Cena egz. 20 groszy | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 85 | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Gdy Franco zwycięża.

„Nie wolno, gdy się ciężką wojnę wiedzie, prowadzić jednocześnie wewnętrznopolitycznych rozgrywek o władzę — pokazała to każda wojna w historii. W takim momencie winna zamilknąć każda różniąca myśl polityczna i wszystko winno być podporządkowane celowi wojskowemu — inaczej państwo jest zgubione“.

Nie pisze tak ani faszystowski „Popolo d'Italia“, ani hitlerowski „Völkischer Beobachter“. Z taką maksymą występuje arcydemokratyczna, typu masońskiego, bazylijska „National Zeitung“. Nawet w Szwajcarii, w kraju największego bodaj umiłowania wolności i najsprawniej działającej demokracji wiedzą, że *wojna — to wojna, nie dyskusja,* nie walka o władzę między politykami i politykierami.

Gen. Franco zwycięża, ponieważ jest sam. Miał wprawdzie w swych szeregach trzy partie, karlistów (raqueté), falangistów (faszystów) i chrześciańsko-społecznych (Gil Robles), ale już dawno potrafił ich sobie podporządkować, tworząc jednolity front. W białej Hiszpanii się nie gada, tylko słucha rozkazów i bije przeciwnika.

Czerwoni to bukiet partyjnego kwiecia. Jeszcze w samej Walencji ta różnokolorowość jest ograniczona do tzw. frontu ludowego. Prym tam wiodą komuniści, wytresowani w stalinowskiej dyscyplinie i dlatego Madryt się trzyma. Ale Baskowie, którzy na wojnę z gen. Franco wyruszyli zespołem od nacjonalistów aż do anarchistów, już dawno złożyli broń. To samo czeka dziś Katalonię Jeśli przeciw niej kieruje Franco swe uderzenia i jeśli tak łatwo zwycięża, przypisać to należy *wewnętrznemu rozbiciu Katalończyków.*

Koniec wojny domowej w Hiszpanii zbliża się szybkimi krokami. Nikt już nie wątpi, że zwycięzcą będzie Franco. W jakim to się stanie czasie — trudno ocenić. Hiszpanie są niesłychanie uparci w obronie. Czerwoni ponadto, mając bez liku zbrodni na sumieniu, wiedząc co ich czeka z ręki sprawiedliwości, będą walczyć do ostatka. Jeśli jednak nic nadzwyczajnego nie zajdzie przed zimą, cała Hiszpania powinna się znaleźć w rękach białych.

Franco jest sam, jako wódz Hiszpanów, ale nie jest sam jako wódz armii. Przełamanie frontu aragońskiego i zwycięski marsz ku morzu Śródziemnemu, który ma na celu oddzielenie Katalonii od Walencji — to *dzieło korpusu ekspedycyjnego włoskiego,* wspomaganego przez artylerię, lotnictwo i czołgi niemieckie. Nic więc dziwnego, że cała Europa dyskutuje zawzięcie na temat, co zrobią „czarne koszule“, gdy ostatni komunista złoży broń?

Ciekawy przyczynek do dyskusji zamieszcza (cyt. za „L'Oeuvre“) włoskie czasopismo „El Mediteraneo“, ukazujące się w Rzymie. Czytamy w nim:

„Nadchodzi czas, gdy świat zrozumie, że kampania w Hiszpanii jest przedłużniem kampanii w Abisynii. Musimy wywrzeć nasz wpływ na Hiszpanów. Bez tego nie osiągniemy nigdy, aby morze Śródziemne stało się „włoskim jeziorem“, o którym mówił Mussolini. Oto dlaczego pomagamy gen. Franco“.

Słów tych nie napisał byle kto. Autorem jest *generał Ambrosio Barlatti.* Zawładnięcie morzem Śródziemnym, na którym najważniejsze punkty oporu znajdują się w rękach Anglii i długi brzeg Afryki w rękach Francji, może się odbyć

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wyrok w sprawie wileńskiej:

Docent Cywiński skazany na 3 lata więzienia.

Redaktor Zwierzyński został uniewinniony.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Wczoraj w sądzie okręgowym w Warszawie panował ogromny tłok. Zaciekawienie bardzo wielkie. Policja wprowadziła: oskarżonych doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego. Sąd za chwilę ma ogłosić wyrok. Powszechne przypuszczenie, że **redaktor pisma „Dziennik Wileński“ zostanie zupełnie uwolniony od winy i kary ma się wkrótce sprawdzić.**

O godz. 13 sąd ogłosił wyrok. **Doc. Cywiński został uznany winnym znieważenia narodu polskiego przez zelżenie imienia Piłsudskiego.** Otrzymał też najwyższy wymiar kary, jaki ustawa przewiduje tj. **3 lata więzienia** (art. 152 k. k.). Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących. **Osk. Zwierzyński został uniewinniony od winy i kary.**

Obrona zgłosiła apelację. Obrona prosiła również o wypuszczenie doc. Cywińskiego z tymczasowego aresztu. Motywowano powyższy wniosek względami prawniczymi i złym stanem zdrowia oskarżonego. Sprzeciwił się wnioskowi **prokurator. Sąd oddalił wniosek obrony.** Nastąpiło widzenie oskarżonego z żoną, która słysząc wyrok rozpłakała się. Wzruszenie udzieliło się pewnej części publiczności. Na sali rozpraw było m. in. dużo wilnian. **Wyrok był bardzo żywo komentowany przez przedstawicieli adwokatury, prasę i publiczność.**

Sądzić należy, że sprawa ta niezadługo, a więc w trybie przyspieszonym znajdzie się w warszawskiej apelacji. (r)

Uderzenie z zasadzki.

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił motywy wyroku, wśród których znajdujemy następujące stwierdzenie:

Autor artykułu wyraża myśl, iż powstanie w sercu Polski Centralnego Okręgu Przemysłowego zadaje kłam „słowom pewnego kabotyna, którym mawiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co po brzegach, a w środku pustka“. Słowo „kabotyn“ oznacza lichego aktora, błazna wędrownego, komedianta. Użył tego słowa docent polonistyki. Określenie przeto autor wybrał celowo ze świadomością treści, wagi i znaczenia, obraźliwe, zmierzające **do pomniejszenia i ośmieszenia tego, do kogo odnosiło się to słowo.** Oskarżony nie wskazuje wszakże nazwiska osoby znieważonej. **Nie ma tyle odwagi, uderzenie jest zamaskowane, dokonane z zasadzki.**

Kogo oskarżony miał na myśli ?

Kto jednakże chce wiedzieć, kogo oskarżony „kabotynem“ nazywa, ma ułatwione zadanie. W artykule bowiem oskarżony nie zawahał się w nawiasie dodać tuż po przytoczonych słowach o obwarzanku, iż **cytat pochodzi ze strony 20 książki Wańkowicza, stanowiącej podstawę i natchnienie, do jego artykułu.** Na tejże stronie 20 czytamy ni mniej ni więcej: **„Marszałek Piłsudski powiedział: Polska jak obwarzanek, to warta co po brzegach“.** Daremnie oskarżony usiłuje przekonać sąd, że pisząc swój artykuł, zapomniał komu owe słowa o „obwarzanku“ przypisane zostały przez Wańkowicza. Sąd uznał, iż twierdzenie oskarżonego, że **zapomniał o Piłsudskim, a miał na myśli Mackiewicza, jest wręcz kłamliwe i wykrętne,** a ma tylko ten jeden skutek, że dosadnie, a jakże ujemnie, charakteryzuje jego sylwetkę moralną małego, zdolnego do chwytu, tchórzliwego i wybiegu podstępnego.

Red. Zwierzyński niewinny.

Co się tyczy oskarżonego Zwierzyńskiego, to **sąd nie mógł zająć czysto formalnego stanowiska i uznać go winnym,** opierając się na tej jedynej tylko podstawie faktycznej, że inkryminowany artykuł pojawił się w czasopiśmie, którego redaktorem i wydawcą zarazem był Zwierzyński. Przewód sądowy nie dostarczył dostatecznie przekonywujących dowodów, na których sąd mógłby ugruntować swe przekonanie, iż **oskarżony Zwierzyński chciał znieważyć pamięć Marszałka Piłsudskiego, a tym samym znieważyć naród polski.**

Rząd Daladier'a już ma ciężkie kłopoty.

Strajk w paryskiej metalurgii ma charakter powszechny.

Paryż, 12. 4. (PAT). Nowy gabinet stanął od razu w obliczu dwóch spraw zasadniczych, niezależnych od siebie, a zwróconych wyraźnie przeciwko premierowi Daladier. Są to 1) **rozszerzenie akcji strajkowej,** 2) rozłam wewnętrzny t. zw. **unii socjalistyczno-republikańskiej,** reprezentowanej w rządzie przez 3 ministrów. Akcja strajkowa w ciągu poniedziałku objęła **cały przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego, przybierając charakter niemal strajku generalnego.**

To zgeneralizowanie strajku okupacyjnego w przemyśle metalurgicznym wymaga rozstrzygającej decyzji rządu. Premier Daladier w rozmowie z delegatami stronnictwa socjalistycznego oświadczył kategorycznie, że rząd jego nie będzie tolerować okupacji zakładów przemysłowych. W związku z tym w kołach politycznych **oczekują wydania nakazu ewakuacji fabryk,** tak aby pierwsza próba sił nowego gabinetu wzmogła jego autorytet w momencie, gdy stanie on przed parlamentem.

Drugą akcją, rozgrywającą się już na terenie parlamentarnym a starającą się oderwać od nowego trzonu większości rządowej, choćby drobną grupę deputowanych, jest **rozłam w łonie grupy t. zw. unii socjalistyczno-republikańskiej.** Wyrazem tej akcji było wystąpienie b. ministra stanu we wszystkich czterech dotychczasowych rządach „frontu ludowego“ Iiolette, wiceprezesa unii.

Oficjalnym powodem wystąpienia min. Iiolette z unii socjalistyczno-republikańskiej były okoliczności towarzyszące wyborom uzupełniającym senatu w departamencie Sekwany, których niedzielny wynik przyniósł **zwycięstwo kandydatowi prawicy** przed kandydatem komunistycznym w znacznej mierze **dzięki głosom delegatów unii socjalistyczno-republikańskiej.**

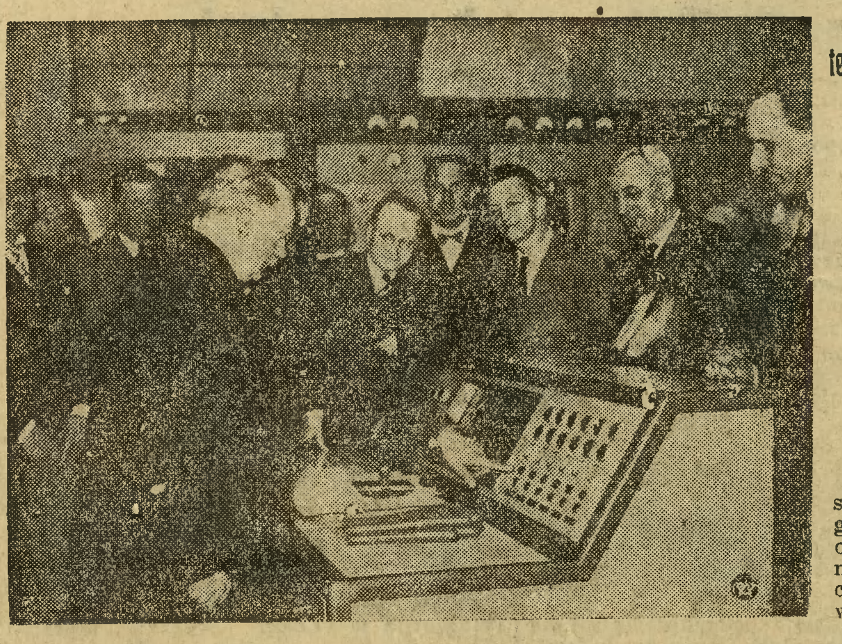
Mimo, iż rozłam w łonie unii socjalistyczno-republikańskiej przyniesie pewne osłabienie głosów rządowych, w kołach politycznych **nie przywiązują doń zbyt wielkiego znaczenia.**

Czy socjaliści obalą Daladiera przy pomocy strajku generalnego?

Paryż, 12. 4. (PAT). Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się w ciągu dnia w sposób niepokojący. Największe fabryki samochodowe Re-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Otwarcie stacji telewizyjnej na wieży Eiffla.



Francuski minister Poczt i Telegrafów Lebas otwiera telewizyjną stację nadawczą, zbudowaną na wieży Eiffla.

Gdy Franco zwycięża.

(Ciąg dalszy)

tylko przez *podporządkowanie sobie wysp Balearskich i brzegów Hiszpanii.* Zdają sobie z tego sprawę Francuzi. *Gen. Armengaud* pisze w „Depeche de Toulouse“:

„Lotnictwo umieszczone w Hiszpanii będzie miało pole działania wyjątkowo pomyślne. Będzie ono zagrażało naszemu frontowi obrony lotniczej od Marsylii do Bordeaux.

Hiszpania jest kluczem do naszej komunikacji z Afryką.

Podczas ostatniej wojny przewieźliśmy 500 tysięcy żołnierzy i około 200 tysięcy robotników. Obecnie pomoc z Afryki będzie o wiele większa. Trzeba będzie, jak tylko najszybciej, przewieźć 125 tysięcy ludzi armii czynnej z Afryki Północnej, rezerwistów, którzy odpowiadają zaludnieniu 15 milionów mieszkańców i na ostatku, armię czarną, która się rekrutuje pośród prawie 20 milionów tubylców.

To jest niemal druga Francja zamorska, którą trzeba połączyć z Francją właściwą. To jest półtora miliona ludzi, żołnierzy i robotników, którzy muszą przejechać.

Wrogość Włoch zmuszałaby nas do kierowania transportów na zachód od wysp Balearskich.

Ale jeśli Hiszpania będzie przeciw nam, konwoje nie przejdą wcale“.

Francja będzie mogła utrzymywać komunikację po Atlantyku, ale i wtedy będzie narażona na ataki łodzi podwodnych, któreby znalazły schronienie w hiszpańskich portach.

W świetle tych wywodów rozumiemy czym Franco zapłaci za pomoc. Nie będzie potrzebował nawet dawać ustępstw terytorialnych. *Wystarczy jeśli na ziemi hiszpańskiej znajdą schronienie samoloty i łodzie podwodne Włoch i Niemiec.* Wtedy może się tak stać, że ani flota francuska, ani angielska nie zapewni swobodnej komunikacji na tym morzu Śródziemnym. Rysuje się wtedy jeszcze jedna ewentualność. Niemcy i Włosi będą się na granicy z Francją trzymali w defensywie, a zaczną atakować w Afryce Północnej i tam przewozić transporty swych wojsk. Walka o panowanie nad Europą mogłaby się *przenieść do Afryki i przez wciągnięcie do wojny Japonii — do Azji.*

St. Strąbski.

Rząd Daladiera już ma ciężkie kłopoty.

(Ciąg dalszy).

nault w m. Billaincourt pod Paryżem, zatrudniające 28.000 robotników, zostały objęte strajkiem okupacyjnym.

Związki zawodowe okręgu paryskiego wystąpiły po południu z apelem, deklarując **solidarność ze strajkującymi metalowcami** i wskazując, że w obecnym konflikcie „chodzi nie tylko o kwestie podwyżek czy umów zbiorowych w przemyśle metalurgicznym, ale w ogóle **o zagadnienie zdobyczy robotniczych i o zawarcie nowych umów zbiorowych**“.

Apel wzywa do solidarności nie tylko związki zawodowe, ale **całą klasę robotniczą,** zapowiadając, że „zastosowanie tej solidarności powinni robotnicy przewidywać pod kątem **jak najbardziej szerokim**“.

Uchwała związków zawodowych okr. paryskiego oznacza zatem **wyraźne przygotowanie strajku powszechnego celem poparcia metalowców.** Sprawa ta staje się decydującym zagadnieniem politycznym, które może wpłynąć **na sytuację rządu premiera Daladier.**

Śnieg we Francji.

Paryż, 12. 4. (PAT). W Departamencie Ar nastąpiło nienotowane o tej porze obniżenie temperatury. W szeregu miejscowości Departamentu spadł śnieg, wyrządzając **poważne szkody w ogrodach i zasiewach.**

Czang-Kai-Szek zginął?!

Tokio, 12. 4. (PAT). Pisma japońskie, wychodzące w Szanghaju, otrzymały wiadomości iż wedle pogłosek krążących w Chinach, **marsz. Czang-Kai-Szek miał zaginąć podczas wczorajszego nalotu wodnosamolotów japońskich na m. Czangsza w prowincji Hupei.**

Wedle tych doniesień nalot japoński miał nastąpić w chwili, w której marsz. Czang-Kai-Szek w otoczeniu szeregu dygnitarzy rządu w Hankou dokonywał otwarcia nowego gmachu dowództwa wojsk prowincji Hupei. **50 uczestników uroczystości miało zginąć, zaś około stu miało odnieść rany.**

Poza marsz. Czang-Kai-Szekiem brak jest wiadomości o jego szwagrze Tu-Sungu oraz o generale Czang-Czi-Czungu, dowódcy wojsk prowincyj Kiangsi i Hunan.

30 dzieci uduszono w kinie.

Rio de Janeiro, 12. 4. (PAT). W Sao Paulo podczas przedstawienia w kinematografie powstała panika na skutek okrzyku jednego z obecnych **„pali się“.** Chociaż w rzeczywistości nie groziło obecnym żadne niebezpieczeństwo, a okrzyk został wzniesiony bez żadnego powodu, wszyscy rzucili się ku wyjściu, przewracając się nawzajem i tratując. **Przeszło 30 dzieci zostało uduszonych lub stratowanych.** 100 osób odniosło mniejsze lub większe rany.

Prokuratura nie zrzeknie się kasacji w sprawie Doboszyńskiego.

Warszawa, 12. 4. (PAT). Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje: W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że **krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku.** Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. **Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza.** Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone. Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje: „W moim przekonaniu te aktualia, o których wspomniał p. senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż **pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych“.** Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał. **Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum senatu,** o czym **powszechnie wiedziano z prasy.**

Ward Price o Gdyni.

Londyn, 12. 4. (PAT). Znany dziennikarz Ward Price zamieścił w „Daily Mail“ obszerny artykuł o Gdyni, ilustrowany charakterystycznymi zdjęciami, przedstawiającymi wydmy piaszczyste w Gdyni w 1922 r. i obecne nowoczesne miasto, które powstało w tym miejscu. Ward Price, analizując szczegółowo obroty portu gdyńskiego, podkreśla **jego znaczenie dla polskiego handlu morskiego i bezkonkurencyjne nowoczesne urządzenia portowe.**

Artykuł swój p. Ward Price kończy następującymi słowami:

„Ze wszystkich uderzających przemian, które nastąpiły w Europie powojennej, błyskawiczny rozwój Gdyni jest najbardziej rzucającym się w oczy zjawiskiem ekonomicznym. Jest on przejawem geniuszu narodowego kraju, który już za czasów Wilhelma Zdobywcy posiadał dobrze zorganizowaną państwowość i który za czasów królowej Elżbiety był największym państwem w Europie“.

(Zakończenie jest piękne. Początek jednak tego artykułu jest co najmniej niesmaczny. Pan Ward Price porównuje Gdynię z... Tel Awiwem i podkreśla, że w obu tych portach mówi się... tym samym językiem, ponieważ tu i tam są polscy żydzi!! O tym początku PAT ani słowa — red.).

Ozon ma trudności z ustaleniem rady naczelnej.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.). Gdy kilka miesięcy temu na terenie sejmu i senatu powstał klub Ozonu, ogłoszono oficjalnie, że **wstąpiło do niego przeszło 120 członków sejmu i senatu.** Zdaje się jednak, że składu personalnego klubu nie ustalono ostatecznie, bowiem w następnych dniach poszczególni posłowie i senatorowie zawiadomili prasę, że **nazwiska ich w spisie członków klubu ozonowego pomieszczono bez ich wiedzy.** Niewątpliwie tego rodzaju wypadki należy przypisać zbytniemu pośpiechowi z jakim wciągano na listę członków różne osoby bez załatwienia drobnej formalności, jaką jest zapytanie się o zgodę osoby zainteresowanej.

W ostatnich dniach podobny wypadek powtórzył się przy organizacji rady naczelnej Ozonu. W ub. niedzielę ogłoszono skład rady naczelnej tej organizacji. M. in. jako członka rady naczelnej wymieniono nazwisko p. Jana Dębskiego, b. wicemarszałka sejmu, dyrektora Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

P. Jan Dębski po zapoznaniu się z listą członków rady naczelnej Ozonu zawiadomił szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego listownie, iż nie jest członkiem OZN, nazwisko zaś jego, ogłoszone w składzie naczelnej rady OZN znalazło się najwidoczniej przez nieporozumienie. (r).

Autobus pod lokomotywą.

Bukareszt, 12. 4. (PAT). Między Galacem a Cetatea Alba lokomotywa najechała na autobus pasażerski. W wyniku zderzenia **7 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych,** w tym wielu bardzo poważnie.

Mają zmartwienie.

Ryga, 12. 4. (PAT). Z Kowna donoszą: Pismo „Diena“ donosi, że rabini wyznaczyli dzień postu dla wszystkich żydów na Litwie. Post ten połączony będzie **ze specjalnymi modłami z powodu zakazu uboju rytualnego w Polsce.** („Zakazu“, któremu bardzo daleko do zakazu — red.).

Z tonącego okrętu uciekają szczury.



Do Paryża przybyła żona prezydenta czerwonej Katalonii, pani Companys. Im gen. Franco będzie bliżej Barcelony, tym więcej takich gości będzie we Francji.

Biskupi polscy w Rzymie.

Miasto Watykańskie. (KAP) W związku z **uroczystościami kanonizacyjnymi błog. Andrzeja Boboli, do Rzymu** przybyli już J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski oraz JJ. EE. księża arcybiskup Nowowiejski i biskup Wetmański z Płocka, biskupi ordynariusze H. Przeździecki z Siedlec, St. Okoniewski z Chełmna, St. Adamski z Katowic, Fr. Lisowski z Tarnowa, J. Lorek z Sandomierza, administrator apostolski diecezji kieleckiej Fr. Sonik, biskup sufragan krakowski St. Rospond i biskup sufragan przemyski W. Tomaka z małymi grupami pielgrzymów. Oficjalna **pielgrzymka, składająca się z sześciu pociągów przybędzie do Rzymu w Wielki Czwartek.** Cała prasa rzymska podaje wiadomości o pielgrzymach polskich nie szczędząc gorących słów sympatii dla Polski i Polaków.

Anglia chce uznać podbój Abisynii.

Londyn, 12. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski wystosował do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której prosi, aby zagadnienie abisyńskie **zostało ostatecznie załatwione na najbliższym posiedzeniu rady Ligi Narodów w dniu 9 maja br.** (Takie „załatwienie“ — to uznanie podboju — red.).

Fala zimna w Bułgarii.

Sofia, 12. 4. (PAT). Nad Bułgarią nadciągnęła **nowa fala zimna, połączona z opadami śnieżnymi,** wyrządzając znaczne szkody w zasiewach.

Oczyszczanie terenu.

Salamanka, 12. 4. (PAT). Wojska gen. Franco oczekują na rozkaz wznowienia natarcia na froncie katalońskim, umacniając dotychczasowe stanowiska i **oczyszczając zdobyty teren z niedobitków przeciwnika.**

Aleksander Świętochowski żyje.

Fałszywe wiadomości prasy warszawskiej.

Wiadomość o zgonie znakomitego pisarza Aleksandra Świętochowskiego, którą podaliśmy wczoraj za prasą warszawską, okazała się na szczęście fałszywą. 90-letni senior pisarzy polskich żyje, choć stan jego zdrowia jest ciężki. Oto ostatnia wiadomość oficjalna:

WARSZAWA, 12. 4. (PAT). **Wedle informacyj, zasięgniętych w poniedziałek, dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych, w stanie zdrowia Aleksandra Świętochowskiego nastąpiło pewne odprężenie, niemniej jednak życie znakomitego pisarza jest nadal w niebezpieczeństwie.**

Nowa ustawa o ustroju adwokatury wchodzi w życie.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Do „Dziennika Ustaw“ przesłany już został tekst ustawy nowelizującej prawo o adwokaturze. Reforma palestry przewidziana w tych przepisach wejdzie w życie w najbliższym czasie. **Powołania nowej Naczelnej Rady Adwokackiej oczekiwać należy w końcu maja.** Ze względu na to, że poza członkami mianowanymi przez Pana Prezydenta R. P., należeć będą do N. R. A. członkowie pochodzący z wyboru rad okręgowych, w drugiej połowie przyszłego miesiąca nastąpi zwołanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń wszystkich izb adwokackich. **Dotychczasowe rady okręgowe zakończą swe działanie w połowie m. lipca tj. w 3 miesiące po wejściu w życie nowej ustawy.** Przedmiotem studiów są już rozporządzenia wykonawcze do nowego prawa o adwokaturze; przepisy te rozstrzygnąć mają sprawę zamknięcia list w niektórych okręgach. W pierwszym rzędzie dotyczyć to ma apelacji krakowskiej i lwowskiej. (r)

Na marginesie

Jest takie stare, ale jare przysłowie polskie, które radzi pilnować swego kopyta. Rada jest dobra i gdyby się wszyscy do niej stosowali, byłoby może jakoś lżej i wygodniej żyć.

Nie chodzi nam oczywiście o szewców, których wysokie kwalifikacje fachowe i tak charakterystyczne dla naszych rzemieślników uspołecznienie bardzo cenimy. Dobrze jest, gdy się rzemieślnicy czy kupcy zajmują pracą społeczną, ale jest źle, gdy organizacje społeczne nie pilnują swego statutowego kopyta, a zajmują się rzemiosłem i zwłaszcza — handlem.

Coraz to dowiadujemy się, że jakaś organizacja społeczna przystępuje do robienia takich czy innych interesów. Te interesy zwykle żałośnie się kończą. Organizacje narażają swoje dobre imię, kupcy prywatni tracą, traci całe społeczeństwo. Przykładów takich handlowych poczynań organizacyj „wyższej użyteczności“ nie brak.

„Jutro Pracy“ donosi, że LOPP otrzymał od władz wojskowych wyłączność na skup odpadków. Uzyskaną koncesję LOPP oddał do eksploatacji grupie osób złożonej z Polaków i żydów (Kapka, Radelicki, Salomon Pagórek, Frydman), którzy, oddając koncesjonariuszowi ochłapy, sami dorobili się dużych majątków. To samo „Jutro Pracy“ komunikuje, że po kłopotach z LOPP i jego funkcjonariuszami, władze wojskowe oddały wyłączność skupu na 3.DOK - Polskiemu Białemu Krzyżowi, który zebrane towary magazynuje w lokalach żydowskich.

W Krakowie zarząd okręgowy LOPP zorganizował przed kilku miesiącami — kino, kosztem 100 tys. zł. „Rodzina Kolejowa“ uzyskała od władz kolejowych wyłączność na zatrudnianie bagażowych w sezonach na dworcach uzdrowiskowych. Każdy bagażowy musi podpisać zobowiązanie, iż opłacać będzie na rzecz „Rodziny“ 1 zł dziennie. Zarząd główny Związku Inwalidów prowadzi na swój rachunek znaczną ilość hurtowni tytoniowych. Do takiej hurtowni „Czerwony Krzyż“ w Krakowie dopłacił ponad 30.000 zł. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet drukował spisy abonentów telefonu.

Przeciw takiemu stanowi rzeczy podnoszą się słuszne protesty. Bo też naprawdę z tego rodzaju „społecznictwem“, na którym Bóg wie kto żeruje i zarabia — najwyższy czas skończyć.

Pilnuj szewcze swego kopyta! — tę zasadę powinni sobie zachłanni społecznicy wziąć do serca.

Humor polityczny.

GDYBYM BYŁ POSŁEM...

Gdybym był posłem w sejmie —
o wszystko bym się pytał,
tak z ławki wprost; uprzejmie
pytałbym się i kwita!

Czy wciąż jest „byczo“ w kraju
i „byczy“ nastrój w mieście?
Czy też w dwunastym maju
tych — byków — mniej jest wreszcie?

Czy Anschluss dziś Gdańskowi
zagraża niedaleki?
Co Führer postanowił
wraz z generałem Beckiem?

Pytałbym, czy wie „Góra“
jak radość kwitnie w kraju?
Czy chłopi w miejskich murach
dość twórczo czas spędzają?

Czy już dojrzała sprawa,
jak prasa nam donosi,
że: Berlin — PAT — Warszawa
na jednej leżą osi.

O wszystko bym się stale
tak pytał wciąż uprzejmie,
Gdybym był posłem... Ale —
rzecz jasna... nie w tym sejmie.

(„Zwrot“).

MASON I FIOŁEK.

(Bajka).

Że ukryty skromnie, niby w trawce fiołek,
jął się mason liczyć do pachnących ziołek!
A ktoś mu rzekł na to: — Owszem, gdyby [nie to,
że twój zapach, to zwykły chałatowy fetor!
— — — — — — — — — — — —
W formę bajki spowita jest tu myśl autora:
— Nie trzeba nigdy sądzić po skromnych [pozorach!

(„Z kraju i ze świata“).

List z Wilna.

Jakośmy dawniej siadali, zasiądziem i dziś do rady.

Gdy przestały istnieć „Kresy Wschodnie“.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Wilno, w kwietniu.

Młode pokolenie, wyrosłe po dwóch stronach niewzruszonego muru, który dzielił państwo polskie od państwa litewskiego, ci młodzi, co nie pamiętają wojny, a czują w sobie nadmiar sił żywotnich, ci spod Warszawy, Krakowa czy Poznania, **nie zdają sobie sprawy z tego, co przeżyło i przeżywa starsze pokolenie z nad litewskiej granicy.**

Wojna z Litwą, z Litwinami...? Z pewnością w razie potrzeby, każdy był gotów do służby Rzeczypospolitej w każdym zdarzeniu i w każdej formie, jaką okoliczności by narzuciły. Całe społeczeństwo bez różnicy przekonań, zjednoczyło się w jeden głos, wołając o unormalizowanie stosunków. **Ciężko płacili niewinni ludzie przez lat 20 za te nienaruszalne stosunki pomiędzy krajami, które 500 lat trwały w silnej Unii, walcząc po utracie niepodległości za wspólne ideały wolności, pod wspólnym sztandarem.**

Ludzie, którzy się urodzili i wychowali wśród powstańców 63 roku, nie mogli bez głębokiego cierpienia patrzeć na to, co się działo pomiędzy narodami ongiś złączonymi braterstwem krwi.

Przypomniano sobie słowa Marszałka: **„Stan wojny, utrzymany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie; jest anomalią i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej.** Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalna prowadzona być nie może, gdzie jak dawniej na dzikich stepach naszych kresów praca idzie pod osłoną broni, gdzie brat nie może widzieć brata, matka umierająca nie możne pożegnać się na łożu śmierci z dziećmi, gdzie nie można mieć żadnego, drobnego nawet interesu, gdzie wieść potrzebna czy pilna, od dwóch bliskich dochodzi, pomimo małej przestrzeni, dopiero po tygodniach czy miesiącach“.

Między narodami, które w przeciągu lat pół tysiąca stanowiły wspólnotę państwową, aby u schyłku Rzeczypospolitej ostatecznie w jeden zlać się naród — wyrosła otchłań. Opatrzność atoli i nad otchłaniami potrafiła przerzucić most zgody.

Polska odkryła Litwę.

Dziś nareszcie Polska odkryła Litwę — kraj Niemna, Wilii i szumiących fal Bałtyku, **dzisiejszą Litwę etnograficzną i narodową.**

Litwa dziś — to **56.000 km² i 2.549.668 mieszkańców.** Ziemia, której drogi rozstajne znaczą omszałe krzyże. Październiki są płowe i chaty spragnione błękitu zahaczają o leniwe chmury. Wiosną gdzieniegdzie wozy grzęzną w glinie, albo piach skrzypi w osiach, lecz latem kłosy żyta niby złoto, zaś len w porannym słońcu konkuruje z wilgotnymi, rozmarzonymi oczami kobiety.

Dziś hektar gleby litewskiej rodzi 11,4 q żyta, 113,7 q ziemniaków, 4,2 q lnu nasienia i 3,6 q lnu-włókna. **Dziś 6440 wsi jest skomasowanych, a przyrządy geometrów nie tknęły tylko 1860,** dziś melioracja za fundusze państwowe objęła do 1937 r. 379.659 ha łąk i trzęsawisk — gdy wczoraj jeszcze głód ziemi oraz przyczyny natury politycznej wygnały w obce kraje przeszło milion mężczyzn i kobiet w sile wieku.

Litwa roku 1938 jest **pełnoletnią i posażną dziewuchą,** jak wyraził się pewien poeta.

Czy można się dziwić, że dziś, gdy prysnął ten sztuczny i nieprzebyty mur, jaki oddzielał Litwę i naród litewski od Polski, **Polska i Polacy wykazują olbrzymie zainteresowanie dla tej rzeczywistości, która powstała tuż obok nich, w oczach bodajże tylko jednego pokolenia.**

Litwini boją się lekceważenia.

To „odkrywanie Litwy“ znajduje w naszej prasie wyraz w zainteresowaniach nie pozbawionych cech pewnej „trzpiotowatości“. Prasa stołeczna gotowa upatrywać sensacje w kolorze krawatu, który nosi sekretarz poselstwa litewskiego p. Kajrukształtis, czy innych temu podobnych, nic nie znaczących drobiazgach.

Na Litwinach robi to **najfatalniejsze wrażenie.** Nie mogą pojąć lekkości usposobienia Polaków i gotowi są upatrywać w takim postępowaniu lekceważenia tych rzeczy, które stanowią ich chlubę i do których oni przywiązują największe znaczenie.

Co to są „Kresy Wschodnie“?

Wileńszczyzna w ogóle **nie lubi nazwy „Kresy Wschodnie“,** bo wileńskie wyczucie mówi, że owe Kresy są dziś hen o paręset kilometrów za granicą bolszewicką. W pojęciu kresów zawiera się coś płynnego, co nie jest całkiem jasno i wyraźnie zarysowane, a takim klasycznym przykładem kresów są opisy wschodniego pogranicza u Sienkiewicza.

Niewątpliwie w znacznej mierze patrzymy na wschód oczyma Sienkiewicza, a **Kresy Wschodnie mają dla każdego Polaka z Warszawy czy Poznania coś z romantycznego egzotyzmu owych stepów,** po których szły poczty pańskie, płynęły wojska, chorągwie, buńczuki. Miły Boże, alеż to było hen gdzieś koło Kijowa czy Mohylewa. Tego zaszczytnego egzotyzmu te ziemie, które dziś noszą nazwę Kresów Wschodnich, muszą się zrzec w interesie całej Polski, bo tworzą dziś najbardziej integralną część Polski, niemniej niż województwo warszawskie. **Tu państwo musi stworzyć warunki rozwoju rodzimego przemysłu,** opartego o miejscowy surowiec. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i polityczno-narodowościowe. Czyżby przeszkadzała temu rzeczywiście opinia, że te ziemie, są to Kresy Wschodnie, terytoria płynne, jakieś dzikie pola i czyżby strażnice KOP'u istotnie niczym się nie różniły od najdalszych strażnic kresowych dawnej Polski?

A ci wszyscy, którzy dla swych prywatnych interesów starają się utrącić możliwość podniesienia się gospodarczego Wschodu, niechże nie zapominają, że nie jesteśmy jakimiś odległymi półbajecznymi kresami, lecz **jesteśmy jedną trzecią częścią całej Polski** i że ożywienie gospodarcze naszych ziem, to sprawa zbyt poważna dla całości państwa, by jakiekolwiek względy mogły ją przesłonić. **Niechże ci panowie od zielonych stolików łaskawie przypomną sobie z lat szkolnych wiadomości o ziemi wileńskiej, niech przestudiują jej wczorajsze położenie i niech rozważą możliwości rozwoju tych ziem dzisiaj po runięciu martwej granicy.**

Nowe obowiązki.

Litwa jest dziś niewątpliwie mniej znana niż Chiny, ale nie z winy Polaków. Z chwilą kiedy runęła martwa granica, nie wiemy, jak będzie z Litwinami, ale **z Polski popłyną dziesiątki tysięcy turystów,** nawet nie tylko z niewątpliwego sentymentu, lecz chociaby po prostu dlatego, ażeby poznać jedyny niepoznany kraj w Europie.

Do Rzymu jeżdżą wycieczki włościańskie, po Batorych na śledzie norweskie tłuką się studenty, emigrant-robotnik ma cały świat, ale nawet wielorybnik, ciskający harpunem do szanownego wieloryba pod Biegunem Południowym, chociażby z Mejszagoty samej był rodem, jeszcze nie widział świętej Żmudzi!!!

Szanowni sąsiedzi! Jakże się cieszę, wraz z całą Polską, że **wasz zdrowy rozsądek zwyciężył wasz upór.** Jakże się cieszę, że zwyciężył pogląd tych Litwinów-tułaczy, których Polak-emigrant spotyka rozsianych po wszystkich drogach świata. Oto zaświtała nadzieje, że nareszcie przed Melbourne i Tokio poznamy Kowno i Żmudź Świętą i Lanolę i Taurogi i to wszystko, czego niepodobna wymazać z pamięci, nawet het precz na końcu świata.

Bóg wam zapłać — Litwini — za opamiętanie.

Zygmunt W. Sroczyński.

Premier Składkowski został przy sterze



a zawiedzeni kandydaci na premierów — na brzegu.

List z Poznania.

Plotki przedświąteczne.

Poznań, w kwietniu.

Weszliśmy już na dobre w okres przedświąteczny. Ludzie biorą zaliczki i zaopatrują się na święta. Niedzielę Palmową cechował „ruch w interesie“. Szczególny ruch dało się zauważyć w magazynach z obuwiem, konfekcją i galanterią, że to niby już się utarło powszechnie, że **trzeba na święta wystąpić w „nowych kreacjach“.** Obserwując ruch przedświąteczny w sklepach, zauważyłem, z radością zresztą, że poczucie narodowe — polskie kupujących jak gdyby się wzmogło. Widać to było chociażby po tym, że **pikieciarze przed sklepami żydowskimi mniej musieli tłumaczyć ludziom, że w tym składzie kupować nie należy, bo to skład żydowski.** Nie znaczy to jednak, by wcale roboty nie mieli. Owszem, wśród tych, którzy przyjechali robić zakupy świąteczne, znalazła się i paczka takich, którzy potwierdzają jak gdyby powiedzenie, że „każdy Polak musi mieć swego żyda“. Ale, zaznaczam, tacy ludzie należeli do wyjątków!

W ogóle ten Poznań, to wspaniałe miasto. Czego tu nie ma. **Kin kilkanaście, teatr też jeden (choć kiepski) i opera — najlepsza w Polsce.** W operze dają dobre rzeczy, dlatego idzie. Urządziłem sobie w zeszłym tygodniu coś w rodzaju kontroli frekwencji w teatrze, operze i zero-ekranowych kinach. W moim konkursie zwyciężyła opera. Była bezkonkurencyjna w stosunku nawet do kin. Siedem dni mojej kontroli, to **siedem dni wyprzedanych przedstawień,** mimo, że przecież z wyjątkiem Paderewskiego — opery Manru, do soboty dawano stary tzw. żelazny repertuar. Do soboty powiedziałem, bo **„Harnasie“ Szymanowskiego to nowy sukces naszej opery.** Na premierze spotkałem mnóstwo gości, którzy widzieli już „Harnasie“ na zagranicznych scenach. Zdaje się, że ich krytyka byłaby najtrafniejsza. Otóż stwierdzić trzeba, że **porównanie poznańskiej realizacji z zagranicznymi wypadło dla Poznania raczej pochlebnie.**

Przejdźmy do innych tematów. Uczymy się chodzić i coraz częściej... **płacimy złotówki.** Wina nasza i... magistratu. Gwoździ nie ma jeszcze na wszystkich przejściach, a ciągłe deszcze i śniegi zmyły białe linie, którymi wytrasowano przejścia. Idziesz ulicą, przechodzisz jak chcesz, bo linii nie widzisz i... płacisz złotówkę policjantowi, który jakby wyrósł spod ziemi i wali do ciebie z żółtym bloczkiem.

Sensacyj prawie żadnych. Zacznie się jednak szereg sensacyjnych procesów w tym tygodniu. M. in. odbędzie się **rozprawa apelacyjna b. starosty Czarnockiego.** Uwolniony został od winy i kary znany cukiernik Fangrata, który był oskarżony o groźby z bronią w ręku wobec żony. No to teraz wszystkie te panie, które go bojkotowały, będą zmuszone wrócić do opuszczonych na pewien czas stolików.

Posnaniensis.

Z KRAJU

Śmiertelna przeprawa przez rzekę. Teofil Żilewiec ze wsi Lubepol, pow. pińskiego, przewoził łódką przez rzekę dzieci do szkoły powszechnej. Wskutek silnej fali, łódka przewróciła się. Nadzieja Korzeniewicz, 14-letnia córka sołtysa, wpadła do wody i utonęła.

Narodziny w warszawskim Zoo. W warszawskim ogrodzie zoologicznym przyszło na świat 8 komondorów. Są to wielkie białe owczarki węgierskie, dość blisko spokrewnione z naszymi psami podhalańskimi.

Tragiczny wypadek na stacji w Łaskarzewie (ziemia lubelska). W czasie ładowania kloców drzewa na stacji kolejowej Łaskarzew, jeden z kloców spadł, zabijając na miejscu 25-letniego robotnika Wład. Morawskiego.

Skazanie potwornego mordercy. Sąd przysięgłych we Lwowie skazał na 10 lat więzienia Wasyla Wasiutę, który udusił swe nieślubne dziecko, a następnie poderżnął gardło matce tego dziecka, Jacyszynównie.

Zjazd adwokacki w sprawie ostatniej reformy palestry. W początkach maja zwołany będzie do Warszawy zjazd delegatów Związku Adwokatów Polskich ze wszystkich apelacji. Na zjeździe tym omówiona zostanie sprawa reformy ustroju palestry, przyjętej podczas ostatniej sesji ciał ustawodawczych.

15-letni złodziej kolejowy pod kołami pociągu. Karany niejednokrotnie za kradzież węgla z wagonów 15-letni Stanisław Banaś z Sosnowca, usiłując wskoczyć do pociągu, dostał się pod koła. Chłopiec doznał obcięcia stopy.

Huragan. Drugi huragan, który przeszedł przez Małopolskę wschodnią, poczynił znaczne spustoszenia, wyrywając drzewa, zrywając linie telegraficzne i telefoniczne itd. Straty oblicza się na kilkaset tysięcy złotych.

Skazanie bluźniercy. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się w piątek rozprawa przeciwko Janowi Godyniowi, robotnikowi z Chrzanowa, skazanemu w pierwszej instancji na dwa lata więzienia za obrazę religii. Sąd Apelacyjny obniżył karę do 6 miesięcy więzienia.

Skazany za bezprawny wyrąb lasu. W starostwie garwolińskim odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciwko pełnomocnikowi majątku Jagodne, Wacławowi Janaszowi, oskarżonemu o bezprawny wyrąb lasu. Janasza skazano na grzywnę 1.000 zł, a ponadto skonfiskowano drzewo wartości ponad 6000 zł.

Dwaj gospodarze utonęli z wozami. Mieszkańcy wsi Klepacze pod Bielskiem Podlaskim, Józef Klepacki i Kazimierz Zduchowski wracali podchmieleni z targu w Drohiczynie do domu. Zbłądziwszy po drodze, zaczęli jechać na przełaj polem i wskutek nieuwagi wpadli do glinianki, w której utonęli wraz z wozem i końmi.

„Ozonowe" szczyty.

O. Z. N. ma już radę naczelną.

Kto zwyciężył a kto przepadł? — Widmo „naprawy".

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Lista 80 nominatów rady naczelnej Ozonu została ogłoszona. Czego nie mógł dokonać przez cały rok już zapomniany płk Adam Koc, tego dokonał w kilka miesięcy generał Skwarczyński.

Noworodek ozonowy ujrzał światło dzienne w ub. niedzielę. Wprawdzie na falach eteru nie zabrzmiał dnia tego marsz Ozonu, napisany usłużnie przez muzyka niej. p. Maya, ale tegoż dnia przemawiał do całej Polski przez radio sam szef obozu generał Skwarczyński. Mówił już nie z Warszawy, lecz z Katowic.

Mówiło się, że **Ozon nie pójdzie ani na prawo, ani środkiem, ani też na lewo.** Nie przeszkodziło to jednak „Naprawie", że wstępnym bojem zdobyła dla siebie największą ilość pozycyj w radzie głównej. Działo się to niemal równocześnie, gdy przywódca sejmowej „Naprawy" prowadził delegacje swoich wyznawców z Kółek Rolniczych na Zamek królewski, by tam wysłuchać przemówienia wodza naczelnego marsz. Śmigłego Rydza. **„Naprawa" więc bije swoich konkurentów.** Żalą się z tego powodu młodzi pułkownicy z „Jutra Pracy", pisząc, że naprawiacze zabierają dla siebie wszystkie honory i stanowiska, ale ani jednej własnej organizacji nie przeprowadzili na podwórko ozonowe przy ul. Matejki. **Cóż pomogą próżne żale pp. Dudzińskich, Budzyńskich, kiedy jest teraz właśnie moda na „Naprawę" i pod najwyższy prąd płynąć nie można długo!** Trzeba się chyba poddać, albo przeczekać tak, jak się przeczekało „Falangę" w organizacji płk. Koca.. Barw płk. Sławka będzie bronił w OZN jedynie poseł Hoppe.

Obecnie wśród 80 mianowanych mamy **całą dziesiątkę senatorów** z sen. Głowackim z Poznania na czele. Widać z tego, że notariusz p. sen. Jeszke przepadł. Dziesiątkę przedstawicieli ma również sejm z pos. Marchlewskim i pos. Wagnerem.

Bogaty i różnobarwny zespół ludzi, ta rada Ozonu. Mamy tam 3 generałów, 4 księży. Przodować im będzie rektor uniwersytetu wileńskiego ks. Wojcicki i były parlamentarzysta ks. Szydelski ze Lwowa. Profesorów mamy ośmiu. Jako że chłopi stanowią większość w narodzie, mamy 10 rolników. Masy robotnicze reprezentować będą dwaj ludzie, podobno robotnicy. Jest ich tyleż, co i „zawodowych" działaczy społecznych i kupców. W tej ostatniej dwójce widzimy p. Marchlewskiego z Pomorza. O stanie sędziowskim nie mamy danych, natomiast w radzie zasiadać będzie jeden notariusz i dwóch adwokatów. Rzemieślników jest dwóch, podobnie jak i robotników. Byłych obecnych wysokich dygnitarzy jest 7. Nie wiemy, czy do tej grupy można zaliczyć pomorskiego starostę krajowego, bardzo popularnego p. Łąckiego — red.) Tej grupie przewodzi naczelnik wydziału min. oświaty p. Maciszewski. Ziemianom, których jest czterech, m. in. p. Wichliński z pow. inowrocławskiego, towarzystwa dotrzymywać będą przemysłowcy z b. premierem Skulskim na czele, nominaci — burmistrze i prezydenci miast z p. Starzyńskim i Raszeją z Torunia na czele. Gen. Galica rozstał się z zaszczytami ozonowymi. **Zbyt** wiele obiecywał chłopom, nawet ordynacją wyborczą, i dziś tych „weksli grzecznościowych" wykupić Ozon nie chce. **Aby** wyczerpać listę nominatów, trzeba wspomnieć i o kobietach. Przezacna powieściopisarka, wielka nasza jubilatka Rodziewiczówna, oświecać będzie ozonowo swoich chłopów kresowych, zaś pani Waśniewska z Warszawy, jedna jedyna jest bez przynależności zawodowej.

Rada naczelna powołana jest do współdziałania z szefem OZN, a więc jest organem doradczym. Współdziałanie dotyczy spraw programowych, dyskutowanie przedstawionych jej zagadnień i wypowiadanie się „za" lub „przeciw" przyjmowaniu poszczególnych organizacyj, zgłaszających się do Ozonu. Radzie pozostawiono też pewną inicjatywę „ustawodawczą" w zakresie wytycznych programowych, ale **ostatni głos ma szef.** Rada wreszcie udziela absolutorium organom OZN itp. (R)

13-letni chłopiec zastrzelił dziecko. 13-letni Franciszek Gorzkowski, pracujący we wsi Polomia (pod Zawierciem), w czasie manipulowania rewolwerem spowodował wystrzał. Kula trafiła w oko 5-letniego Kazika Labocha, syna gospodarza, kładąc go trupem na miejscu.

Ze Świata

— **Wybrzeże Anglii zamienione w łańcuch fortów.** Południowe i wschodnie wybrzeże Anglii zostało zamienione niejako w nieprzerwany łańcuch fortów, zaopatrzonych w najnowszego typu 3,7 calowe działa przeciwlotnicze. W roku 1915 trzeba było 17.000 strzałów, aby zestrzelić jeden samolot, w roku 1918 — 4.000, z najnowszych dział trzeba tylko 20 strzałów, aby jeden był celny.

— **Stany Zjednoczone A. P. zwiększają kadry oficerskie.** Senat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalił ustawę, mocą której stan oficerów armii lądowej został zwiększony o 2.285 etatów do łącznej liczby 14.659, lotnictwa wojskowego o 442 oficerów do ogólnego stanu 2.092 oficerów.

— **W szkołach wiedeńskich bez zmian.** Jak donosi „Grazer Volksblatt", komitet szkolny miasta Wiednia postanowił, że w szkołach stołecznych w dalszym ciągu będą się odbywały wspólne modlitwy, szkolne nabożeństwa i t. p.

— **Zamordowanie agitatora-bezbożnika w Sowietach.** W miasteczku Barnauł na Syberii dwie kobiety zamordowały agitatora-bezbożnika, niejakiego Maszurina. Aresztowane kobiety oświadczyły, że chciały się w ten sposób zemścić za uwięzienie miejscowego duchownego prawosławnego Neszajewa. W związku z powyższym z rozporządzenia władz wszystkie cerkwie w Bernaule i okolicach będą zamknięte przez dłuższy okres czasu, „aby nie wzbudzać słusznego gniewu ludu, oburzonego tym morderstwem".

— **Brzegi wodospadu Niagary uległy** zmianie. Tym razem stało się to skutkiem obsunięcia się części brzegów, które podmyte wodą i osłabione ostatnim naporem lodów, runęły z wysokości 186 stóp do spienionych wód wodospadu.

— **Z światowej wystawy nowojorskiej.** 64 narody podpisały zobowiązanie wystawienia własnych budynków na wystawie. Państwa te wydadzą na ten cel 30 milionów dolarów. Za późno jednak zgłosiło się pięć państw, dla których miejsca na terenie wystawy już nie starczyło. Wystawę odwiedzi 50 milionów osób, które wydadzą przy tej sposobności w Nowym Jorku jeden miliard dolarów.

— **Zaginął bez wieści** trzymotorowy samolot bombowy, należący do stacjonującej w Indiach eskadry bombowej. 30 samolotów brytyjskich sił lotniczych Dalekiego Wschodu przeprowadzało poszukiwania, które okazały się jednak bezskuteczne. Załogę samolotu stanowiło 3 oficerów-pilotów.

— **Dwie wnuczki Rasputina,** które dotychczas wychowane były w klasztorze we Francji, dziewczęta liczące 15 i 17 lat, przyjechały w odwiedziny do swej matki Sołowiewowej, córki Rasputina, która od kilku lat przebywa w Ameryce i zarabia na życie jako cyrkówka. Władze amerykańskie nie dopuściły dziewcząt do lądowania, gdyż zdaniem ich nie posiadają one środków zarobkowania, a matce ich kończy się pozwolenie na pobyt w Ameryce. Dziewczęta po krótkim widzeniu z matką musiały wyjechać tym samym statkiem, którym przyjechały.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

57)

(Ciąg dalszy)

— Tak słyszałem. Choć bardzo do ojca przywiązana, jednak zdaje mi się, że nie pocieszyła się nigdy po śmierci Eryka.

— Wiem to od lorda Blaize. Ciekawam, czy Eryk się ożenił?

— Eryk? Ależ co znowu! Nie miałby czasu, zginął w sześć miesięcy po zerwaniu zaręczyn.

— Oh, Rod! Cóż to za cios dla niej, czemu nie uciekła z nim?

— Nie wiem. Matka nigdy o tym nie mówi, ona nie lubi dramatyzować, choć jest głęboko uczuciowa. Pamiętam z dziecinnych lat, gdy Sholto zleciał z konia i uderzył głową o kamień przydrożny. Stracił przytomność. Krew zalała mu twarz. Wszyscy byliśmy w śmiertelnym strachu, a matka nawet powieką nie ruszyła. Zaniosła dziecko do domu, wymyła mu głowę i zajęła się nim jak najlepsza pielęgniarka, ale za to gdy niebezpieczeństwo minęło, a Sholto już bawił się wesoło w łóżeczku — co widzimy? Matka pada zemdlona!

— Zemdlała?

— I długo była bez przytomności. Ojciec szalał.

Drzwi skrzypnęły i Rodney przerwał opowiadanie. Wuj Eustachy wracał od lady Julii.

— Siostra — odezwał się do Aliny — kazała pani życzyć dobrej nocy. Zmęczona bardzo, poszła się położyć.

— Późno — rzekł Rodney. — I nam trzeba zrobić to samo. Dobranoc, Alino! Mam nadzieję, że po przesłuchaniu ciebie jutro, pozwolą ci pojechać do Broadleat, daleko od tego wszystkiego. Nie zapomnij zgasić za sobą światła, dobrze? Larking o tym pamiętał, ale Bóg wie, czy Frank go zastąpi.

— Dobranoc, Rodney — odpowiedziała Alina. — Dobranoc, lordzie!

ROZDZIAŁ XXII.

Dzielny dobosz.

Odrzucona na bok kołdra odsłoniła białe ramię, a ręka po omacku szukała budzika. Miarowe tykanie wykuwało z niemiłosierną bezwzględnością każdą minutę długiej bezsennej nocy. Po naciśnięciu guziczka, dały się słyszeć dwa ciche uderzenia i jedno głośniejsze, poczym znów monotonne tykanie.

— Co? — jeszcze tak wcześnie? — szepnął smutny głosik.

Nad łóżkiem zabłysła lampka, różowe światło spod abażuru rzuciło blask na ramiona okryte jasno niebieską pyjamą z crepe de chine'u. Alina poprawiła kołnierzyk, usiadła i przeciągnęła się leniwie. Noc była nieznośnie ciężka, nawet wiatr przez otwarte okno nie poruszał firanek.

Spojrzała na zegarek. Dopiero dwadzieścia po drugiej. Noc ciągnęła się jak wieczność. Wypadki poprzedniego dnia kłębiły się w jej głowie. Gdy zmorzona wreszcie zasnęła, nie na długo. Budziły ją sny przygnębiające, nieprawdopodobne, pełne okropnych obrazów. Za każdym razem patrzała w stronę okna. Słabe światełka latarni migotały między szparami firanek. Teraz była pewna ,że świta i że skończy się ta koszmarna noc. Tak wczenie jeszcze. Zrezygnowała ze snu.

— Skorzystam z tego i zabiorę się do uzupełnienia dawno nie pisanego pamiętnika, pomyślała.

Obiecała ojcu, że wiernie spisze wszystkie swoje wrażenia z Anglii w ślicznej książeczce, którą jej w tym celu ofiarował.

Torebka leżała w zwykłym miejscu pod lampą. Ale w niej ani pamiętniczka, ani paczki papierosów.

Nagle przypomniała sobie, że otworzyła torebkę na korcie tenisowym w chwili, gdy ją niespodziewanie zaskoczył Dane.

— Nawet nie mam papierosa na pociechę!

Zrezygnowana rzuciła się na poduszki. Lecz myśl o pamiętniku nie dawała jej spokoju. Nigdy nie rozstawała się z tą książeczką, której powierzyła najtajniejsze myśli i uczucia. Nie każdemu by dała przeczytać swoje wrażenia z Frant House i uwagi o domownikach. Gorąco jej się zrobiło na myśl, że Rodney mógłby się zapoznać z treścią pamiętnika. Absurd posądzać go o niedyskrecję, ale służba nie miałaby tych skrupułów. I Alina, która mało paliła, poczuła nieopanowaną potrzebę zapalenia papierosa. A im więcej niepokoiła się o pamiętnik, tym bardziej wmawiała sobie, że nie wytrzyma bez „camel'a" do rana. Będąc z natury przedsiębiorczą, jak większość mieszkańców Nowego Kraju, zarzuciła biały szlafrok japoński, haftowany złotem i otworzyła drzwi. Dopiero w ciszy uśpionego domu zdała sobie sprawę, na co się naraża udając się po ciemku do tajemniczego kortu „pełnego duchów", jak mówił Dane. Zawahała się nie dłużej niż sekundę. Przypomniała sobie legendę o Filipie Obłąkanym, którego duch nawiedza Frant House po nocy. Nie poniechała jednak zamiaru. A może zabawnie byłoby spotkać Filipa. Jakby się odniósł do młodej Amerykanki z XX wieku, ten zwariowany hrabia z czasów Washingtona.

Trzymając w ręku srebrny lichtarz z zapaloną świecą odważnie zeszła na dół marmurowymi schodami. Wokół skrzypienia, trzaski i szmery, zwykłe nocne odgłosy starych mieszkań. Wszędzie światła zgaszone i drzwi pozamykane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czekamy.

Czekamy na realizację zapowiedzi, które padły z ust pana wojewody pomorskiego z okazji przejęcia władzy nad miastem Bydgoszczą. Pan wojewoda stwierdził, że **Bydgoszcz jest i ma nadal pozostać najważniejszym i największym ośrodkiem Pomorza, który siłą gospodarczą i kulturalną promieniować ma na całe Pomorze.**

Ze względów zasadniczych musimy zarejestrować jeszcze nasz punkt widzenia na rolę Bydgoszczy na Wielkim Pomorzu. W numerze 288 naszego pisma opublikowaliśmy oświadczenie prezydenta miasta Bydgoszczy w sprawie rozlokowania urzędów pomorskich. P. prezydent Barciszewski, omawiając rolę Bydgoszczy twierdził, że na ośrodek nauki, kultury i sztuki wysuwa się Toruń, natomiast Bydgoszcz jest stolicą gospodarczą przemysłu, handlu itd. W rozważaniach swoich dochodzi pan prezydent do wniosku, że „bardzo są podzielone zdania co do tego, w którym z tych ośrodków powinien znajdować się równocześnie ośrodek dyspozycji administracyjnej". Wówczas toczyła się kampania o lokację Pomorskiego Sądu Apelacyjnego. Niedługo trzeba było czekać na potwierdzenie wątpliwości pana prezydenta, bo w parę miesięcy później Pomorski Wydział Wojewódzki **ośmiu głosami na dziesięciu obecnych** stwierdził, że ośrodek wymiaru sprawiedliwości winien się znajdować w ośrodku życia gospodarczego. Jeżeli zatem najwyższe czynniki w państwie twierdzą, że apelacja jest nierozerwalna z administracją, to dalsze komentarze są już zbyteczne.

Podtrzymujemy zatem nadal bez zmiany stanowisko nasze, że jeżeli nie Gdynia z jednych a Włocławek z innych względów mają być centralną siedzibą władz pomorskich, to tą trzecią jednostką może być tylko Bydgoszcz a nie żadne inne miasto pomorskie.

Podkreśliwszy to zasadnicze stanowisko nasze, zastanówmy się teraz nad wynikami przemówień pana wojewody Raczkiewicza, że **Bydgoszcz była, jest i ma nadal zostać stolicą gospodarczą Pomorza, najpotężniejszą jednostką na tym Pomorzu i ma gospodarczo i kulturalnie na całe Pomorze promieniować.** Jeżeli Bydgoszcz ma tę rolę spełnić, to trzeba ją wyposażyć we wszystkie potrzebne do tego instrumenty polityki gospodarczej. A więc:

1) przedsiębiorstwem państwowym, przeznaczonym dla życia gospodarczego jest poczta, jest telegraf. Pomorska Dyrekcja tej instytucji znajduje się słusznie w Bydgoszczy;

2) taką samą instytucją jest kolej. Zawsze Dyrekcja Kolejowa znajdowała się w Bydgoszczy. **Poprzednicy pana wojewody Raczkiewicza uznali jednak, że to jest jakiś urząd, a nie instytucja potrzebna życiu gospodarczemu i przenieśli ją do Torunia.** Z tego, co usłyszeliśmy od delegacji bydgoskich, które miały możność konferować z panem wojewodą Raczkiewiczem, to p. **wojewoda Raczkiewicz tego zdania wcale nie podziela i uważa, że Dyrekcja Kolei powinna była w Bydgoszczy pozostać.** Faktami dokonanymi niech się dziś nikt nie zasłania. Jeżeli Toruń ma pozostać centrum administracji, to potrzeba mu jeszcze całego szeregu różnych budynków publicznych. Można o jeden mniej budować w Toruniu a za to wybudować Dyrekcję Kolei w Bydgoszczy przeznaczając budynek toruński na inne cele urzędowe. Przecież budynek ten nie był na dyrekcję kolejową budowany. Bez spełnienia tego postulatu przemysłu i handlu Bydgoszcz faktyczną stolicą gospodarczą nie będzie;

3) Izba Przemysłowo-Handlowa od niepamiętnych czasów znajdowała się w Bydgoszczy. Zabrano ją do Gdyni. Nie sądzimy, aby na tak wielkie województwo, jakim jest obecnie Pomorze, Izba ta miała wystarczyć. Zdaniem znawców **inne są zadania morskie, a inne zadania pomorskie.** Według opinii tych samych ludzi, rychlej, czy później, musi powstać osobna Izba Morska. Teraz jest chwila po temu. **Bydgoszcz musi z powrotem otrzymać Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową. Budynek okazały Bydgoszcz posiada.**

4) W Bydgoszczy znajdowała się **zawsze Izba Rzemieślnicza.** Zlikwidowano ją i przyłączono Bydgoszcz do Poznania. Bydgoszcz stanowi na terenie Wielkiego Pomorza tak wielki ośrodek rzemieślniczy, że nie może pogodzić się z tym, aby siedzibą Izby Rzemieślniczej miało być inne miasto a nie Bydgoszcz. Co, jak co, ale Izba Rzemieślnicza, to chyba urządzenie gospodarcze i tylko gospodarcze. Przecież sama ustawa mówi o **Izbach, że są one samorządem gospodarczym.** Dlatego też ich siedzibą może być tylko **stolica gospodarcza** Pomorza. Piękny budynek po dawnej Izbie jest własnością rzemiosła bydgoskiego.

To są wymagania minimalne. Do stołeczności gospodarczej należą bezwzględnie banki państwowe, izby rolnicze itp. instytucje. Jak podział, to podział. Deklamowanie nic tu nie pomoże. Po przemówieniach muszą nastąpić czyny, które przekonają nas o szczerości zamierzeń.

Bydgoszcz **czeka zatem na realizację wielkich przemówień i wielkich zamierzeń.**

Eksport drzewa i aneksja Austrii.

Aneksja Austrii przez Rzeszę Niemiecką przekształca nie tylko oblicze polityczne tego kraju, lecz spowoduje również bardzo daleko idące strukturalne zmiany w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej byłej Austrii.

Te zmiany wewnętrzne będą miały swoją reperkusję na stosunki gospodarcze niektórych państw ościennych, a szczególnie tych, które miały z Austrią silnie rozwinięte stosunki handlowe. Do tych państw należą głównie Węgry, a także Czechosłowacja i Jugosławia.

Głównym dostawcą produktów zbożowych rynku wiedeńskiego, było rolnictwo węgierskie.

Głównym zaś odbiorcą drzewa austriackiego były dzisiejsze Węgry pozbawione po wojnie swoich lasów na rzecz Czechosłowacji i Rumunii. Przez włączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej i do planu gospodarczego Rzeszy, eksport drzewa z Austrii ustanie, bo nadwyżki drzewa zostaną wchłonięte przez rynek niemiecki.

Eksploatacja drzewa była w Austrii dosyć prymitywna i niewykorzystana przez przemysł chemiczny.

Brak surowców w Niemczech jak i zastępowanie niektórych surowców pochodzenia zamorskiego przez zastępcze produkty krajowe wpłynie na większe wykorzystanie zasobów leśnych Austrii na cele chemiczne i trzeba się liczyć z tym, że była Austria zupełnie zniknie z rynku światowego jako eksporter.

Z drugiej strony Rzesza Niemiecka, która była odbiorcą drzewa polskiego prawdopodobnie zaniecha lub **bardzo zredukuje ten import z Polski**, wykorzystując w pierwszym rzędzie produkcję byłej Austrii.

Wobec powyższego stanu rzeczy **rynek węgierski będzie musiał się rozejrzeć za innym dostawcą.**

Jako przyszli dostawcy drzewa sosnowego i innego drzewa budulcowego mogą wchodzić w rachubę Czechosłowacja, Rumunia i **Polska.** Z tych trzech państw Polska jest położona najgorzej pod względem frachtowym, psychologicznie jednak — byłaby **Polska najsympatyczniejszym dostawcą dla Węgier** i dlatego chciałbym na tę okoliczność zwrócić uwagę tak czynników miarodajnych jak i zorganizowanego handlu drzewem. Mam wrażenie, że przy pewnej dobrej woli, **dałaby się kwestia kosztów przewozu załatwić pomyślnie.**

Mówiąc o eksporcie drzewa do Węgier mam na myśli oczywiście lasy położone w Małopolsce i na Podkarpaciu.

Będąc niedawno w Budapeszcie, poruszyłem tą sprawę w naszym tamtejszym poselstwie i konsulacie — i zwróciłem uwagę na to, by przy pertraktacjach dotyczących kontyngentów przywozowo-wywozowych między Polską a Węgrami, **sprawę eksportu drzewa z Polski do Węgier uwzględniono.**

Zwiększenie naszego eksportu do Węgier przez eksport drzewa byłoby już i z tego względu bardzo pożądane, bo dziś już przy systemie clearingowym jaki istnieje między Polską a Węgrami, wzmagającemu się eksportowi węgierskiemu ledwo nadąża eksport z Polski, a trzeba się liczyć z tym, że niejeden artykuł importowany dotąd z Austrii będzie się w przyszłości taniej kalkulował na Węgrzech, a w szczególności artykuły, przy których wysokość robocizny odgrywa wielką rolę.

Ponieważ te pertraktacje kontyngentowe będą się odbywać w kwietniu bieżącego roku, byłoby pożądanym, ażeby tak Ministerstwo Handlu i Przemysłu, jak i nasz zorganizowany eksport drzewny tą kwestią się zainteresowały i ze względu na bliski termin ustalania kontyngentów, jak najszybciej weszły w kontakt z rynkiem węgierskim.

Dr Jan hr. Łubieński.

W sprawie wynalazków

WYSTAWIANYCH NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W POZNANIU, TARGACH PAŁUCKICH W ŻNINIE I INNYCH.

W Dzienniku Ustaw nr 23 ukazało się rozporządzenie p. ministra przemysłu i handlu o przyznaniu ulg w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych XVII Międzynarodowym Targom w Poznaniu, X Targom Katowickim, Targom Meblowym w Nowem, Targom Gdyńskim, XVIII Międzynarodowym Targom Wschodnim we Lwowie, Targom Pałuckim w Żninie i Targom Wołyńskim w Równem.

Na podstawie tego rozporządzenia, publikacja albo jawne stosowanie wynalazku lub wzoru wystawionych na wymienionych targach nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru, o ile nastąpiły po wystawieniu, zgłoszenie zaś wynalazku lub wzoru w Urzędzie Patentowym R. P. nastąpiło przed upływem sześciu miesięcy od daty wystawienia. Pod tymi samymi warunkami nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru ani samo wystawienie wynalazku lub wzoru na wymienionych targach, ani inne zgłoszenie, dokonane w Urzędzie Patentowym R. P. po dacie wystawienia.

Zgłoszenie w Urzędzie Pat. znaku towarowego, umieszczonego przedtem na towarze, wystawionym na wymienionych targach, będzie korzystało z prawa pierwszeństwa od daty wystawienia, jeżeli zgłoszenie to nastąpiło przed upływem sześciu miesięcy od tej daty.

Do zgłoszenia wynalazku lub wzoru, wniesionego do Urzędu Patentowego R. P. z powołaniem się na ulgi, określone w tym rozporządzeniu, powinno być dołączone zaświadczenie zarządu właściwych targów, stwierdzające przedmiot i datę wystawienia, do zgłoszenia zaś znaku towarowego — zaświadczenie stwierdzające, że dany znak umieszczony był na towarze, wystawionym na tych targach, tudzież osobę wystawcy, przedsiębiorstwo, rodzaj towaru oraz datę wystawienia.

Rozporządzenie weszło już w życie.

inflacja we Francji.

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 24 do 31 marca wykazuje dalszy wzrost zadłużenia Skarbu Państwa w Banku Francji. Pozycja bezprocentowych kredytów udzielanych przez Bank Francji Skarbowi Państwa podniesiona w myśl konwencji z 22 marca br. o 5 miliardów franków do wysokości 20 mild. fr. wykazuje wzrost kredytu wykorzystanego przez Skarb Państwa o 1,9 mild. **do sumy 16,5 mild.** Skarb Państwa posiada zatem jeszcze **3½ mild. niewykorzystanego kredytu w Banku Francji.**

Zapas złota nie uległ żadnej zmianie i wynosi nadal 55.806 miln. fr. Obieg banknotów wzrósł o **3.279 miln. do sumy 98.094 miln. fr.** Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem banknotów wzrosły o 3.529 miln. do sumy 121.737 miln. Stosunek pokrycia złotem zmniejszył się **z 46,81% do 45,84%.** Wzrost obiegu banknotów jest wynikiem polityki inflacyjnej rządu, spowodowanej stałym wzrostem kredytu Banku Francji dla Skarbu Państwa.

Nie będzie premij przy eksporcie zbóż.

Ze strony niektórych kół rolniczych, szczególnie tych, które są silnie zainteresowane w eksporcie, wysunięty został pod adresem czynników miarodajnych postulat wznowienia udzielania premij przy eksporcie zbóż. Premie te, w postaci zwrotu cła, zostały, jak wiadomo, swego czasu przez rząd zniesione.

Jak nas informują z kompetentnego źródła, w zainteresowanych sferach rządowych panuje nieprzychylna opinia w kierunku reaktywowania premij przy eksporcie zbóż i prawdopodobnie do premiowania eksportu zboża nie dojdzie, a przynajmniej nie w najbliższym czasie.

Za 92½ milionów złotych kupiono od rolników,

a za 105 miln. zł sprzedano im.

Według obliczeń Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, spółdzielnie rolniczo-handlowe, zrzeszone w Związku, zakupiły w r. 1937 od rolników różnych artykułów na ogólną sumę 92½ milionów złotych, z czego zboża za 72 miln., inwentarza rzeźnego za 10 miln., nasion za 4 miln., okopowych, głównie ziemniaków, za 1½ miln., innych produktów za 5 miln. Natomiast w tym samym okresie spółdzielnie te sprzedały rolnikom artykuły, potrzebne zarówno w gospodarstwie rolnym, jak i domowym, za 105 miln. zł.

Ku uwadze kupiectwa.

Polskie instytucje targowe walczyły od dłuższego czasu o przyznanie t. zw. nadkontyngentów przywozowych dla transakcyj, dokonywanych na targach. Zabiegi te odniosły w tym roku skutek wcale poważny. Dowiadujemy się bowiem, iż już tegoroczne Targi Poznańskie (1—8 maja) mają zapewnione nadkontyngenty na szereg towarów, które nie będą się mieściły w ramach dotychczasowych kontyngentów. Oczywiście z tego dobrodziejstwa będą korzystali kupcy o tyle tylko, o ile zamówień dokonają na Targach Poznańskich. Z faktu tego korzyść odnoszą zarówno wystawcy zagraniczni, jak i kupcy polscy. Dla przykładu wymieniamy listę towarów, sprowadzanych z Niemiec, a objętych nadkontyngentami targowymi. Są to następujące artykuły: welwety, aksamity, plusze, linoleum, kalka płócienna, tektura, papier, obrazy, kamienie do szlifowania, płyty, płytki, cegły, naczynia fajansowe, wyroby porcelanowe, wyroby z blachy żelaznej i stalowej, łańcuchy rowerowe, pilniki, klucze do nakrętek, narzędzia rzemieślnicze, zamki, wyroby nożownicze, nakrycia stołowe, lampki górnicze, grzejniki, armatura, maszyny do szycia, oporniki, motocykle, rowery o potrójnej przekładni, części kołowców, przymiary, filmy fotograficzne, błony, maszyny do pisania, gotowe instrumenty, części do instrumentów, wyroby z celuloidu, zamknięcia błyskawiczne, szczotki do zębów, obsadki, pióra do pisania, przybory kancelaryjne, ołówki mechaniczne, mechanizmy do skoroszytów, biżuteria nieprawdziwa, klucze do zamków.

Targi Wrocławskie od 4—8 maja.

Poza targami Lipskimi, wielką rolę odgrywają Targi Wrocławskie, które odbędą się w dniach od 4—8 maja i w tym roku zapowiadają się szczególnie interesująco. Wobec wielkiego zapotrzebowania na maszyny niemieckie, szczególnie dla średnich fabryk i warsztatów rzemieślniczych ze strony Polski, interesanci polscy znajdą na Targach Wrocławskich najnowsze i najciekawsze modele, które przynoszą znaczne ulepszenie metod produkcji. Z wielkim zainteresowaniem spotkać się winien również bogaty dział samochodowy i nowy dział surowców syntetycznych, używanych w przemyśle i rzemiośle. Poza wielkim pokazem niemieckim również inne państwa, jak Rumunia, Turcja, Węgry i Czechosłowacja będą zastąpione. Osoby udające się na Targi Wrocławskie korzystają z bezpłatnej wizy niemieckiej i poważnych zniżek kolejowych.

Nieustające rozdrabnianie gospodarsłw

powiększa ucieczkę ludności wiejskiej do miast.

Wiejscy działacze na polu gospodarczym i społecznym, rekrutujący się przeważnie z Kółek Rolniczych, podkreślają ostatnio, że ucieczka ludności wiejskiej do miast stale się zwiększa, przybierając charakter masowy, a przyczyną jej jest nieustające rozdrabnianie gospodarstw rolnych. W obecnym okresie, kiedy miasta nie mogą jeszcze wchłonąć całego przypływu rąk roboczych ze wsi — zawiedzeni w swych nadziejach na znalezienie w mieście pracy i chleba ludzie wracają po jakimś czasie z powrotem na wieś, w której robi się coraz ciaśniej. Stąd już krok tylko do różnego rodzaju zamieszek, awantur itp.

St. Szukalski. Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00; Przelot 100,00—115,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka latowa 27,00—29,00; Wiczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 22,00—24,00; Groch Wiktoria 23,00 25,00 Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 50,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 49,00—52,00 Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 12,00—14,00; Łubin niebieski 13,00—13,50, Gorczyca 32,00—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 0,00—24,00 Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 65,00—70,00, Buraki pastewne Eckendorfy czerwone prima hodowli 95,00—100,00.

Z cyklu: POLACY W CYWILIZACJACH ŚWIATA.

Pierwszą szkołę dla murzynów w Ameryce

założył Tadeusz Kościuszko.

Pomorzanin Gustaw Tempski poskromił ludożerców na wyspach australijskich.



Portret majora G. A. Tempskiego w mundurze „Bush-Ranger'a“ (strażnika puszczy).

Osobny rozdział w dziele J. H. Rettingera (wydawnictwo Światowego Związku Polaków z zagranicy) zajmują **Polacy jako żołnierze wolności i demokracji.** Polacy za granicą, od czasów powstania Amerykanów przeciw Anglii aż po wielką wojnę, byli najważniejszymi apostołami wolności i szermierzami niepodległości.

...Pewnie, że we wszystkich narodach są jednostki, które poświęciły się dla ideałów innych krajów. Był w Prusiech baron von Steuben, byli w Anglii Byron, Cochrane lord Dundonald, był Nullo we Włoszech, był Lafayette we Francji, ale były to jednostki odosobnione. Tymczasem Polaków były setki, tysiące, były dziesiątki tysięcy, przez sto lat zgórą czynne we wszystkich walkach o wolność, po rycersku, bezinteresownie, często o głodzie i bez żołdu, nie licząc na wdzięczność czy uznanie, — czasem bez nadziei zwycięstwa, tylko z obowiązku ideowego. Nie ma walki orężnej o idee

OD WENEZUELI PO KAMCZATKĘ,

gdzieby udział Polaków nie był liczny, szczery, wspaniałomyślny.

Polacy byli wszędzie, organizowali powstania, rewolucje, które miały na celu wolność, dowodzili uzbrojonymi obywatelami, przewodzili wolnym duchom...

KOŚCIUSZKO, mając lat 30,wylądował 1776 r. w Filadelfii i zaangażowany przez tamtejszy komitet „patriotyczny“ opracował plany obrony rzeki Delaware. W roku 1778 buduje fortyfikacje w West Point nad rzeką Hudson i zakłada **istniejącą do dziś dnia najważniejszą szkołę wojskową Stanów Zjednoczonych.** Po klęsce maciejowickiej i więzieniu petersburskim wraca do Ameryki, gdzie wdzięczny kongres uchwala dlań 15.000 dolarów i 500 włók ziemi w stanie Ohio. Za gotówkę, uzyskaną ze sprzedaży ziemi, zakłada Tadeusz Kościuszko w Newarku koło Nowego Jorku

pierwszą w Ameryce szkołę dla murzynów.

Za namową agenta rządu amerykańskiego w Paryżu, Franklina, udaje się do Ameryki 1777 r. **Kazimierz Pułaski.** Jemu to przypisuje się zastosowanie prawdziwej taktyki kawaleryjskiej w Stanach Zjednoczonych. Siedem powiatów w rozmaitych stronach Ameryki jest nazwanych od imienia Pułaskiego i dostąpił on zaszczytu jedynego w historii, że w stolicy państwa — Waszyngtonie — **aż dwa pomniki** świadczą o jego chwale!

W czasie rewolucji amerykańskiej służył we flocie republikańskiej jedyny marynarz polski **Feliks Mikłaszewicz,** szlachcic z Litwy, który dowodził dwoma statkami, z których jeden nazywał się **„Prince Radziwill“.**

Najzdolniejszy z oficerów Napoleona

Józef Sułkowski — zginął nieszczęśliwie w walkach z Arabami na przedmieściach Kairu. Przy boku Napoleona zjawia się **Zajączek,** który weźmie udział w dziesięciu wyprawach wojennych i w stu bitwach, a w końcu przyjdą dwaj olbrzymi z postawy i ducha: **Dąbrowski i Kniaziewicz,** którzy ściągną do siebie 20.000 Polaków, by walczyli za to hasło, które wypisali **po włosku** na pierwszym ze swoich sztandarów: „za wolność i braterstwo“.

Gdy wszyscy cudzoziemcy opuścili Napoleona pod Lipskiem, Polacy zostali przy nim. Polak uratował mu życie w bitwie pod Arcis sur Aube. Polska gwardia towarzyszyła mu na Elbę, Polak — major Piątkowski był przy jego śmierci na wyspie św. Heleny.

Wielki „libertador“ (oswobodziciel) Ameryki Południowej **Boliwar,** również miał kilku walecznych oficerów polskich, którzy oddali mu wielkie usługi.

Wyswobodziciel Meksyku — **Iturbide** miał za towarzysza broni pułkownika Karola Beniewskiego, który w roku 1824 został stracony...

Generał **Skrzynecki** został wodzem naczelnym powstańców belgijskich, **Wojciech Chrzanowski** stworzył w Antwerpii najważniejszy ośrodek forteczny w Europie. **Wysocki, Dembiński, Bem** wiodą bitne oddziały węgierskie przeciw przemożnej sile i nierzadko odnoszą zwycięstwa.

W niemieckich ruchawkach biorą udział: **Ludwik Mierosławski,** skazany na ścięcie w Berlinie, uwolniony przez wzburzony tłum z więzienia moabickiego 1848 r. a w następnym roku dowódca powstania w Badenii. **Heltman** kieruje obroną Drezna, naczelnym wodzem powstańców w palatynacie bawarskim (Rheinpfalz) jest generał **Sznadye;** Mniechowskiego rozstrzeliwują, Dziekoński ginie na barykadach Berlina, **Korwin Wierzbicki,** mazur wschodniopruski, szef sztabu rewolucjonistów badeńskich, sześć lat przesiedział w fortecy Rastatt.

Kalikst Rzewuski, były powstaniec z 1831 r. bierze udział w walkach domowych hiszpańskich i ginie 1836 r.

W armii egipskiej prowadzącej walkę przeciw Turcji o samodzielność Egiptu znajdowali się rozmaici oficerowie polscy.

Instruktorem kawalerii egipskiej jest J. Duszyński.

Generałem jednej z dywizyj tureckich był Iskinder Pasza (Aleksy Iliński). Doradcą i przyjacielem władcy Egiptu był — Sefer Pasza (Władysław Kościelski), który zarobił grube pieniądze przy budowie kanału Sueskiego.

W dalekiej Nowej Zelandii zasłynęło nazwisko **Gustawa Tempskiego,** pomorzanina, który w roku 1848 był jednym z pierwszych europejczyków, którzy zwiedzili Kalifornię, świeżo zajętą przez Stany Zjednoczone, po tym był w Meksyku. W roku 1863 zawinął do Nowej Zelandii (Australia), gdzie Maorysi napadli na białych. Wojska angielskiego było mało i trzeba było ochotników.

Tempski zorganizował własnym kosztem oddział „Bush Rangers“.

Tempski wprowadził nowy sposób walki z dzikimi krajowcami i kilkakrotnie przyczynił się do zwycięstwa białych. Wreszcie zginął w roku 1868 w sposób niezwykle bohaterski.

Tempski zostawił w Nowej Zelandii rodzinę, która do dziś istnieje. Pamięć o nim nie zaginęła: park narodowy został nazwany jego nazwiskiem, tak samo ulice w stolicy kraju, w Wellington i w różnych miastach australijskich.

Człowiek niezwykle inteligentny i oczytany, zostawił szereg artykułów w pismach australijskich, a także pamiętnik, który znajduje się w bibliotece w Wellington. Zdolny malarz — pozostawił Tempski mnóstwo akwarel i szkiców ze swych podróży i walk z Maorysami

* * *

Porównując znaczenie emigracji rosyjskiej z emigracją polską po rozbiorach czy po powstaniach, wysnuwa prof Rettinger, który dużo widział zagranicą, wnioski dla nas najpochlebniejsze **Dzisiejsza emigracja rosyjska — jego zdaniem — jest bezmyślna, bezcelowa,** potomkowie starych rodów są tancerzami w kabaretach, a piękne panie, za dużo dbają o swe nadobne ciała, dusze tracą z chęcią.

Tego wszystkiego w polskich emigracjach nie było. Była tężyzna duchowa, któwywierała mocne wrażenie na środowiska cudzoziemskie i ustalała piękną legendę.

Słowik w szkolnym mundurku.



Pamiętamy filmy „Penny“ i „Ich stu i ona jedna“, w których Deanny Durbin grała rolę podlotka, obecnie w nowym swym filmie pt. „Pensjonarka“ odniosła nowy triumf powodzenia, jest po raz pierwszy... zakochana. Ta młodziutka artystka podbiła już cały świat. Obdarzona z łaski Bożej talentem, urodą i głosem — ma armię swoich wielbicieli. Film „Pensjonarka“ zrealizowany został przez twórców poprzednich jej filmów. Obok Durbin występują: Herbert Marchall i słynny chór „chłopców wiedeńskich“.

Oryginalne warunki testamentu.

W Filadelfii zmarł niedawno Teofil Stark, wyjątkowo bogaty adwokat, pozostawiając testament, zaopatrzony w oryginalną klauzulę.

Teofil Sark zdobył cały swój olbrzymi majątek własną pracą i energią, zaczynając karierę jako ubogi, nieznany młodzieniec

Cały majątek zapisał swoim czterem wnukom, stawiając oryginalny warunek: spadek będzie spadkobiercom wypłacany co roku przez notariusza w ratach, równym sumom, jakie spadkobiercy w danym roku zarobią własną pracą. Oryginalnym warunkiem zamierza spadkobierca zmusić swych spadkobierców do intensywnej, zarobkowej pracy.

Testament był wielką niespodzianką dla spadkobierców, którzy prowadzili życie beztroskie, licząc na bogatą spuściznę. Teraz będą musieli wziąć się do pracy, inaczej bowiem ani grosza ze spadku nie otrzymają.

Przez ogłoszenie do raju małżeńskiego.

Zawikłana historia miłosna

z podwójnym „happy end“.

Amsterdam, z początkiem kwietnia.

(X) Na wielkim statku transatlantyckim, utrzymującym stałą komunikację pomiędzy Holandią a koloniami holenderskimi, wyruszyły w niedzielę dwie młode i szczęśliwe pary do Indyj Holenderskich. W niezwykłych okolicznościach doszło do zawarcia związku małżeńskiego między nimi, a mianowicie dwoma plantatorami i miłymi biuralistkami. Żart, na jaki pozwoliła sobie jedna z tych szczęśliwych dziewcząt, przyczynił się bowiem do zawarcia znajomości i upragnionego szczęścia małżeńskiego. Oto ciekawa i nieco powikłana historia miłosna:

Wielkie osamotnienie czuli dwaj Holendrzy Pit van Geest i Wim Redama, którzy przed laty opuścili kraj ojczysty i na wyspie Jawa założyli sobie piękną plantację. Praca od rana do wieczora była dla nich wszystkim. Żadnych rozkoszy życiowych tam nie doznali, gdyż do miasta było bardzo daleko. Nic więc dziwnego, że w sercach obu plantatorów zrodziła się tęsknota za własnym ogniskiem domowym i związania się z kobietą, która będzie im towarzyszyła przez całe życie. Obaj zdecydowali się więc na nadanie ogłoszenia matrymonialnego w pewnym poczytnym prowincjonalnym piśmie holenderskim, wychodzącym w Rotterdamie. Treść tego ogłoszenia była następująca: „Dwóch młodych plantatorów z wyspy Jawa pragnie z 2 młodymi Holenderkami nawiązać korespondencję w celu matrymonialnym”. Na powyższe ogłoszenie zgłosiły się dwie młode dziewczyny, zamieszkały w Rotterdamie, i to niejaka Elly Versteey i Jetty Kramers. Korespondencja rozpoczęła się na dobre.

Nasamprzód administracja pisma, w którym zamieszczono wspomniane ogłoszenie, nadesłała plantatorom wielką kopertę, zawierającą dwa listy. Oba listy miały jedną i tę samą szyfrę, tak, że przyjaciele zdecydowali się przeprowadzić losowanie. Los rozstrzygnął, że Wim Redama otrzymał list Elly Versteey a Pit van Geest list Jetty Kramer. W swym liście Elly Versteey zaznaczyła, że jest młodą sierotą. która odziedziczyła po swych rodzicach znaczny majątek. Wobec tego jednak, że dużo podróżuje po świecie, prosiła o skierowanie listów do administracji pisma pod szyfrą „Java 1511”, skąd każdorazowo ekspediowane będą pod jej właściwym adresem. W liście swym podkreśliła również, że już oddawna szczególne zainteresowanie i szacunek ma dla ludzi, którzy są pionierami pracy w koloniach.

Oczywiście, że obaj plantatorzy odpowiedzieli natychmiast i odtąd życie było dla nich bardziej urbzmaicone. Korespondowano bardzo żywo. Po całodziennej pracy plantatorzy wieczorami paląc fajkę, snuli marzenia o tych dziewczynach w dalekim kraju ojczystym i przedstawiali je sobie w wyobraźni, gdyż mimo usilnych życzeń, kandydatki do stanu małżeńskiego nie nadesłały swych fotografii. Korespondencja ciągnęła się przez osiem miesięcy.

W sierpniu 1937 roku jeden z plantatorów Wim Redama otrzymał od Elly Versteey list, w którym dziewczyna pisze, że na gwiazdkę pragnęła przerwać podróżowanie, ażeby święta Bożego Narodzenia spędzić w domu. Gwiazdka w Holandii! Był to wielki wabik dla plantatorów, którzy zatęsknili za krajem ojczystym i zdecydowali się oni również pojechać do Europy, celem zapoznania się z dziewczynami.

Pod koniec października statek przywiózł plantatorów do Rotterdamu. Pierwsza droga prowadziła do administracji owego pisma. Nawiasem jednak dodać należy, że plantatorzy zamierzając zaskoczyć swe panny, nie zwiadomili nic o przyjeździe do kraju. Redama napisał list pod adresem Elly Versteey, w którym wyznaczył spotkanie z Elly. Z listem obaj udali się do administracji pisma, a gdy Redama list oddał przy okienku, panienka, odbierając list była zdumiona.

— A to ja jestem! — rzekła.

— Czy to panią tak dziwi? Przecież to nie pierwszy list. Już dużo wysłałem do pani listów.

— Cooooo?... To mnie dziwi. Nie otrzymałam od pana nigdy żadnego listu, a nazywam się właśnie Elly Versteey — mówiła.

Zdumienie, jakie malowało się na twarzy Wima Redama, było ogromne. Jak to, napisał i wysłał kilkadziesiąt listów do Elly Versteey i żadnego nie otrzymała? Przecież otrzymywał odpowiedzi na wszystkie listy. Coś tu nie w porządku! W krótkich słowach wyjaśnił pannie Versteey całą sprawę. Zamiast odpowiedzi stała się rzecz niezwykła. Panna z okienka udała się do sąsiedniego biura i po chwili wróciła ze swą koleżanką Jetty Kramers.

W trakcie przesłuchania, Jetty Kramers przyznała, że korespondowała z Redamą, posługując się nazwiskiem Elly. W ogłoszeniu bowiem zaznaczono, że dwóch plantatorów na Jawie pragnie utrzymywać korespondencję, a ponieważ nikogo nie znała, który by chciał korespondować z tym drugim osobnikiem, więc pisywała listy w imieniu koleżanki Elly Versteey. I gdyby na ogłoszenie ona sama z jednym z plantatorów utrzymywałaby korespondencję, to przyjaciel jego byłby niezadowolony i zazdrosny. Tak więc wpadła na pomysł posługiwania się nazwiskiem swej koleżanki jako damy młodej i zamożnej, stale znajdujące się w podróży i przez długie miesiące prowadziły w ten sposób korespondencję. Listy pisane były na maszynie.

Rozczarowanie i gniew Redama nie trwały zbyt długo. Umówiono spotkanie tego samego wieczoru po godzinach służbowych, ażeby obszernie wszystko pomówić. Na jednym rendez-vous jednak się nie skończyło, a gdy gwiazdka nadeszła, Elly Versteey przebaczyła swej koleżance, że tak igrała z losem. Elly Versteey bowiem po bliższym zapoznaniu się z plantatorem Redamą, pokochała go i on również przebaczył jej koleżance kawał jaki zrobiła. Gdy Redama usłyszał, że przyjaciel jego istotnie ma zamiar poślubić Jety Kramer, wówczas i druga para zdecydowała pójść w ich ślady.

Koleżanki puściły zatem posadę i stały się żonami zamożnych plantatorów na Jawie. Żart jednej z dziewcząt przyniósł szczęście jednej i drugiej, gdyż los okazał się dla nich łaskawym. Tak Jetty jak i Elly uważają, że prawdziwa miłosna historia romantyczna tylko może powstać przez nadanie ogłoszenia w wielkim poczytnym piśmie prowincjonalnym.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 12 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Szeik".
Bodega: „Droga do sławy".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż-Orłowo: „Kapitan Taylor".
Lido: „Powrót z piekła".
Lily. „Zapomniane twarze".
Polonia: „Więcej niż sekretarka".
Zorza. „Pasażerka na gapę".

— **Członkowie Komisji Społecznej Senatu w Gdyni.** Członkowie Komisji Społecznej Senatu pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu dr. Mikołaja Kwaśniewskiego przebywali we czwartek i piątek w Gdyni, gdzie studiowali zagadnienie pracy robotników portowych w związku z obradami ciał ustawodawczych nad projektem ustawy o pracy robotników portowych w Gdyni. Członkowie Komisji zbadali metody pracy robotników przy przeładunku węgla, drzewa, złomu żelaznego, drobnicy oraz przeładunków specjalnych, zwiedzili urządzenia portowe i zakłady, oraz zbadali warunki i sposoby zapośredniczenia robotników do pracy ze szczególnym uwzględnieniem metody kolejności. W toku tych studiów członkowie Komisji odbyli konferencje z czynnikami administracji państwowej w porcie, z przedstawicielami robotników i organizacji robotniczych oraz z przedstawicielami pracodawców na wspólnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym. Na konferencji tej przedstawiciele tych czynników życia portowego omawiali i uzasadniali swoje stanowisko do ustawowego unormowania stosunków pracy w porcie. W piątek członkowie Komisji zakończyli swe prace i odjechali do Warszawy.

— **Nowe bałtyckie czasopismo estońskie.** Współpraca krajów bałtyckich, dająca tak dobre wyniki na polu zbliżenia kulturalnego i ekonomicznego, przejawia się także w ciągle wzrastającej liczbie czasopism, poświęconych wzajemnym stosunkom tych państw. Obok szeregu pism naukowych, wychodzących w regionie bałtyckim, wśród których warto wymienić organ Instytutu Bałtyckiego „Baltic and Scandinavian Countries", zaczynają się również pojawiać periodyki o charakterze informacyjno-sprawozdawczym. Ostatnio właśnie zaczęto wydawać w Estonii pismo dwutygodniowe pt. „The Baltic Times".

— **Ruch statków za miesiąc marzec 1938 roku.** W przeciągu mies. marca br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 949 statków o łącznej pojemności 949.024 trn., z czego weszło 472 statków o poj. 471.382 trn., a wyszło 477 statków o poj. 477.642 trn.

— **Dyrektor Julian Rummel** wygłosi w środę, 13 bm. odczyt pt. „Komercjonalizacja portu", na sali K. P. W. o godz. 20,15.

— **Zespół Michała Piksy** wystąpił staraniem P. Z. Zach. ub. niedzieli na sali KPW. Obfity program wieczoru wypełniły produkcje góralskie, gra na fujarce, na gęślikach, na listku z bluszczu, śpiewy i tańce. Mili górale znani dobrze radiosłuchaczom z całej Polski, wybierają się do Ameryki, gdzie niewątpliwie będą przyjmowani entuzjastycznie przez nasze wychodźstwo.

— **Dancing akademicki** urządza koło absolwentów szkół średnich w Gdyni w salonach polskiej Riwiery 23 kwietnia o g. 20.

— **Na m. s. „Rozewie"** świeżo wykończonym statku „Żeglugi Polskiej" odbyło się wczoraj poświęcenie i podniesienie bandery w stoczni fińskiej w Abo. M. s. „Rozewie" przybędzie niebawem do Gdyni jako najmłodsza jednostka polskiej floty handlowej.

MARYNARZE FUNDUJĄ KARABIN MASZYNOWY DLA BAONU MORSKIEGO.

W drodze z Gdyni do Daheru marynarze s/s „**Kościuszko**" zwrócili się do kapitana z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie zbiórki na **karabin maszynowy dla Baonu Morskiego,** który jak wiadomo ma wspaniałe tradycje waleczności marynarzy. Nasza wilki morskie **błyskawicznie zebrały między sobą 1.000 zł,** dając piękny przykład załogom z innych statków.

„Płomyki" nad Rumią-Zagórzem.

Sensacyjny proces w Gdyni.

(Dokończenie).

Do restauracji oskarżonego Kuhnkego wzywano do telefonu pana kierownika, by od niego zasięgnąć informacyj o rodzinie Kleinów „czy oni są szwaby". W związku z tym oskarżony wyjaśnia: „**My za Niemca uważamy tu na Kaszubach każdego ewangelika".** Na zapytanie, czy nauczyciel Sabat nazywał Kaszubów szwabami, wyjaśnia z bólem jeden z oskarżonych: „**My, Kaszubi, jesteśmy już do tego przyzwyczajeni, że nas nazywają szwabami".**

Oskarżony Fierka szczegółowo opowiada o zajściu z powodu Płomyczka. Gdy zobaczył u siebie w domu Płomyczek „**to w myśl oświadczenia pana premiera rozzłościłem się i podarłem go".** 10-letni synek rozpłakał się, mówiąc: **on mnie będzie bił!** Pan kierownik ukarał chłopca: Miał zostawać po lekcjach w szkole. Za karę.

Oskarżony Fierka oświadczył kierownikowi listownie: „**Zabraniam dawania Płomyczka moim dzieciom i sobie tego nie życzę!"** Pan kierownik uczył dzieci, że „**człowiek duszy nie ma i Boga nie ma".** Nigdy do kościoła nie chodzi. „**Specjalnie obserwowałem go"** — mówi oskarżony. W niedzielę doprowadza dzieci do muru pod kościół, a potem „**ginie jak kamień we wodzie. Nie wiadomo czy Boga się boi, czy co".** Tylko 3 maja i 11 listopada jest w kościele, bo to narodowe święta. Dzieci potem mówią: „**kierownik nie idzie, na co my mamy iść?".** Córka Skierki poszła z matką do Wejherowa na odpust Wniebowstąpienia. **Za karę przez cały tydzień była po 2 godziny w karcerze.**

Oskarżony Kuffel opowiada o stosunku kierownika Sabata do KSM. Zdaniem jego p. kierownik stale szykanował tę organizację. Sal szkolnych nie dawał, natomiast udzielał ich Strzelcom i Harcerzom. **Żalił się, że KSM. zdemolował mu scenę.** Tak nie jest. Scena była własnością KSM., więc po przedstawieniu ją zabierali. „**Gdy proboszcz mu się kłaniał spotkawszy go, to on się odwracał na drugą stronę i nie uchylał nawet kapelusza".** Gdy pisał urzędowo do parafii, to adresował: „do księdza proboszcza", nie wymieniwszy nawet nazwiska. Gdy ks. wikary Brzeziński złożył mu po przybyciu wizytę, kierownik nie rewizytował go. Ogólnie księża „narzekali na niego".

Oskarżony Bojko był również usposobiony wrogo przeciw Płomykowi i opowiada, że pewnego razu w bardzo mroźną pogodę „Sabat nożem rozerżnął korki" w trzewikach dziecka „za to, że je wyjmowało na Płomyczek". P. kierownik również przez zemstę miał robić oskarżonemu opinię... „hitlerowca".

— Ja jestem urodzony, zasiedziały obywatel — mówi z goryczą dotknięty żywo oskarżony — **on mnie oszczerza przed dzecami!**

W restauracji powiedział mu raz tak: „**Ja nie wychowywam dzieci w duchu katolickim, lecz w duchu państwowym".** Na księży mówił: „cham, klecha czy kleka, jakieś wyzwisko, ja sam nie wiem..." Dzieciom polecał, żeby robiły zakupy u **Kirszbauma, który w ogóle mówił zwykle po niemiecku,** a nie w sklepie Polaka.

Kierownik szkoły p. Wojciech Sabat zeznaje jako świadek. Odnośnie do tych wszystkich zarzutów, które oskarżeni w piśmie do inspektora wyszczególnili oświadcza, że „czuwać nad tym, czy dzieci są wychowani religijnie mają władze kościelne i szkolne". Zarzuty przeciwko sobie sformułowane odpiera wyrazami oburzenia, które parokrotnie sąd zmuszony jest uśmierzać przestrogą, by nie używał takich określeń. Kierownik Sabat wyjaśnia, że nie tylko nie kazał przekrzyczeć pielgrzymki, lecz polecił harcerzom, aby wyszli na jej powitanie. Na zapytanie czy prawdą jest, że mówił, **że trzeba kościelną rolę podzielić,** oświadcza „**nie wiem czy w ogóle Kościół jakąś rolę posiada".** Na wszystkie niemal zarzuty odpowiada, że „nie wyobraża sobie..., wykluczone jest... jak można" itd. Co do Płomyków, to były to tylko numery okazowe. Nauczycielom pozwolił je dawać dzieciom dopiero, jeśli sami przeczytają. Pozwolił też na prośbę jednego z chłopców, który mówił, że tam są śliczne wierszyki, aby dzieci się nauczyły na imieniny Marszałka Śmigłego-Rydza. Gdy był raz na wycieczce z harcerzami, a do kościoła było daleko wracać „zapłacił księdzu 10 zł na Mszę, którą odprawił". Ponieważ jego szkoła otrzymała nazwę „Królowej Korony Polskiej" sam zaproponował sołtysowi, żeby postawić figurę „niech dzieci widzą, że szkoła **jest oddana pod takie imię".** Co do ustosunkowania się do ludności, to „ja sobie nie wyobrażam niechęci do Kaszubów, bo zawsze głosiłem, że musi być współpraca rodziców ze szkołą". Kirszbaum jest Kaszubą. O Kleinach nie pamięta, czy kto pytał. Co się tyczy ukarania Fierki za podarcie Płomyka, to p. kierownik sądził, że on **wypożyczył** gazetkę, kazał więc za nią zapłacić 20 gr, ale gdy się dowiedział, że otrzymał ją za darmo, to odstąpił od zamiaru kary. Na zapytanie, **kto wykłada religię,** p. Sabat odpowiada, że o ile sobie przypomina, to jest kilku nauczycieli, którzy nie mają prawa uczyć. W klasie VII uczył on. Potem on „**wziął geografię,** a religię uczy pani dr. Milewska". Co się tyczy piosenek strzeleckich, to uczył „hej panienki posłuchajcie", tam jest powiedziane „gdy się o tym ksiądz dowiedział, na plebanii nie usiedział". P. kierownik przedkłada urzędowy śpiewnik żołnierski, wydany przez księgarnię wojskową. Jeden z oskarżonych wyjaśnia, że p. Sabat miał mówić: „**Treść jest taka, ale w legionach śpiewają tak"** i podtrzymuje swój zarzut, co do „plebanek, kochanek i ułanek".

* * *

Po przerwie oskarżyciel publiczny postawił wniosek **o przeniesienie rozprawy sądowej do Wejherowa,** motywując to tym, że Rumia-Zagórze leży już na terenie powiatu morskiego, a więc przynależy do Wejherowa. Obrońca mec. **Czesław Jankowski** sprzeciwił się temu, mówiąc, że **on w imieniu oskarżonych nie protestował,** gdy prokuratura wyznaczyła Gdynię, więc obecnie podtrzymuje istniejący stan rzeczy. P. sędzia Wonsik wydał orzeczenie, w myśl którego „sąd postanowił uznać się niewłaściwym" i przekazał sprawę sądowi grodzkiemu w Wejherowie.

Pomorze coraz bardziej upodabnia się do Polski B.

Rzemiosło pomorskie domaga się większych kredytów.

Toruń, 12. 4. Na ostatnio odbytej konferencji prasowej, zwołanej przez Izbę Rzemieślniczą, p. referent Cieszyński wiele czasu i miejsca poświęcił jednej z największych bolączek rzemiosła w ogóle, a pomorskiego w szczególności.

Mówca na wstępie podkreślił, że jeśli chodzi o **kredyt długoterminowy,** przeznaczony na cele inwestycyjne, to stwierdzić wypada, że jest on wśród rzemiosła rozpowadzany **w ilości niedostatecznej.** Rzemiosło niechętnie korzysta z tego rodzaju kredytu, gdyż warunki zabezpieczenia są dość uciążliwe. Zabezpieczenie hipoteczne lub trzech odpowiednich poręczycieli, to warunek b. ciężki dla kredytu, którego wysokość z reguły nie przekracza kilkuset złotych.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż **warsztaty rzemieślnicze nie postępują pod względem technicznym,** a istniejące już maszyny i urządzenia techniczne są przestarzałe.

Polska zachodnia, a tym samym województwo pomorskie coraz bardziej upodabnia się do Polski B.

Poziom produkcji warsztatów rzemieślniczych w interesie gospodarstwa narodowego winien stać na odpowiedniej wysokości, jedyną zaś drogą do osiągnięcia tego celu — to dogodny kredyt inwestycyjny. Inwestycje w obecnej chwili nie mogą być oparte wyłącznie na własnym kapitale przedsiębiorców, bowiem rentowność warsztatów znajduje się obecnie w takim stanie, że o kapitalizacji wewnętrznej mowy być nie może. W dodatku **wysokość kredytów** przeznaczonych na cele inwestycyjne, jest w porównaniu do zadań, jakie spełnia rzemiosło pomorskie, stosunkowo **nikła.** Na jeden bowiem warsztat przypada przeciętnie około **100 zł.** Z tego też powodu od dawna czynione są intensywne starania, aby kredyty inwestycyjne powiększono, — co dało już pewne dodatnie rezultaty. W ostatnim złożony został projekt ustawy „o rejestrowym zastawie maszyn". W ten sposób łatwiej będzie wyzyskać odpowiednie zabezpieczenie na własnych maszynach.

Poza kredytami inwestycyjnymi potrzebne są **kredyty dla sfinansowania produkcji i zbytu.** Przedsiębiorcy do tej chwili korzystają z kredytów, udzielanych przez KKO i Banki Ludowe z własnych funduszów. Tutaj jednak wysokie oprocentowanie jest dużą przeszkodą, gdyż intensywna walka konkurencyjna nie pozwala obciążać kosztów produkcyjnych zbyt wysoko. Rzemieślnik tylko w ostatecznym razie korzysta z kredytów bankowych. Jeśli chodzi o działalność Bezprocentowych Kas Pożyczkowych to — zdaniem mówcy — mają one znaczenie doraźne, nicomal charytatywne i to dla najdrobniejszych warsztatów, które nie mogą się zdobyć na odpowiednie zabezpieczenie bankowe.

Obecnie ustaje się, iż coraz silniej rozpowszechnia się **sprzedaż ratalna,** która powiana przedsiębiorców możności dysponowania posiadanym własnym kapitałem obrotowym. W zawodach spożywczych obroty bezpośrednie z konsumentem maleją, gdy nie udziela się kredytu, — wzrasta natomiast obrót z odbiorcami hurtowymi, przy których to transakcjach jednak zysk się zmniejsza, gdyż należy go podzielić z hurtownikiem.

Rzemiosło coraz bardziej **zadłuża się u swoich dostawców.** W zawodzie piekarskim kilkanaście przedsiębiorstw na podstawie przeprowadzonej ankiety wykazało zadłużenie w młynach do wysokości kilkuset tysięcy złotych. Podobnie przedstawia się sprawa w rzeźnictwie.

Równocześnie jednak i odbiorcy zalegają rzemieślnikom z coraz to większymi kwotami.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 12 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
„Radziecka" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Królestwo za pocałunek".
As: „Burgtheater".
Mars: „Mały czarodziej".
Świt: „Córka Szanghaju".

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Teatr Ziemi Pomorskiej w święta zaprezentuje publiczności następujący repertuar: W niedzielę o godz. 20 zostanie powtórzona po cenach najniższych **od 25 gr do 1.35 zł** doskonała komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „**Spadkobierca".** W poniedziałek o godz. 16 — nieodwołalnie po raz ostatni dana zostanie komedia R. Niewiarowicza, która zdobyła rekordowe powodzenie na naszej scenie — „**Gdzie diabeł nie może".** Ceny miejsc najniższe — **od 25 gr do 1.35 zł.** Wieczorem w drugi dzień świąt wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „**Gałązka rozmarynu".** Ceny miejsc od 25 gr do 2.10 zł.

Wtorek, 12. 4.: teatr w objeździe.
Środa, 13. 4. godz. 20: Toruń: „Miłosierdzie".
Czwartek, 14. 4.: teatr nieczynny.

— **Konkurs Ligi Ochrony Przyrody.** Zarząd pomorskiego oddziału Ligi Ochrony Przyrody ogłasza konkurs na prace pt. „Zabytki przyrody w powiecie i jak je wyzyskać w nauce szkolnej". Praca powinna zawierać szczegółowy opis zabytków przyrody jakiegoś bądź powiatu, wchodzącego w skład woj. pomorskiego. Pożądane są mapy z rozmieszczeniem opisywanych zabytków, rysunki, fotografie, lub inne zbiory, jako dokumenty dokonanej pracy i ilustracje przedstawionego opisu. W konkursie mogą brać udział nauczyciele publicznych i prywatnych szkół powszechnych, wydziałowych, średnich i seminariów. Prace konkursowe należy nadsyłać przed 1 listopada 1938 r. do Ligi Ochrony Przyrody w Toruniu, ul. Rybaki 27/29, z załączeniem zamkniętej koperty, zawierającej imię i nazwisko autora lub nazwiska współpracowników w razie pracy zbiorowej z dokładnym adresem. Przyznane przez sąd konkursowy nagrody wynoszą: pierwsza — 300 zł, druga 200 zł trzecia 150 zł, czwarta 100 zł. Bliższych informacyj dotyczących konkursu udzielają: 1) Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, 2) zarząd oddziału pomorskiego Ligi Ochr. Przyrody w Polsce, Toruń, Rybaki 27/29, tel. 2437.

— **Kradzież świni.** Franciszek Gościeniewski, zam. w Katarzynkach (pow. toruński), zgłosił kradzież świń z zamkniętego chlewa wartości 50 zł.

— **Ze Stow. Polsko-Francuskiego.** Na najbliższym zebraniu Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu dziś, we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Kopernika 24, p. dyr Haskowa wygłosi odczyt p. t. „Un revon de soleil sur les derniers jours de Napoleon".

— **Zatwierdzenie budżetów miast Bydgoszczy, Inowrocławia i Tczewa oraz kilku powiatów pomorskich.** W poniedziałek w Toruniu pod przewodnictwem p. wicewojewody pomorskiego Szczepańskiego odbyło się posiedzenie Pomorskiej Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 163 sprawy przeważnie z dziedziny samorządu terytorialnego oraz opieki społecznej. Między innymi Izba zatwierdziła budżety miast: Bydgoszczy, Inowrocławia i Tczewa, powiatów: chełmińskiego, tucholskiego, sępoleńskiego, lubawskiego, świeckiego, starogardzkiego i Zw. Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń oraz szereg statutów o opłatach drogowych i o podatku wyrównawczym na rok 1938/39.

— **Toruńscy szachiści pokonani przez kolegów z Inowrocławia.** W lokalu przy ul. Chełmińskiej odbyło się ub. niedzieli rewanżowe spotkanie między sekcją szachistów urzędników miejskich z Torunia a sekcją szachistów urzędników miejskich z Inowrocławia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 4,5:3,5.

— **Ruch tramwajowy z przesiadaniem.** Z powodu wymiany szyn tramwajowych na ul. Reja, róg Mickiewicza i róg ul. Bydgoskiej w dniach 12, 13 i 14 bm., ruch tramwajowy na odnośnym odcinku odbywać się będzie z przesiadaniem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy, i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As: „Jaśnie pan szofer".
Słońce: „Scypion".
Stylowy: „Tarzan i zielona bogini".
Świt: „Walc wiosenny".
Mątwy nieczynne.

— Z karty żałobnej. Na wieczny spoczynek odprowadzono na cmentarz parafialny kościoła Matki Boskiej śp. Kazimierza Dzikowskiego, prezesa związku zawodowego kelnerów. W pogrzebie wzięły udział delegacje z sztandarami z Torunia i Bydgoszczy oraz członkowie stowarzyszenia z Inowrocławia. Zmarły był ojcem siły biurowej przedstawicielstwa „Dziennika Bydg." w Inowrocławiu. Rodzinie zmarłego towarzyszy serdeczne współczucie tym bardziej, że przed kilku miesiącami pochowano 22-letniego syna śp. Zdzisława.

— Walne zebranie cechu siodlarsko-tapicerskiego odbyło się pod przewodnictwem starszego cechu p. St. Kurzewskiego. Na podstawie rocznego sprawozdania stwierdzono, że w okresie sprawozdawczym wyuczono 4 uczni na czeladników, poza tym zapisano do rejestru cechowego 4 uczni. Do nowego zarządu wybrano jednomyślnie poprzedni zarząd. W wolnych głosach poruszano kwestie zawodowe m. in. p. Szyperska z Kruszwicy mówiła o szerzącej się nieuczciwej konkurencji na terenie Kruszwicy i okolicy, przy czym zwróciła się do cechu o interwencję.

— Z obrad rady miejskiej. Jednym z najważniejszych punktów obrad ostatniego posiedzenia rady miejskiej była sprawa wykluczenie z grona rady Kiełbasiewicza. Jak już donosiliśmy, kwalifikowaną większością głosów uchwalono 1) wykluczenie Kiełbasiewicza z rady miejskiej, 2) uchwale nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Poza tym na plenum obrad wpłynęły dwa nagłe wnioski: memoriał Stow. Właścicieli nieruchomości oraz zażalenie grupy obywateli z p. Polskim na czele wysłano do województwa pomorskiego, zarzucające zarządowi i radzie miejskiej, że gospodarkę miejską prowadzą do ruiny. Oddawszy przewodnictwo wiceprezydentowi Juengstowi prezydent miasta p. Apolinary Jankowski wykazał bezpodstawność zarzutów; potępił metody nieetyczne, jakimi posługują się pewni obywatele, dopuszczając się złodziejstwa czci i honoru. Nad sprawą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. radca Benedykciński oraz radni Szklarski, Głowacki i Frąszczak. Rada miejska powzięła uchwałę, potępiającą z całą bezwzględnością autorów zażalenia. Załatwiono również nagły wniosek dotyczący zapomogi w kwocie 80 zł miesięcznie pracownikowi miejskiemu Drogowskiemu, który po 39-letniej służbie przechodzi w stan spoczynku.

—o—

KRUSZWICA. W ub. niedzielę burmistrz p. Borowiak dokonał otwarcia wystawy prac terminatorskich. Przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Jackowiak.

— Liga Morska i Kolonialna urządziła w ub. dniach „dni kolonialne". Przez ulice miasta przeszedł pochód z pochodniami i orkiestrą, w którym wzięły udział wszystkie organizacje. W sali p. Rucińskiego odbył się „wieczór dni kolonialnych".

— Na walnym zebraniu Zw. Inwalidów wojennych RP wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Szymczak Fr. prezes, Kijewski zast., Starzewski sekr., Śmigielski skarbnik.

STRZELNO. (mk) W szkole powszechnej przy ul. Szerokiej otwarta została wystawa prac uczniów rzemieślniczych.

MOGILNO. (mk) W związku z podziałem terytorialnym woj. poznańskiego w starostwie mogileńskim zostają ustanowione: stała siedziba Komisarza Ziemskiego, którego działalność obejmuje pow. Mogilno i Żnin i siedziba referatu inwalidzkiego woj. oraz ochrony lasów.

— Notariat po śmierci śp. rej. Sławika objął p. rej. E. Korytowski z Czarnkowa. Stanowisko komornika sądowego w Mogilnie objął p. Daruszewski z Poznania.

GĘBICE. (mk) Po ukończeniu robót niwelacyjnych na drodze Proczyń—Kamionek przewożono wozami wagoniki kolejki polnej i szyny. Jeden z wozów uderzył o kamień. Wskutek wstrząsu wypadł z wozu wagonik na idącą obok p. Figelównę, raniąc ją dotkliwie.

— Walne zebranie Kółka Rolniczego wybrało zarząd w składzie pp.: Jaczyńskiego T. prez., Fr. Mądrego zast., Gęciszaka sekr. i Barczaka skarb.

ŻNIN. Parafię rzymsko-kat. w Kołdrąbiu (pow. Żnin) po ks. prob. Marlewskim objął w zarząd ks. prob. Wińczewski, dawny wikary w Łopiennie. Uroczyste powitanie nowego proboszcza nastąpiło ub. niedzieli przez członka rady paraf. p. K. Szulca.

— Przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy zdał egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim p. Feliks Malachowski, zam. w Żninie, Rynek 30.

— Sołtysem w gromadzie Góra wybrano p. Wincentego Kawkę, podsołtysem p. Jana Kolczyńskiego. W Murczynku funkcję sołtysa pełni p. Michał Przysiuda, wybrany jako podsołtys.

— Drugi wypadek pryszczycy w pow. żnińskim zanotowano w majętności Marcinkowo Dolne, wł. p. inż. Tucholki. Przedsięwzięto natychmiast środki zapobiegawcze przeciw szerzeniu się zarazy.

GOŁAŃCZ. (a) Czteroletnia córeczka rolnika p. Musiała z Podjeziorza poparzyła się tak nieszczęśliwie, że mimo opieki lekarskiej w kilka dni po tym zmarła.

KWIECISZEWO. (mk) Robotnicy zatrudnieni przy pracach czyszczenia rowów przydrożnych wykryli w pobliskiej Olszy w rowie przy moście schówkę złodziejską, w której znajdowało się mięso i wędliny, należące do rzeźnika Hybzy z Mogilna.

TRZEMESZNO. (mk) W domu „Rolnika" urządzona została świetlica Zw. Rezerwistów. Otwarcia dokonał starosta pow. Zenkteler. Poświęcenia lokalu dokonał ks. prob. Sarniewicz, który wygłosił również przemówienie. W imieniu rezerwistów przemawiał prezes p. Mowiński z Kierzkowa.

GNIEZNO. (fb) Do prokuratury przy s. o. w Gnieźnie wpłynęło od zarządu miejskiego zawiadomienie, że inkasent miejski Wacław Kabaciński nieprawnie zatrzymał sobie kwotę 54 zł, zainkasowaną od p. Grzybowskiej z ul. Toruńskiej. Przeciw Kabacińskiemu toczą się jeszcze dochodzenia w innych sprawach, a mimo to pełnił on nadal swoje obowiązki.

— Zarząd miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 20, 21 i 22 bm. odbędzie się targ wielki na konie. Spęd bydła i nierogacizny jest niedozwolony.

— Urzędowo ogłoszone zostały nowe nazwy 3 ulic w Gnieźnie i to: ulica biegnąca od ul. Witkowskiej w kierunku Długiej otrzymuje nazwę „Klonowa", ulica biegnąca od ul. Witkowskiej do Kawiary nazwę „Wierzbowa", a dotychczasowa ulica Szpitalna zmienia nazwę na ulicę „Biskupa Antoniego Laubitza".

— W pow. gnieźnieńskim powstały nowe ogniska pryszczycy. Władze wydały ostre zarządzenia ochronne. Jako zapowietrzone uznano miejscowości Sroczyn, Głębocko, Turostowo, Ujazd w gm. Kiszkowo, Michalczy i Ułanowo w gminie Kłecko oraz Popowo Podleśne w gm. Mielceszyn. Jako zagrożone Mielceszyn, gm. Kłecko, gm. Kiszkowo oraz część gminy Łubowo.

40-lecie kółka rolniczego w Mlewie.

Wąbrzeźno. W ub. niedzielę odbył się w Mlewie, pow. Wąbrzeźno uroczysty obchód 40-lecia istnienia tut. Kółka Rolniczego, które założone zostało w r. 1898. Zebraniu przewodniczył prezes kółka p. Wiśniewski. Sekretarz p. Berent, przedstawił zebranym sprawozdanie z 40-letniej działalności Kółka, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosili ks. sen. Bolt, ks. prał. Gulgowski, p. Płócieniak i inni. Uchwalono nadać godność honorowych prezesów Kółka ks. sen. Boltowi i ks. prał. Gulgowskiemu. W dalszym ciągu zebrania uchwalono protest w sprawie zbrodni lubońskiej. Powzięto również uchwałę przeciw parcelacji majątków i gospodarstw rolnych, które, zwłaszcza na Pomorzu, winny być twierdzą polskości. Domagano się natomiast przeprowadzenia intensywnej parcelacji majątków niemieckich na Pomorzu, podkreślając, że w nabywaniu parcel w pierwszym rzędzie winni być uwzględniani rolnicy Pomorzanie. Uroczystość jubileuszową zakończono wspólną kawką.

PRUSZCZ. (w) W lokalu Seidla w Pruszczu odbyło się w ub. niedzielę plenarne zebranie kółka rolniczego, które zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes Domek z Łowina. Po odczytaniu przez sekretarza Cichowskiego protokołu z poprzedniego zebrania, który został przyjęty bez poprawek, wiceprezes Sadowski zapoznał zebranych z komunikatem w sprawie kredytów łąkowych, zbiorowych zakupów dla członków i zebrania sekcji osadniczej TRP. Następnie zebrani wysłuchali ciekawy referat D. Suwalskiego o chorobach zakaźnych, ich zwalczaniu i zgłaszaniu. Drugi, niemniej ciekawy referat o urządzeniu kompostu wygłosił St. Balewski. Oba referaty nagrodzono oklaskami. Z kolei prezes Domek omówił szereg aktualnych spraw zawodowych i organizacyjnych, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos rolnicy: Suwalski, Balewski, Obryk, Sadowski, Ciepiela, Chodziński i in. W wolnych głosach omawiano sprawę zbiorowego szczepienia trzody chlewnej. Przyjęto nowego członka w osobie Antoniego Czajkowskiego z Bagniewka. Następne zebranie kółka odbędzie się 8 kwietnia br. o godz. 16.

— Zebranie Polskiego Związku Zachodniego zagaił w obecności 30 osób prezes Jan Domin z Łowina. Protokół odczytał sekretarz Cichowski z Pruszcza, po czym kier. szkoły Grzeszczyk z Gołuszyc wygłosił bardzo ciekawy, dobrze opracowany referat na temat „Społeczeństwo w życiu Państwa", nawołując, by wszystko cokolwiek czynimy, czyniliśmy pod hasłem „Dobro państwa jest dla nas najwyższym prawem". Referat nagrodzono hucznymi oklaskami. W wyborach uzupełniających wybrano na sekretarza kier. szkoły Kleina z Łowina. Dalszy skład zarządu bez zmian. Następnie prezes Domin omówił sprawę budowy niemieckiej szkoły powszechnej w Wałdowie, która to sprawa stała się znów aktualna. W ożywionej dyskusji zabrali głos: Ciepiela, Kneblewski, Domek, kier. szkoły Heckert z Wałdowa, kier. szkoły Klein z Łowina, red. Wesołek i kier. szkoły Cichowski z Pruszcza, poruszając szereg spraw. Na zakończenie zebrania odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę".

STAROGARD. (jw) Kino „Polonia": w środę i czwartek o godz. 6,30 i 8,30 „Kapitan Blood".

— W Pączewie pożar strawił całe zabudowanie rolnika Stanisława Gracza. Straty wynoszą 7.000 zł. Zabudowania były ubezpieczone. Pożar powstał od iskry z pociągu. Większa część zabudowań kryta była słomą.

— Na ostatnim swym posiedzeniu rada miejska obradowała m. in. nad sprawą projektowanej przez wydział powiatowy obniżki opłat kominiarskich. Rada stanęła na stanowisku, że dotychczasowe opłaty nie są wygórowane i postanowiła jednogłośnie nie przeprowadzać obniżki. Uchwalono wypowiedzieć umowę z roku 1880 w sprawie udzielania subwencyj na utrzymanie gimnazjum w Starogardzie. Pieniądze te mają być przeznaczone na inne miejscowe cele oświatowe. Sprawa zwrotu czeladnikom miejskim podatku specjalnego za 4 miesiące znalazła się na obradach tajnych.

WEJHEROWO. (a) Ostatnio wydarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania przez samochód wojażera Pawła Potrykusa z W. M. Gdańska 5-letniego Leona Malca z Ciechocina pow. morski, który wskutek najechania doznał bardzo ciężkich obrażeń głowy i wybicia zębów.

— Śmiałego włamania dokonali jednej z ostatnich nocy nieznani na razie sprawcy do mieszkania Leona Rembacza. Zuchwali włamywacze ograbili go doszczętnie z garderoby, obuwia, obrączek ślubnych, książeczki PKO, ogólnej wartości przeszło 800 złotych.

— Kino Casino: „Sonata Kreutzerowska".

— Ciężki karabin maszynowy jako dar postanowiła ufundować załoga statku s. s. „Kościuszko" dla Baonu Morskiego w Wejherowie. Na cel ten zebrano już ok. 1000 zł.

TCZEW. (as) Kino Gryf: „Czar cyganerii".

— W ub. sobotę w dużej sali hali miejskiej rozegrany został ciekawy mecz bokserski pomiędzy drużyną KS „Mniszek" (Grudziądz), a sekcją bokserską tow. gimn. Sokół (Tczew). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny sokolej w stosunku 10:6.

— Starogardzki s. o. na sesji wyjazdowej w Tczewie za usiłowane przemycenie 2 weksli z Polski na teren W. M. Gdańska zasądził żyda Salomona Botkera z Warszawy na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem i 100 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu.

— Pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych" przeprowadzono w ub. niedzielę na terenie m. Tczewa zbiórkę uliczną, w czasie której zebrano 446,19 zł.

WŁOCŁAWEK. 9 bm. sąd okr. pod przewodnictwem sędziego Froma ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego Stan. Wesołkowskiego i Tenenbauma, właściciela biura pisania podań. Wesołkowski został skazany łącznie za wszystkie przestępstwa na 5 lat więzienia, 1000 zł grzywny i utratę praw publicznych i obywatlskich na 6 lat. Tenenbaum został skazany na rok więzienia, przy czym połowę kary darowano mu na mocy amnestii Obu skazanym zaliczono areszt prewencyjny — Tenenbaum przeto został wypuszczony na wolność.

CHEŁMNO. (lm) Swego czasu donosiliśmy o kradzieży roweru, której dokonał w Chełmnie Bronisław Wilamowicz z Torunia. Obecnie stanął wspomniany złodziej rowerów przed sądem grodzkim w Chełmnie, który skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Moskwa-Szanghaj" z Polą Negri.
Gryf. „Gwiaździsta eskadra" polski film lotniczy, codziennie o 3 po poł. „Białe róże" — ceny zniżone.
Orzeł: „Dzikie ścieżki".

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— Wystawa kolonialna. Staraniem LMK zorganizowano w gmachu Izby Rzemieślniczej wystawę kolonialną, której otwarcie w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa dokonane zostało w miniony piątek. Wystawa wyposażona jest w różnego rodzaju materiał propagandowy oraz w wiele ciekawych wykresów, które świadczą o naszych prawach kolonialnych. Wystawa cieszy się liczną frekwencją zwiedzających.

— Pożar. W mieszkaniu kupca p. Jędrzejczaka (Młyńska 13) powstał pożar na skutek wypadłego z pieca rozpalonego węgla. Ogień zauważony przez domowników zdołano w krótkim czasie ugasić. Straty oblicza poszkodowany na 200 zł.

— Z sądu. Przed sądem grodzkim odpowiadały siostry Anna i Augustyna Piątkowskie (Konarskiego 37), oskarżone o zniewagę policjantów podczas odbywającej się w ich mieszkaniu rewizji domowej. Sąd skazał Annę Piątkowską na 2 miesiące, zaś Augustynę na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem. Odpowiadali również przed sądem grodzkim trzej mieszkańcy pobliskiego Michala: Piotr Brzeski, Alfons Mączkowski i Jan Wesołowski, oskarżeni o kradzież 12 gołębi na szkodę Wilhelma Malaszewskiego (Legionów 45). Każdy z oskarżonych skazany został na 6 tygodni aresztu.

— Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę niej. Konrada Barry, podającego się za „doradcę prawnego" (Szewska 11), oskarżonego o to, że w październiku 1935 r. w celu osiągnięcia dla kilku osobników korzyści majątkowej, pomógł im do oszustwa na szkodę rolnika Ernesta Haspera przez sporządzenie odpisu kontraktu kupna nieruchomości, w którym opuścił uwidocznione w nim obciążenie hipoteczne w kwocie 8.110,68 zł oraz wzmiankę o sprzedaży parceli wielkości 1 ha, a wpisał obciążenie hipoteczne na kwotę 5.000 zł Sfałszowany odpis kontraktu kupna nieruchomości przedłożył następnie notariuszowi p. Kopce, u którego na tej podstawie zawarto nowy kontrakt z Ernestem Hasperem, zatajając przed nim faktyczne obciążenie hipoteczne oraz fakt sprzedaży parceli. Sąd na podstawie przewodu sądowego uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 7 miesięcy więzienia, obniżając karę na podstawie amnestii do połowy z zaliczeniem aresztu śledczego od 11 stycznia br.

— Rowerzysta najechany przez samochód. Na szosie Chełmińskiej samochód, prowadzony przez szofera Jabłońskiego z Inowrocławia najechał na pijanego rowerzystę, jadącego po lewej stronie szosy, którego nazwiska nie zdołano ustalić. Rowerzysta szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odniósł żadnych obrażeń, jedynie rower jego został poważnie uszkodzony.

— Dwaj młodzieńcy oskarżeni o kradzież. Przed sądem grodzkim stanęli onegdaj Herman Bery (Zamkowa 27) i Zygmunt Kanicki (Narutowicza 20), oskarżeni o dokonywanie systematycznej kradzieży porcelany i naczyń kuchennych na szkodę Hugona Nahsera, właściciela hurtowni szkła i porcelany (ul. Podgórna), u którego byli zatrudnieni w charakterze ekspedientów. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Berę na 7 miesięcy, a Kanickiego na 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem.

— Kradzież gołębi pocztowych. Z ogródków działkowych im. Tadeusza Kościuszki skradli złodzieje 20 gołębi pocztowych. Poszkodowany p. Józef Waśniewski zgłosił kradzież w policji.

— Sprawa o oszustwo. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę stolarza Brunona Linkowskiego (Paderewskiego 45), który przyjętą do naprawy szafę od Marcina Lewandowskiego (Legionów 41) sprzedał jakiemuś osobnikowi, zaś Lewandowskiemu dał szafę inną i to znacznie gorszą, przez co tenże został poszkodowany. Sąd skazał Linkowskiego za oszukańczą manipulację na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem.

Co INNI Piszą

ECHA ZBRODNI LUBOŃSKIEJ.

Lwowska „Gazeta Kościelna", tygodnik dla duchowieństwa katolickiego, słusznie się oburza na „Nową Zorję" **organ biskupa stanisławowskiego Chomyszyna** (grecko-katolickiego obrządku), w którym w artykule wstępnym, podpisanym przez naczelnego redaktora Osypa Nazaruka zamieszczono te słowa:

„...Na wszystkich ukraińskich etnograficznych terytoriach w Polsce panuje pełny spokój. Jeżeli zdarzają się jakieś polityczne zabójstwa, to właśnie na rdzennie polskim terytorium, jak np. zabójstwo w kościele polskiego kapłana w Lubonii koło Poznania. Pokazuje się, że tego zabójstwa dokonał **rodowity Polak** po ojcu i matce **i to nie pod wpływem komunistycznej agitacji, tylko właśnie polski nacjonalista pod wpływem polskiej nacjonalistycznej agitacji;** on zeznał, że oburzenie na polskie duchowieństwo wzrosło w nim osobliwie wtedy, kiedy odbywała się propaganda przeciwko krakowskiemu metropolicie Sapiesze w wiadomej sprawie z trumną marszałka Piłsudskiego. **Tak wygląda stan faktyczny...**"

Po prostu brakuje słów, jak osądzić ten postępek red. Nazaruka: jest to albo głupota, albo świadome kłamstwo i zła wola.

Otwarcie drugiego testamentu księcia pszczyńskiago.

Testament okazał się bezprzedmiotowy.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W Waldenburgu na niemieckim Górnym Śląsku nastąpiło w miejscowym sądzie, **otwarcie drugiego testamentu ks. von Pless, zmarłego w styczniu rb. w Paryżu.** Spadek po ks. pszczyńskim wzbudzał, jak wiadomo, olbrzymie zainteresowanie, ze względu na olbrzymie obiekty rolne i zakłady przemysłowe, należące do księcia. Okazało się, iż drugi testament, pozostawiony w Niemczech jest bezprzedmiotowym, gdyż **był on sporządzony o kilka miesięcy wcześniej od aktu ostatniej woli, złożonego w sądzie grodzkim w Pszczynie.** Odbiegał on nieznacznie od testamentu polskiego, w którym zmarły książę zapisał poważną część swego majątku, najmłodszemu synowi Aleksandrowi hr. Hochbergowi. W ten sposób **postanowienia testamentu otwartego w Polsce, nie ulegną żadnej zmianie.** (r.)

Proces apelacyjny o zajścia racławickie.

Kraków, 12 4. Wczoraj przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się 2-dniowa rozprawa odwoławcza przeciw 41 oskarżonym o udział w zajściach w Racławicach w kwietniu ub. roku. Na sesji wyjazdowej w Miechowie skazani zostali: 4 oskarżeni na 1 rok więzienia, 3 — po 8 miesięcy, 1 — na 6 mies.; 33 — uniewinniono. Od wyroku prokurator wniósł apelację.

Rozprawa wczorajsza w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się referowaniem sprawy przez sędziego dr. Ostręgę.

Świętokradztwo.

Jaraczew, 12. 4. W nocy na 11 bm. nieznani złoczyńcy włamali się oknem do kościoła parafialnego w Jaraczewie w pow. jarocińskim. Złodzieje rozbili pięć skarbonek, zabrali ich zawartość, a poza tym butelkę z winem mszalnym z zakrystii. Świętokradcy zbiegli niepoznani.

Wyrok w procesie st. cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Grudziądzu.

Grudziądz, 12. 4. W tut. sądzie okręgowym zakończył się wczoraj sensacyjny proces karny przeciwko starszemu cechu rzeźnicko-wędliniarskiego **Franciszkowi Bieńkowskiemu.** Po przesłuchaniu biegłego lekarza weterynaryjnego p. dr. Skulskiego oraz dodatkowym przesłuchaniu dyrektora rzeźni miejskiej p. Grajewskiego, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który domagał się przykładnego zasądzenia rzeźnika Bieńkowskiego **za uprawianie systematycznego tajnego uboju i podrabianie znaków urzędowych.**

Po blisko 2-godzinnej naradzie, sąd pod przewodnictwem p. sędziego Wisłockiego ogłosił wyrok, uznający osk. Bieńkowskiego winnym, że w czasie od 1933 do 1937 roku w Grudziądzu z niedbalstwa sprzedawał mięso bez badania weterynaryjnego i właściwego znakowania, za co skazał go **na karę grzywny w wysokości 1000 zł** z zamianą na 100 dni aresztu. Ponadto sąd uznał osk. Bieńkowskiego winnym, że polecał wzgl. nakłaniał czeladników i uczniów swoich do znakowania mięsa fałszywie, a mianowicie ciężarkiem od wagi umaczanym w tuszu, za co skazał go na **karę grzywny w wysokości 500 zł,** którą jednak na mocy amnestii darował.

Pierwszy samolot z Warszawy do Kowna.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj, we wtorek, 12 bm. o godz. 7 rano uruchomiona została komunikacja lotnicza między Warszawą a Kownem. **Z Warszawy odleciał pierwszy samolot linii lotniczej „Lot".** Na razie pasażerami są tylko osoby, należące do przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski w Kownie. Samolotem tym odlecieli mjr. mgr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i inż. Zejfert, wicedyrektor „Lotu" ,który na miejscu zorientują się w możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z Kownem.

Dyr. Targów Poznańskich w Kownie..

Królewiec, 12. 4. (PAT). Jak podaje wychodzący w Kownie „Dzień Polski", w ostatnich dniach **bawił w Kownie dyrektor Targów poznańskich p. Krzyżankiewicz.** Przeprowadził on szereg rozmów z czynnikami litewskimi.

Katolicka gazeta kościelna i wybory niemieckie.

Frankfurt n. Menem, 12. 4. (PAT). Tutejszy organ diecezjalny „Katholische Kirchenztg", który przed kilku dniami pisał, że „im dalej odsunie się Kościół katolicki w Rzeszy od polityki i współrządzenia, tym lepiej będzie dla religii katolickiej", zamieścił w numerze z dn. 10 bm. na naczelnym miejscu **odezwę wyborczą, przyjmującą za pewnik, że cała ludność katolicka da Hitlerowi swoje „tak".**

Dziennik zaznacza przy tym, że samo głosowanie nie wystarczy i że katolicy niemieccy muszą i po wyborach pracować nad tym, by **doprowadzić do porozumienia między Kościołem katolickim w Niemczech a Hitlerem.** Nie chodzi tu — oświadcza dziennik — o gest i oświadczenie, lecz o drobiazgową pracę codziennego współżycia i usunięcie spiętrzonych sztucznie przeszkód, jednym słowem o zwycięstwo dobrej woli.

Redakcja „Katholische Kirchenztg" otrzymała od kardynała Innitzera z Wiednia **podziękowanie i uznanie za to odważne wystąpienie.**

Gest propagandowy.

Gdynia. Nie można powiedzieć, żebyśmy mieli specjalnie szczęśliwą rękę w doborze **malarzy propagandowych,** wyczyniających afisze, mające za zadanie popularyzowanie różnych pięknych idei.

Zaledwie z płotów gdyńskich znikły **mętne, anemiczne, zamazane, mgliste esy floresy,** mające silnym przekonywującym głosem skrzyknąć ludzi do pomocy zimowej, jak ukazały się z okazji Dni Kolonialnych propagandowe afisze, głoszące: **„Żądamy kolonij".**

Jest to **coś okropnego.** Afisz reprezentuje mapę Polski. Z okolic mniej więcej COP-u wyłażą w białawych oparach niby z nad balii **dwa straszne łapska o kwadratowych paluchach** notorycznego przestępcy. Łapska skręcone są jakimś rozpaczliwym **żebraczym skurczem** i wznoszą się ku błękitom, po których szybuje majestatycznie hydroplan przyszłości, do złudzenia naśladujący statek. Hydroplan żegluje ku zielonej chmurze, przypominającej Irlandię, a upstrzonej nie wiadomo czemu palemkami. Pełno białych motylków dokoła. Na dole buńczuczny napis: Żądamy kolonij! Napisano: **Żądamy,** a narysowano: **Żebrzemy.**

Ile **kosztował** ten afisz i **kto** go wykonał — nie wiadomo!

„Nowa Rzeczpospolita" i cenzura „Ruchu".

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.). W poniedziałek ukazał się nowy dziennik p. n. **„Nowa Rzeczpospolita".** Dziennik ten jest organem Stronnictwa Pracy. Rzecz niezwykle charakterystyczna dla naszych stosunków, że **agencja kolportażowa „Ruch" wzbrania się przyjąć nowy dziennik do kolportażu.** Fakt ten potwierdza zarzuty sen. Michałowicza w dn. 9 lutego, który na posiedzeniu komisji budżetowej senatu podniósł, że w Polsce istnieje **cenzura czterech rodzajów, wykonywana nie tylko przez czynniki administracyjne.** Cenzurę „Ruchu" oznaczył p. sen. Michałowicz, jako cenzurę nr 3, mówiąc: Tow. „Ruch" nie przyjmuje pisma do rozsyłki, bo kierunek jego nie podoba się dyrektorowi „Ruchu". Przypomnieć tutaj należy, że na posiedzeniu komisji budżetowej senatu zgłoszono nawet wniosek, domagające się **likwidacji tego monopolistycznego towarzystwa.** (r).

Uroczysta dekoracja twórcy Sokoła wielkopolskiego w Inowrocławiu.

Inowrocław. Podniosła uroczystość odbyła się ub. niedzieli w sali Sokolni. W uznaniu zasług twórcy I gniazda Sokoła na ziemiach Wielkopolski, seniora **Maksymiliana Gruszczyńskiego,** nadano mu **złoty krzyż zasługi** oraz **członkostwo honorowe** Związku Sokolego. Wśród szpaleru sokołów i sokolic przy fanfarach orkiestry miejscowego pułku artylerii wprowadził na salę druha Gruszczyńskiego **p. starosta Wilczek.** Uroczyste zebranie zagaił prezes gniazda miejscowego drh **dr Znaniecki,** zwracając się z serdecznymi życzeniami do druha Gruszczyńskiego, który przed 54 laty wcielił w czyn ideę sokolą, zakładając podwaliny pod I okręg Sokoła i dzielnicy wielkopolskiej. Historię Sokoła i dominującą w niej rolę druha Gruszczyńskiego przedstawił w pięknym przemówieniu druh red. Przybylski.

Niezwykle uroczysty był moment dekoracji sędziwego druha, której dokonał w imieniu p. premiera — p. starosta Wilczek. W przemówieniu swoim podkreślił p. starosta odważne wystąpienie druha Gruszczyńskiego wobec obcej przemocy. Płomienną mowę wygłosił p. major Mażewski. Hasło „Czołem ojczyźnie — szponem wrogowi" nie poszło na marne. Sokół na ziemiach Wielkopolski dał zaczątek armii, to też w imię tej łączności Sokoła z wojskiem. p. mjr Mażewski wyraził uznanie i złożył życzenia ojcu sokolstwa wielkopolskiego. W imieniu pułku artylerii złożył życzenia p. mjr Horkowicz. Prezydent miasta p. Apolinary Jankowski w przemówieniu swym podkreślił, że miasto odwdzięczyło się za pracę ofiarną Maksymiliana Gruszczyńskiego, nadając mu obywatelstwo honorowe. W dalszym ciągu przemawiali księża kanonicy Kubski i Jaśkowski, podkreślając czyn katolicki w Sokole i stawiając druha Gruszczyńskiego jako przykład gorliwego syna Kościoła.

Nastąpił drugi akt uroczysty wręczenia odznaki członkostwa honorowego Związku Sokolego R. P., którego dokonał wiceprezes związku dr St. Celichowski. W imieniu przewodnictwa dzielnicy w serdecznych słowach przemawiał druh Powidzki. W imieniu okręgu inowrocławskiego przemawiał druh dyr Ziętowski, wyrażając wdzięczność czynnikom miarodajnym za docenienie pracy Sokoła, po czym złożył życzenia seniorowi Sokolstwa inowrocławskiego. W imieniu O. W. S. wiązankę życzeń dorzuciła prezeska gniazda żeńskiego druhna Mrówczyńska. Na zakończenie druh Lachowski jako były długoletni naczelnik Sokoła rozsnuł przed słuchaczami nić wspomnień swej współpracy z druhem Gruszczyńskim.

Wreszcie druh Gruszczyński z niemałym wzruszeniem podziękował za objawy uczucia, przy czym zaznaczył, że do czynu pochnęła go tradycja rodzinna, gdyż ojciec jego za sprawę polską uwięziony był w Moabicie w Berlinie, a brat babki kpt. Białoskórski poległ śmiercią bohaterską w powstaniu pod Książem. Po przemówieniu druha Gruszczyńskiego urządzono ciekawy pokaz gimnastyczny pod kierownictwem długoletniego naczelnika druha Radzińskiego. Pokazano fragment ćwiczeń, odbytych na zlocie grunwaldzkim w 1910 r. oraz tych, które przygotowywane są na tegoroczny zlot Sokała we Lwowie.

Hymnem sokolim zakończono uroczystość, która zwłaszcza w sercach młodzieży na długo pozostanie w pamięci.

telegramy

Warszawa, 12. 4. (PAT). Dnia 11 bm. rozpoczęły się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. min. Kościałkowskiego **obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu wojewódzkich komitetów pomocy dzieciom i młodzieży.**

Warszawa, 12. 4. (PAT). W związku z odbywającym się w Warszawie kongresem bezpieczeństwa pracy, odbyła się uroczystość **otwarcia gmachu przy ul. Tamka nr 1 automatycznego działu Muzeum Techniki i Przemysłu** pt. „Wzorownia urządzeń ochronnych i poradnia bezpieczeństwa pracy".

Głębokie, 12. 4. (PAT). Ze st. Głębokie odszedł drugi i ostatni transport robotników rolnych do Estonii. Ogółem z terenu pow. Dziśnieńskiego **wyjechało do Estonii 1.493 robotników** (mężczyzn i kobiet). Wobec zakończonej rekrutacji robotników rolnych do Estonii, w najbliższych dniach rozpocznie się **rekrutacja robotników do Łotwy.**

I we Włoszech zimno.

Rzym, 12. 4. (PAT). W całym kraju od dwóch dni notowane jest znaczne obniżenie temperatury. Z prowincji Trentoi z okolic Alp Apenińskich donoszą **o wielkich opadach i zawiejach śnieżnych.** Wypadkiem niezwykłym w tej porze roku są również opady śnieżne na Wezuwiuszu.

Olbrzymi pożar pod Mogilnem.

Milion złotych strat.

Modlin, 12. 4. W Okuninie koło Modlina spłonęła wielka fabryka krochmalu „Górski Morowski i Ska". Olbrzymi pożar strawił fabrykę doszczętnie. Straty sięgają miliona złotych. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano ustalić.

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu już urzęduje.

Poznań, 12. 4. W dniu wczorajszym o godz. 11 nastąpiło w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu oficjalne objęcie władzy przez nowomianowanego prezesa Sądu Apelacyjnego prof. dra Bronisława Stelmachowskiego. Kilka minut po godz. 11 przybył do gmachu sądu prezes dr Stelmachowski, którego powitał pierwszy wiceprezes A. Norski i przedstawił mu zgromadzonych przedstawicieli sądownictwa i prokuratury z wiceprezesami Sądu Apelacyjnego na czele. Następnie przedstawieni zostali prezesowi Stelmachowskiemu urzędnicy Sądu Apelacyjnego. Uroczystość ta miała charakter ściśle wewnętrzny.

Spada liczba bezrobotnych w C. O. P.

Jasło, 12. 4. Liczba bezrobotnych w Jaśle spadła w ostatnich dniach do liczby 600. Liczba ta z dnia na dzień stale się zmniejsza, co przypisać należy wzmożonemu tempu prac w COP, który zatrudnił już w pow. jasielskim około 1200 robotników. Również nastąpiło ożywienie w przemyśle prywatnym. W najbliższych dniach rozpoczyna prace nieczynna od kilku lat rafineria nafty w Niegłowicach, która zakupiła na przeróbkę ok. 100 cystern ropy naftowej i zatrudni ponad 150 robotników. Również Wspólnota Interesów przystąpi w najbliższym czasie do eksploatacji nowoodkrytych w okolicach Jasła pokładów rudy żelaznej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Juliusza I. p. w.
Jutro: Hermenegildy m.
Wschód słońca o godzinie 5,11.
Zachód słońca o godzinie 18,53.

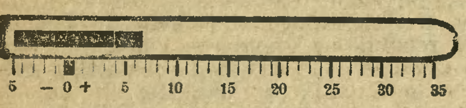
Stan pogody.

STOPNIOWE ROZPOGODZENIE I CIEPLEJ.

Decydujący wpływ na kształtowanie się pogody w Polsce wywiera obecnie obszar wysokiego ciśnienia, zalegający już od dłuższego czasu Europę zachodnią. W związku z tym nad Polskę wczoraj w nocy zaczęło napływać cieplejsze i suchsze powietrze z południowej Skandynawii, które spowodowało w godzinach południowych w całym kraju przejaśnienia oraz lekkie ocieplenie. Temperatura w porównaniu z dniem poprzednim wzrosła o kilka stopni i o godz. 14 wynosiła od 3 st w Małopolsce Wschodniej i w Kieleckim do 11 st. na Pomorzu i w Wielkopolsce. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nieco cieplej. Temperatura dniem około 10 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 11—17 kwietnia 38 r.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie dwa tanie przedstawienia po cenach groszowych.

Dziś, we wtorek, ukaże się znakomita komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL"** w premierowej, doskonałej obsadzie z p. Wieczorkowską na czele zespołu.

W środę zaś daną będzie komedia Iwaszkiewicza **„LATO W NOHANT"**.

Obydwa przedstawienia **po cenach od 10 gr do 1.15 zł** ukażą się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

W piątek kasa teatru czynna będzie tylko od godz. 11—14.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY zapowiada się bardzo interesująco. W niedzielę, 17 bm. i w poniedziałek. 18 bm. dane będą po dwa przedstawienia: w niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, piękna operetka J. Straussa, wieczorem zaś najnowsza komedia Fijałkowskiego **„TRZECIA MŁODOŚĆ"**. W poniedziałek, o godz. 16 również po cenach zniżonych daną będzie sensacyjna operetka sportowa P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"**, wieczorem **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"**, arcymelodyjna operetka Kalmana. Na wszystkie te przedstawienia bilety już nabywać można w kasie teatru.

— **Do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy** przeniesieni zostali sędziowie grodzcy pp. Klonowski i Masiak z Tczewa. Sędzia grodzki A. Linettej otrzymał dekret nominacyjny na sędziego okręgowego w Starogardzie.

— **Paczki świąteczne.** Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów prosi klientów poczty o wcześniejsze nadawanie paczek świątecznych, tj. możliwie do 14 bm., gdyż paczki nadane po 14 bm. mogą nie dojść przed świętami do rąk adresatów z powodu trudności transportowych.

15 lat pracy Sodalicji Mariańskiej

przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim.

Sodalicja Mariańska przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim obchodziła w dniu 10 bm. uroczystość **15-lecia istnienia.** W pięknie udekorowanej auli-kaplicy gimnazjum zgromadziła się wielka liczba młodzieży i rodziców oraz b. uczennic tej uczelni, które przyszły wysłuchać sprawozdań złożonych przez swoje młodsze koleżanki.

Obecna prezeska sodalicji szkolnej, Halina Zimniewiczówna, krótkim, ale nacechowanym ogromną serdecznością słowem wstępnym powitała wszystkich przybyłych na tę skromną, a w życiu młodzieży tak ważną uroczystość. Po śpiewach chórowych, wykonanych przez sodaliski, I. Iwicka złożyła sprawozdanie **z 15-letniej działalności Sodalicji Mariańskiej przy gimnazjum.** W roku 1923 szczupłe grono młodzieży (27 uczennic) założyło wespół z ks. prof. Pałkowskim Sodalicję szkolną, i już w roku 1925 założono sekcję eucharystyczną, powstała bogato zaopatrzona biblioteka oraz wysłano delegatkę na zjazd do Warszawy. Od r. 1930 moderatorem Sodalicji szkolnej zostaje **ks. prof. Hanelt,** który do dnia dzisiejszego przyczynia się do coraz piękniejszego rozwoju Sodalicji, którą w tym samym roku podzielono na orszaki klasowe. Stale współpracuje z uczennicami z Sodalicji przełożona gimnazjum **p. Rolbieska, ks. Reiter i p. Napieralska.**

Młode i utalentowane recytatorki: Stabrowska, Brandowska i Jaśniewska przyczyniły się do urozmaicenia dobrego programu wieczornicy. Seniorka i jedna z założycielek Sodalicji szkolnej, p. Klonowska, wygłosiła b. interesujący referat, omawiający szczegółowo **cele i zadania każdej prawdziwej sodaliski.** Dowiedzieliśmy się od niej, że szkolna Sodalicja Mariańska ma na celu przygotowanie dziewcząt do dalszej pracy nad sobą i ma wyrobić tak bardzo nam potrzebną elitę katolicką, stojącą wiernie pod sztandarem Sodalicji. Zasadniczym środkiem jest ukochanie Najśw. Marii Panny, patronki Sodalicji. Najszerszym polem działania dla sodalisek — to **rodzina,** w której wychowywać będą przyszłe pokolenia w duchu religijnym, a przecież głównym naszym zadaniem jest to, aby Polska była mocarstwowa i katolicka.

W imieniu ks. Hanelta podziękował sodaliskom za gorliwość, a wszystkim gościom i rodzicom za opiekę i współpracę ks. pref. Reiter, który słusznie powiedział, że: **„Sodalicja Mariańska w szkołach jest tym węgielkiem, który rozpala wielki ogień religijny w Polsce".** (jh).

LOTNICTWO DOSTĘPNE DL MAŁOLETNICH.

W Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk. nr 1/38 ogłoszono nowy statut Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla małoletnich. Szkoła ta przyjmuje chłopców w wieku 16 do 19 lat i bezpłatnie przez 3 lata przygotowuje ich na podoficerów zawodowych następujących specjalności: pilotów, strzelców samolotowych, mechaników samolotowych i samochodowych, radiomechaników, fotolaborantów.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia chłopca do tej szkoły jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają rzemieślnicy.

(Szczegółowe informacje w powiatowych komendach uzupełnień i w kołach LOPP).

Torino zamiast Torunia.

CO WŁOSI NAPISALI NA LIŚCIE, KTÓRY SIĘ DO NICH ZABŁĄKAŁ?



Austriackim kolejom związkowym — jeszcze przed „anszlusem" z Trzecią Rzeszą — zdarzyła się zabawna pomyłka. Mając interes do dyrekcji okręgowej PKP w Toruniu, wysłały list do **Torunia,** który jakiś roztargniony wiedeńczyk skierował do **Torino** (Turyn) we Włoszech.

List obszedł kawał świata i wreszcie przez Włochy trafił z Wiednia do Torunia. Kopertę listu reprodukujemy, gdyż jest ona dowodem nastrojów przyjaznych dla Polski, panujących obecnie we Włoszech. Te **wiwaty jakiegoś gorliwego urzędnika poczty włoskiej na cześć Mussoliniego, Hitlera i.., Becka mają swoją wymowę polityczną.**



Patsy Lee Parsons, malutka gwiazda R.K.O. w roli zajączka wielkanocnego, malującego jajka dla dzieci amerykańskich.

— **Zaszczytne wyróżnienie.** Nawiązując do naszego wczorajszego artykułu z koncertu na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej orkiestry KPW i innych, nadmienić nam wypada, że p. prezes rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowski ofiarował cenionemu kapelmistrzowi reprezentacyjnej orkiestry K. P. W., **p. Maksymilianowi Schulzowi,** sześć swoich dzieł z wymowną dedykacją. Ofiarna i długoletnia praca p. kapelmistrza M. Schulza, jak i całej orkiestry KPW, jest nie tylko znana w naszym mieście, ale i na terenie całego Pomorza. Z usług tej świetnej orkiestry korzystają prócz kolejarzy, wszystkie organizacje wyższej użyteczności i wiele innych. P. kapelmistrzowi Schulzowi i całej orkiestrze KPW życzymy dalszych sukcesów w jej pracach.

— **Odznaczeni niepodległościowcy.** Koło II Dywizji Zw. Powstańców Wielkopolskich, stowarzyszenie zarejestrowane w Bydgoszczy, podaje do wiadomości, iż zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 17 marca 1938 r. zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości: powstaniec Napierała Izydor; Medalem Niepodległości: por. rez. Rigall Ludwik, Skwierczyński Józef, Szymkowiak Ignacy i Kubisz Stefan — wszyscy z Bydgoszczy.

— **Rekolekcje dla inteligencji męskiej,** urządzone staraniem Sodalicji Mariańskiej Nauczycieli a wygłaszane przez ks. Wagnera, superiora ks. ks. misjonarzy, rozpoczęły się w niedzielę i trwają do środy włącznie każdego dnia o godz. 19 w Farze.

— **Przeciw cierpieniom** narządów trawienia i wątroby, przy kamieniach żółciowych, zapaleniu woreczka żółciowego stosuje się zioła przeciwko narządom trawienia i wątroby „Chogal" Oskara Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

— **Wobec zbliżających się świąt Wielkanocy** Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów przypomina klientom poczty, że: 5 gr wynosi opłata za kartkę z życzeniami świątecznymi wyrażonymi w pięciu słowach; 50 gr wynosi opłata za paczkę żywnościową do 6 kg i do 300 km; w paczkach żywnościowych można przesyłać wszelkie artykuły spożywcze. Druki i ulotki reklamowe nadane za pośrednictwem poczty są skutecznym środkiem reklamy oraz szybko i pewnie trafiają do celu! Opłata od 1000 sztuk wynosi 7 zł.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie **inż.** Piszczeka, uprawnionego architekta w Gdyni — o techniku budowlanym.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Księżna Cyrkówka".

Operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana; libretto: J. Braumera i A. Grünwalda; reżyseria Mariana Domosławskiego; kapelmistrz Karol Kulecki.

„Księżna Cyrkówka" — jak każda operetka z bogatą tradycją — stwarza dla widza z góry pewne obciążenie. Mianowicie: obciążenie wspomnieniami. Każdy niemal widział ją już gdzieś, każdy porównywa wrażenia odniesione teraz z wrażeniami z lat poprzednich, nieraz bardzo zatartymi i sztukowanymi fantazją. Ten słyszał „Cyrkówkę" pod dyrekcją samego Kalmana, inny podziwiał ją wspaniale wystawioną w Berlinie, jeden słyszał w niej Messalkę, drugi Elnę Gistaedt, jeszcze inny przypomina sobie, jak bohaterka wjeżdżała na scenę na prawdziwym, żywym koniu. Ktoś porównuje realizację sceniczną tej popularnej operetki z realizacją filmową, kto inny znów słyszał niektóre melodie kalmanowskie w wykonaniu orkiestry symfonicznej. Dla każdego niemal operetka jest czymś dobrze znanym, cenionym, lubianym. Operetka sama wychodzi na tym dwojako: dobrze i źle. Źle, bo wspomnienia kuszą do porównań, niezawsze zresztą sprawiedliwych. Dobrze, bo każdy dobrze się czuje w towarzystwie starych, dobrych znajomych.

Starymi, dobrymi znajomymi są przede wszystkim melodie „Cyrkówki". Może w tej operetce jest mniej wyrazu dramatycznego niż w innych dziełach Kalmana, jednak w całości muzyka „Cyrkówki" jest i przyjemna w linii melodycznej i ciekawa i dobrze zrobiona. Artyści mają co śpiewać, chóry też, a orkiestra co grać.

Libretto: gdyby nie to, że znamy je z góry na pamięć, byłoby całkiem zajmujące. W każdym razie ta odwrócona historia „Czardaszki" jest zbudowana zręcznie; humor ma na ogół w dobrym tonie, sentymentu też starczy. Tłumaczenie tekstów piosenek mogłoby doprowadzić do ciężkiej irytacji, gdyby zła dykcja nie ratowała często sytuacji...

Dobrze się stało, że właśnie „Cyrkówką" teatr kończy tegoroczny sezon operetkowy. W dobrej, starej operetce artyści, a zwłaszcza śpiewacy znajdują więcej pola do popisu niż w najnowocześniejszych imitacjach tej ginącej formy teatralnej. I w ogóle przyjemnie jest gdy z ostatniego przedstawienia muzycznego wychodzi się z melodią na ustach. Z tą melodią będziemy czekać, czy i co nam w przyszłym sezonie nowa dyrekcja w dziedzinie operetki pokaże.

Ponieważ w „Cyrkówce" najważniejsza jest muzyka, więc najpierw wspomnijmy zasługę **p. Karola Kuleckiego,** muzyka odpowiedzialnego i pracowitego, który zmontował sporą maszyną z dużą starannością i z sukcesem. Orkiestra brzmiała pewnie, chóry też, a pewne rozdźwięki między sceną a orkiestrą trzeba zapisać na karb pewnego rozprężenia premierowego, które w ogóle dawało się przedstawieniu we znaki. Reżyser **p. Marian Domosławski** włożył w realizację operetki, jak i w wykonaną przez siebie rolę, rutynę i doświadczenie w połączeniu z zapałem. Ewolucje taneczne przygotował pracowicie **p. Eugeniusz Wojnar,** baletmistrz z prawdziwego zdarzenia, który nie tylko że napracował się z innymi, ale i sam tańczył dwukrotnie (w nowoczesnej kompozycji „Jazz-boys" wraz z **p. Ireną Soboltówną).**

Miło jest stwierdzić, z jak pozytywnym wynikiem zamyka tegoroczny bilans **p. Irena Carnero.** Zaczęła jako pieśniarka — barwny, dobrze postawiony, dobrze niosący i czysty głos zapewniał jej sukcesy wokalne. Dziś jest już primadonną operetkową w całym tego słowa znaczeniu: kulturalna gra, opanowana swoboda, wdzięk i korzystna aparycja składają się wraz z głosem na kreację — jak w roli tytułowej w „Księżnej Cyrkówce" — wysokiej wartości. Sukces premierowy dzielił z nią **p. Marian Wawrzkowicz;** zwycięsko dawał sobie radę z trudnościami głosowymi, grał z umiarem, podobał się.

Para wodewilowa — **pp. Hanna Wańska i Stanisław Winczewski** — jest dziś chyba bezkonkurencyjna w Polsce. Nic dziwnego, że „Cyrkówka" to ich jeszcze jeden sukces. **P. Michał Tatrzański** ponad wszelkie pochwały: idąc w roli kelnera Pelikana po linii daleko posuniętej groteski, potrafił niemal wzruszyć widownię — to jest duże osiągnięcie aktorskie. W epizodach: bardzo dobrzy, jak zwykle zresztą, przedstawiciele starej, niezastąpionej gwardii pp. **Natalia Morozowiczowa i Stefan Lochman,** dalej — pp. **Drewicz, Leśniowski, Gruszczyński, Starża** i katastrofalny **Szerzeniewski.**

Czarną plamą przedstawienia było zachowanie się galerii. Szkoda, że niektórzy artyści na te barbarzyńskie „owacje" reagują. Również bisowanie występów jest co najmniej zbędne. Po trzech i pół godzinach nawet najlepsze przedstawienie nuży...

W sumie — p. dyrektor Stoma może być zadowolony z tego, co w ciągu 10 lat dał Bydgoszczy w dziedzinie teatru muzycznego. „Księżna Cyrkówka" znajduje się na wysokości ambicyj pierwszej i jedynej z prawdziwego zdarzenia sceny operetkowej w Polsce. Publiczność niewątpliwie potrafi to ocenić. **(hak).**

Stan wody w Wiśle, z dnia 11 kwietnia:

Kraków — 2,30 (2.42), Zawichost + 2 00, (2.09), Warszawa + 1.92, (2 32), Płock) + 1.98, (2.39), Toruń + 2.67 (3.48), Fordon + 2.78, (3,55), Chełmno + 2.78, (3.48), Grudziądz + 3.08, (3.62), Korzeniewo + 3.42, (2.68), Piekło + 3.28, (3.83) Tczew + 3.49, (3 44), Einlage + 3.30, (3.34), Schievenhorst + 3,18 (3.26), Temperatura wody + 4,2.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 11. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,50—25 00. II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 18,25—18,50: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 16.75—17.00, jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,25—45,25, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 39,75—40,75. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,75—38,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25, Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,75—29,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14.75: Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13 00, Otręby jęcz. 13,00—13,75: Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00: Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50: Łubin żółty 13.25—13.75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00—58,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00: Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—100,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23.50—24.00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,25;—6,50, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	137,5	spokojna
Żyto	274,—	„
Jęczmień	808,—	„
Owies	40,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	41,—	„
Mąka żytnia	190,9	„
Otręby pszenne	35,—	„
„ żytnie	124,6	„
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	19,5	„
Pastewne i inne	125,6	„
Ogólny obrót 1.207,1 ton.		

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 12. 4. 38:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,30
franki szwajcarskie	121,50
franki francuskie	16,28
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	23,10
floreny holenderskie	293,20
korony czeskie	13,50
marki niemieckie	100,—
guldeny gdańskie	99,75

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.85*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52,**11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w sobotę. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1818)

POCZTÓWKI P. T. K. JUŻ DO NABYCIA.

Zarząd bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego podaje do wiadomości, że awizowane swego czasu pocztówki (widokówki) naszego grodu, wykonane artystycznie systemem rotograwurowym, nadeszły i są do nabycia w sekretariacie P. T. K., Nowy Rynek 4, parter, telefon 3764. Panowie kupcy zechcą się łaskawie zwracać do sekretariatu. Zarząd.

Premiery kinowe.

„PENSJONARKA"
(kino „Apollo").

Zazwyczaj bywa, że sensacyjno-kryminalne filmy cieszą się kolosalnym powodzeniem. Deanna Durbin stała się jakimś wyjątkiem, który jest magnesem, ściągającym wszystkich. Niezapomniana bohaterka „Penny' i „Ich stu" wykazała w „Pensjonarce" dużą klasę śpiewu, która stawia ją w rzędzie najlepszych śpiewaczek filmowych. Milutki podlotek ma w tym filmie niełada kłopoty. Gloria, uczennica pensjonatu szwajcarskiego, popełnia niewinne kłamstwo, wmawiając koleżankom, że ma ojca sławnego podróżnika. Ostatecznie zmuszona okolicznościami, rzuca się na szyję starszemu, przystojnemu panu. Momentów pełnych beztroskiego humoru jest pełno. Nad wszystkim dominuje śliczny, ciepły i miły w brzmieniu głos Deanny. Marcia Mac Jones, grająca koleżankę Olgę, jest świetnym materiałem na artystkę liryczno-dramatyczną. Herbert Marshall i Gail Patrick tworzą ładną parę, kochającą młodziutką Glorię. Film przeplatany humorem, lekką i śpiewem Durbin jest chyba najlepszą komedią amerykańską. Do obrazu dostosowano wesołą kreskówkę kolorową.

SPORT

CZY OLIMPIADA 1940 ROKU NIE ODBĘDZIE SIĘ W JAPONII?

Prasa skandynawska donosi, że przyszły kongres (18 maja) Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbierze Japonii prawo organizacji igrzysk olimpijskich w 1940 roku. Powodem tej decyzji ma być fakt, że Japonia — wbrew zapewnieniom — urządza w okresie igrzysk również wystawę światową, na co komitet się nie zgadza. Drugim powodem jest trwająca wciąż wojna chińsko-japońska.

Organizacja igrzysk zimowych zostałaby powierzona Norwegii a igrzysk letnich — Finlandii.

WĘGRZY SĄ ZADOWOLENI Z WYNIKU REMISOWEGO Z POLSKĄ.

Budapeszt. Prasa węgierska omawiając niedzielny mecz bokserski Polska—Węgry podkreśla przede wszystkim dobrą formę Polaków oraz wysoki poziom meczu i jego dżentelmeński przebieg. Rozstrzygnięcia sędziowskie spotykają się przeważnie z krytycznymi uwagami prasy. W wadze koguciej niektóre dzienniki węgierskie przyznają, że zwycięstwo należało się Kozłowskiemu. Natomiast w wadze lekkiej, zdaniem prasy, pokrzywdzony został Węgier Mandi. Dzienniki zaznaczają, że gdyby nie załamanie się Nagy'ego, Węgrzy odnieśliby zwycięstwo. Niemniej wynik remisowy został przez węgierskie koła sportowe przyjęty z dużym zadowoleniem.

Prasa budapeszteńska zamieszcza liczne fotografie z przebiegu spotkania.

KRÓL SZWEDZKI GUSTAW UFUNDOWAŁ NOWY PUCHAR.

Sztokholm. Jak wiadomo, król Szwecji Gustaw V ufundował tzw. zimowy puchar Davisa dla rozgrywek w hali. Puchar ten zdobyła na własność Francja. Obecnie król Gustaw, który mimo sędziwego wieku (80 lat) zajmuje się jeszcze czynnie tenisem, postanowił ufundować nowy puchar dla rozgrywek w hali.

ŚLĄSK BIJE KRAKÓW W GIMNASTYCE.

W Krakowie odbył się w sali Sokoła mecz gimnastyczny międzydzielnicowy Śląsk — Kraków, zakończony zwycięstwem Ślązaków w klasyfikacji zespołowej w stosunku 246,95 : 231,05. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Lewicki (Kraków) pkt. 54,70, 2) Pradela (Śl.) 51,85, 3) Śladek (Śl.) 50,35 pkt.

ZWYCIĘSTWO WIOŚLARZY ANGIELSKICH W CANNES.

Nicea, 12. 4. W Cannes bawiły słynne wioślarskie ósemki uniwersytetów Oxford i Cambridge. Angielskie drużyny walczyły z najlepszymi ósemkami francuskimi, odnosząc zdecydowane zwycięstwa. Cambridge pokonał osadę Tuluzy o 4 długości, a Oxford pobił osadę Lyonu o 3 długości.

SOKÓŁ V GROMI BRDĘ 6:2 (5:1).

W ub. niedzielę na boisku im. Świtały rozegrały powyższe drużyny mecz o mistrzostwo B-klasy, który zakończył się zwycięstwem drużyny Sokoła V, która mimo przewagi terenowej przeciwnika, wykazała lepszą technikę. Zespół grał ambitnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Przybylski, który bronił ofiarnie.

POLSKA GRA Z BRAZYLIĄ W STRASBURGU.

Paryż. Wycofanie reprezentacji Austrii i rezygnacja Argentyny z piłkarskich mistrzostw świata, odbyć się mających w b. r. na terenie Francji, wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych.

W ub. sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan rozgrywek 1/8 finałów przedstawia się obecnie następująco: 4 czerwca w Paryżu: Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia; 5 czerwca: Szwecja bez walki awansuje do następnej rundy; w Reims Węgry — Stany Zjednoczone albo Indie Holenderskie. W Paryżu: Francja — Belgia. W Lyonie: Ameryka środkowa — Rumunia. W Hawrze Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia. **W Strasburgu: Polska — Brazylia.** W Marsylii: Włochy — Norwegia.

Ćwierćfinały: 12 marca w Antibes, Bordeaux.

Półfinały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu.

Finał rozegrany będzie w Paryżu dnia 19 czerwca.

KURSY NA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH I LEKKIEJ ATLETYKI.

Zgłoszenia na powyższe kursy nadsyłać należy do dnia 12 kwietnia br. do Miejskiego Ośrodka W. F., Nowy Rynek 4. Kursy odbędą się oddzielnie na sędziów piłki ręcznej i na sędziów lekkiej atletyki. Wykłady (w liczbie 6) odbywać się będą w Miejskim Ośrodku W. F. dwa razy w tygodniu. W kursie mogą brać udział zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

BYDGOSKIE TOW. WIOŚLARSKIE NAJLEPSZYM KLUBEM WIOŚLARSKIM W POLSCE.

Warszawa. Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych przyznał najlepszym klubom sportowym w Polsce w poszczególnych działach nagrody. W poszczególnych dziedzinach sportowych za przodujące kluby uznane zostały następujące:

Piłka nożna: AKS Chorzów; lekka atletyka: AZS Poznań; kolarstwo: WTC Warszawa; pięściarstwo: Warta Poznań; **wioślarstwo: Bydgoskie Tow. Wioślarskie;** jeździectwo: Tow. Międzynarod. i Krajowych Zawodów Konnych; strzelanie: Kadra Rembertów; piłka ręczna: AZS Warszawa; pływanie: Unia Poznań; łyżwiarstwo: Śląskie Tow. Łyżwiarskie; kajakarstwo: Lechia Lwów; łucznictwo: Boruta Zgierz; narciarstwo: SNPTT Zakopane.

Nagroda Z. Z. dla najlepszego klubu polskiego w ogóle przyznana zostanie w dniu 22 kwietnia na walnym zjeździe Z. Z.

MISTRZOSTWA MIASTA W GRACH SPORTOWYCH.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Miejskiego Ośrodka najpóźniej do środy, dnia 13 kwietnia br. Zawody rozegrane będą w siatkówce i koszykówce dla pań i panów, przy czym w siatkówce przewidziane są gry podwójne, mieszane, trójki i szóstki. Losowanie rozgrywek nastąpi w środę, 13 kwietnia br. o godz. 19 w Miejskim Ośrodku W. F., Nowy Rynek 4.

Na fali Radiowej

Środa, 13 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „W ojczyźnie białego kotka" — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa. **16,15:** Wieniec pieśni ludowych pomorskich w wykonaniu ludowego zespołu regionalnego — chór, kapela i soliści — z Torunia. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Każdy Polak rodzi się żołnierzem" — odczyt. **17,15:** Popularna muzyka kameralna w wyk. kwintetu fortepianowego. **17,50:** „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Orkiestra Heinza Huppertza (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Św. Franciszek rozmawia z sułtanem — scena z powieści Zofii Kossak p. t. „Bez oręża" (recytacja prozy). **19,20:** Recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny — kontralt. **19,35:** Prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog w opr. Jana Jakubowskiego. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Podróż po Morzu Śródziemnym — koncert rozrywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki (fortepian). **21,45:** Rozmowa wielkotygodniowa — ks. Jan Zieja z Polesia. **22,00:** Muzyka religijna (z Poznania). Wykonawcy: Wanda Roesler-Stokowska — mezzo-sopran, Wiktor Chruszczyński baryton, Feliks Nowowiejski — organy i chór kościelny parafii św. Łazarza pod dyr. Witalisa Dorożały. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Wiadomości rolnicze. **13,10:** dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **16,15:** Wieniec pieśni ludowych pomorskich w układzie dr. Leopolda Kusztelskiego, w wykonaniu ludowego zespołu regionalnego (chór, kapela i soliści). **18,10:** Program na jutro. **18,15;** Pogadanka społeczna. **18,20:** Wśród kwiatów i ptaków — płyty. **18,35:** Audycja dla dzieci. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00:** Bydgoszcz na naszej fali. Wykonawcy: Felicja Krysiewiczowa — śpiew, Edmund Rösler — fortepian. W przerwie koncertu: „Bydgoskie świątynie" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc - płyty.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 19,30:** Muzyka lekka. **Berlin. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 20,00:** Melodie wiedeńskie. **Beromuenster. 21,15:** Muzyka na instrumenty dęte Mozarta. **Bruksela franc. 21,00:** „Z dalekiego wschodu" — melodie Pucciniego i Lehara. **Budapeszt. 21,15:** Koncert ork. symf. i sol. **Radio-Paris. 21,00:** „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywkowy. **Poste Parisien. 22,00:** Koncert orkiestrowy. **Hilversum II. 23,00:** Soliści (śpiew i fort.). **Sztutgart. 24,00:** „Othello", opera Verdiego.



5123)

Kronika Towarzystw

WTOREK 12 KWIETNIA.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w Domu Czeladzi przy dworcu. Po lekcji zebranie miesięczne.

Godz. 19,00: **Koło niepodległościowców b. Zw. Wet. Powst. Nar.** Nadzwyczajne walne zebranie w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Obecność wszystkich pożądana. Zebranie zarządu o godz. 18 tamże.

Godz. 20,00: **Związek Powstańców Wlkp.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I w lokalu klubowym (restauracja „Adria"). Lekcja I. oddziału w Wielki Piątek wypada. Następna lekcja w przyszły piątek 22 bm.

ŚRODA 13 KWIETNIA.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, **ulica** Wrocławska 7.

* * *

Tow. śpiewu „Moniuszko" odwołuje nadzwyczajne walne zebranie, które miało się odbyć dziś 12 bm.

Sprawy sokole

SOKÓŁ V. Dziś, dnia 12 bm. o godz. 19,30 zebranie komisji zabawowej w salce p. Dzierżyńskiego.

INFORMATOR POMORSKI

najnowszy **spis miejscowości** Wielkiego Pomorza z uwzględnieniem gminy, stacji kolejowej, poczty, sądu i t. d., zawierający nadto **skorowidz władz,** urzędów oraz **spis ulic** największych miast pomorskich,

ukaże się w najbliższych dniach.

Cena egz. tylko 3 zł! Zamówienia przyjmuje wyd. „Postęp", Bydgoszcz, ul. Dra E. Warmińskiego 17, tel. 32-46.

— **Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Brzozie** dziękuje serdecznie p. dr. Deżynie z Bydgoszczy za wygłoszenie pięknego i pouczającego odczytu p. t. „Choroby zakaźne", który zgromadził wielką liczbę słuchaczy na sali p. Behnkiego.

Z sali sądowej.

PRZYCHWYCONY NA GORĄCYM UCZYNKU.

Do składu obuwia braci Włodarskich, przy ulicy Gdańskiej 118 włamał się w ub. środę o godz. 8,30 wieczorem pewien złodziej, który energicznie zabrał się do pracy. Pech jednak prześladował włamywacza. W chwili bowiem, gdy zajęty był pakowaniem większej ilości obuwia do worka, zjawił się w składzie współwłaściciel magazynu p. Józef Włodarski. Kupiec zamierzał właśnie udać się do miasta, gdy uwagę jego zwróciły jakieś podejrzane szmery. Włamywacz na widok współwłaściciela nie okazywał żadnego zdumienia i z zimną krwią oświadczył, że podjął się tej „roboty" z polecenia brata p. Włodarskiego, który udał się do restauracji. Oczywiście, że kupiec nie uwierzył i przytrzymał włamywacza, którego oddał następnie w ręce policji. Tego samego wieczoru złodziej znalazł się w celi więziennej i już pod koniec tygodnia odpowiadał za włamanie przed sądem. Sąd skazał znanego specjalistę obuwia na półtora roku więzienia.

HAZARDZISTA SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Przed sądem grodzkim odpowiadał 21-letni malarz Gerhard Szopiński, który nakłonił w jednej z bocznych uliczek ul. Długiej niejaką Pelagię Soińską do gry hazardowej. W chwili, gdy kobieta położyła na stolik banknot 20-złotowy, Szopiński z błyskawiczną szybkością wsunął pieniądze do kieszenie i ulotnił się. Policji udało się jednak hazardzistę ująć i osadzić w areszcie. Sędzia nie uwzględnił życzenia oskarżonego, ażeby na święta wypuścić go z aresztu i skazał Szopińskiego na pół roku bezwzględnego więzienia.

Aktywna działalność Giełdy bydgoskiej.

Ogólne zgromadzenie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

W dniu 26 marca br. odbyło się w lokalu Giełdy Ogólne Zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezesa p. **Edmunda Baiera.** W zgromadzeniu wzięli udział z urzędu komisarz Giełdy p. **mgr Józef Witek** i zast. komisarza p. **dyr. Tadeusz Raczkowski.**

Sprawozdanie z całorocznej działalności giełdy złożyli prezes Rady p. **Edmund Baier** i dyrektor Giełdy p. **mgr Mieczysław Wójcik.** Złożone sprawozdania przyjęte zostały jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości. Po sprawozdaniach komisarz Giełdy p. mgr Józef Witek podniósł z uznaniem **aktywną działalność giełdy,** która nie ograniczyła się do prac lokalnych, czy też wewnętrznych giełdy, ale stale **obejmowała zagadnienia ogólnokrajowe.** Dodatni rezultat osiągniętych prac należy podnieść z pełnym uznaniem.

Sprawozdanie rachunkowe oraz zamknięcia przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, uchwalając, na wniosek komisji rewizyjnej, absolutorium dla władz giełdy.

Ogólne zgromadzenie wybrało jednomyślnie do **Rady Giełdowej z kurii rolniczej:** na członka Gustawa Wodzińskiego z Kusowa, na zastępców: Józefa Muślewskiego z Kraczek i Tomasza Komierowskiego z Komierowa; **z kurii handlowej:** na członków Alojzego Melerskiego z Torunia, Stefana Kisiela z Grudziądza, na zastępców: Czesława Dratwińskiego z Bydgoszczy, Henryka Borkiewicza z Bydgoszczy i Leona Kitkowskiego z Nakła; **z kurii przemysłowej:** na członków Józefa Häuslera z Bydgoszczy, Leopolda Rychtera z Torunia, na zastępców: Jana Sławińskiego z Białośliwia, Adama Skrzetuskiego ze Starogardu, Mariana Schulze z Kawek; **z kurii ogólnej:** na członka Jana Nowickiego z Bydgoszczy, na zastępcę Marcelego Maryńskiego z Bydgoszczy.

Po wyborach uzupełniających na członków Rady Giełdowej w miejsce wylosowanych oraz zastępców członków Rady, ogólne

zgromadzenie dokonało jednomyślnie wyborów do komisji rozjemczej i komisji rewizyjnej.

Do komisji rozjemczej wybrani zostali: Czesław Dratwiński z Bydgoszczy, Włodzimierz Junk z Bydgoszczy, Kazimierz Karow z Grudziądza, Józef Kawka z Torunia, Jerzy Masełkowski z Bydgoszczy, Alojzy Melerski z Torunia, Stanisław Strzelecki z Bydgoszczy, Stanisław Stolpe z Bydgoszczy, mgr Maksymilian Szukalski z Bydgoszczy, Jan Turek z Torunia, Henryk Borkiewicz z Bydgoszczy, Jan Głowiński z Kruszwicy, Leon Kitkowski z Nakła, Franciszek Masłowski z Torunia, Józef Sierszeński z Lubawy, Edmund Baier z Koronowa, Władysław Kuta z Bydgoszczy, Józef Häusler z Bydgoszczy, Jan Mordawski z Przechowa, Albin Wolnikowski z Bydgoszczy, Stefan Ostrowski z Grudziądza, Jerzy Dzwonkowski z Karnówka, Tomasz Komierowski z Komierowa, Stefan Radzimiński z Potulic, Jan Nowicki z Bydgoszczy.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali na członków: Zygmunt Krawczak z Nakła, Jerzy Schmidt z Bydgoszczy, Stanisław Strzelecki z Bydgoszczy, Bernard Schwarz z Bydgoszczy, Albin Wolnikowski z Bydgoszczy, na zastępców: Wacław Malikowski z Koronowa, Leon Duszyński z Inowrocławia, Franciszek Masłowski z Torunia.

::

Uznanie dla pracy prof. Wojcikiewicza.

NAJWYŻSI DOSTOJNICY ARMII I RZĄDU

chlubie oceniają „Atlas poglądowo-statystyczny Polski" prof. Kazimierza Beliny-Wojcikiewicza mówiąc, że jest opracowany ciekawie, pożytecznie, plastycznie i wyraziście.

Adiutant przyboczny Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

Warszawa, dnia 25 marca 1938.

Al. Ujazdowskie 1a tel. 804-20.

WPan prof. Belina-Wojcikiewicz

Bydgoszcz.

Z polecenia Pana Marszałka Śmigłego-Rydza mam zaszczyt złożyć uprzejme podziękowanie za ofiarowany Panu Marszałkowi **ciekawy i pożyteczny „Atlas poglądowo-statystyczny".**

Mańkowski, rotmistrz.

Prezes Rady Ministrów

Warszawa, dnia 25 marca 1938 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Za łaskawe ofiarowanie **ciekawie i pożytecznie opracowanego „Atlasu poglądowo-statystycznego Polski"** zechce Pan Profesor przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania.

Sławoj Składkowski.

Minister Skarbu

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1938.

Szanowny Panie!

Potwierdzając z podziękowaniem odbiór nadesłanych mi egzemplarzy „Atlasu poglądowo-statystycznego Polski", miło mi jest **wyrazić Panu moje uznanie za wykonanie tej pracy.** Stwierdzić bowiem mogę, że **plastyczność i wyrazistość układu Atlasu bezwątpienia przyczyni się do utrwalenia wiary w swe siły i pozbycia się pesymizmu gospodarczego, jak u starszego społeczeństwa, tak i u młodzieży.**

Jednocześnie pozwalam sobie przesłać z prośbą o przyjęcie jedną z ostatnich prac **Mennicy Państwowej,** a mianowicie **plakietę z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Przy sposobności łączę wyrazy szacunku i poważania

E. Kwiatkowski.

JWielmożny Pan Profesor
Kazimierz Belina-Wojcikiewicz Bydgoszcz.

Kurator Okręgu Szkolnego Pom.

Toruń, dnia 25 marca 1938.

W. Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję za przysłanie mi „Atlasu poglądowo-statystycznego Polski". Przeglądnąłem go i mam wrażenie, że może on oddać **wielkie usługi przy nauce geografii i „Zagadnień współczesnego życia".**

Pozostaję z głębokim szacunkiem

A. Ryniewicz.

Płaskorzeźba Marszałka Józefa Piłsudskiego, ofiarowana prof. K. Belinie-Wojcikiewiczowi przez p. Ministra Skarbu E. Kwiatkowskiego jest wykonana w srebrze bardzo pięknie o wysokiej wartości artystycznej. Płaskorzeźbę projektował artysta Formüller. Jest to dowód wysokiego wyróżnienia **cennej pracy przeznaczonej dla szkoły i domu.**

::

— **Wyjazd członków koła Bydgoszcz Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych na zjazd w Toruniu nastąpi w czwartek, 14 bm. o godzinie 8 rano z dworca głównego w Bydgoszczy.** O jak najliczniejszy udział członków prosi zarząd.

Zgoda narodowa a Trzeci Maja

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się wczoraj zebranie prezesów związków i stowarzyszeń polskich w Bydgoszczy, które przystąpiły do t. zw. **Konferencji Prezesów.** Zebranie nie było liczne, ponieważ Wielki Tydzień nie jest okresem odpowiednim do większych zebrań. Natomiast z zadowoleniem skonstatowano, że zarówno władza państwowa jak i armia doceniają wartość czynnika społecznego; w zebraniu bowiem działami przysposobienia wojskowego przyłączą się organizacje społeczne, które pójdą grupami. Wyrażone przez tymczasowy zarząd Konferencji Prezesów życzenie, aby **dla zadokumentowania zgody i solidarności społeczeństwa,** w dniu 3 maja zrezygnować z podkreślania swej przynależności partyjnej, przyjęto oklaskami. **Sprzeciwili się jedynie przedstawiciele Stronnictwa Narodowego,** które zamierza iść w oddzielnej gru-

uczestniczyli: p. starosta grodzki Suski i przedstawiciel miejscowego garnizonu.

Chodziło o ustalenie programu święta narodowego w dniu 3 maja. Zarezerwowano ten dzień tradycyjnie dla **Towarzystwa Czytelni Ludowych,** przygotowującego wieczorem akademię w sali Kowalskiego na Okolu, zaś porę poobiednią dla **powstańców śląskich,** którzy organizują „kiermasz śląski" w ogrodzie Strzelnicy.

Uroczystości oficjalne rozpoczną się nabożeństwem polowym, a zakończą **defiladą wojskową.** Do pochodu, za wojskiem i od-

pie. Dla miłej zgody prezes Konferencji p. Pałaszewski odstąpił od głosowania nad tą drażliwą sprawą, pozostawiając tym samym partyjnikom swobodę działania na własną rękę.

Pan starosta grodzki zaznaczył, że statut Konferencji Prezesów odesłał władzom wojewódzkim do zatwierdzenia. Statutu będzie trzeba przestrzegać ściśle, wobec czego dyskusje partyjno-polityczne w łonie organizacji społecznej nie będą na przyszłość dopuszczone.

W ROCZNICĘ URODZIN LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO ODBYŁO SIĘ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE WE WTELNIE.

W poniedziałek 11 bm., jako w rocznicę urodzin ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego, odprawił ks. dziekan Hamerski uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym we Wtelnie, obok którego znajduje się grób wielkiego malarza. W nabożeństwie wzięli udział: wdowa p. prof. Franciszka Wyczółkowska, delegaci zarządu m. Bydgoszczy — dyr dr Bełza, dyr dr Łepkowski i kustosz Borucki, prezes Rady Artystyczno-Kulturalnej mjr Południowski, delegaci Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy prof. Breyer i prof. Tichy oraz nadleśniczy Szulisławski z Żołędowa.

::

— **Zguba.** Bezrobotny zgubił torebkę od roweru wraz z kluczami na ul. Dolina — Szubińska. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do naszej redakcji.

Ciemne Jutrznie.

W Wielką Środę rozpoczyna się **trzydniowe wzruszające nabożeństwo zwane Ciemną Jutrznią.** Do liturgii zaczerpnięte ono zostało z pacierzy kapłańskich, w szczególności z ich części zwanej „officium nocturnum" i jest pochodzenia niezmiernie dawnego, bowiem nawet Pliniusz Młodszy (62—113) wspomina w swych listach a poświęconych modlitwie na nocnych zebraniach chrześcijan (coetus antelucani et vespertini), a zwyczaje jerozolimskie zanotowane przez Sylwię wyraźnie na to nabożeństwo wskazują. W dzisiejszej postaci Ciemne Jutrznie składają się z czytania psalmów, trenów Jeremiasza i innych odpowiednich tekstów, zwłaszcza traktatu św. Augustyna o psalmach. W czasie tego nabożeństwa gasi się stopniowo świece gorejące na specjalnym świeczniku w kształcie trójkąta, pozostawiając płonącą tylko jedną świecę, którą w końcu wynosi się, by za chwilę przenieść ją z powrotem. Świece te symbolizują Chrystusa i Jego uczniów, ich gaszenie — chwilowe załamanie się uczniów w wierności, a świeca niezgaszona — Jezusa, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie.

x

Zmarli.

Śp. **Anastazja Janowiczowa,** lat 52, w Strzelnie.

Śp. **Wanda z Budników Krausowa,** lat 73, wdowa po wiceprezesie dyrekcji poczt w Poznaniu.

Śp. **Franciszek Białas,** w Poznaniu.

Śp. **ksiądz Piotr Koczwara,** lat 71, proboszcz w Skoraszewicach.

Z zagadnień radiowych.

Myślimy już o lecie.

Obecnie programy radiowe mają być układane na 7 tygodni naprzód. Inowację tę tłumaczy Polskie Radio koniecznością dostosowania się do zwyczajów zagranicznych. 4 tygodnie naprzód — jak dotąd — było za mało i nasze programy nie mogły być uwzględnione w publikacjach zagranicznych. Ano — mówi się trudno, kiedy chodzi o prestiż naszej radiofonii, o jej popularność za granicą, trzeba się z tym pogodzić.

Z drugiej jednak strony tak wczesne układanie programów (choćby tylko ramowych) napotyka na pewne trudności. W zmieniającym się ciągle kalejdoskopie wydarzeń i zainteresowań trudno przewidzieć, co będzie aktualne za miesiąc — a cóż dopiero za dwa miesiące... Tymczasem od radia wymagamy przede wszystkim aktualności, zwłaszcza w audycjach słownych. Wydaje nam się, że na taki spory dystans czasu trudno jest tę aktualność zachować.

Ramowe programy radiowe układane są bardzo wcześnie Jeszcze się zima nie skończyła na dobre, a już myślimy o lecie. Jaki będzie program letni? Polskie Radio zdaje sobie sprawę ze zmiany zainteresowań i myśli o dostosowaniu programów do wymagań słuchaczy. W lecie ludzie mniej słuchają radia niż w zimie, a jeżeli słuchają, to chcą mieć program jak najpogodniejszy. Szukają przecież w radio rozrywki względnie zaspokojenia ciekawości. Ramowe projekty przewidują też zmniejszenie liczby audycyj słownych na korzyść muzyki i to muzyki rozrywkowej. Jeżeli już ma być słowo — to pożądany jest felieton podróżniczy, humoreska, barwny reportaż, dialog itp. Zdaje nam się, że jednak mimo wszystko za wiele się poświęca uwagi audycjom słownym. Sądzimy, że w programie letnim przeważać powinna lekka muzyka i bezpośredni reportaż.

Najlepiej nawet opracowany i wygłoszony reportaż, dajmy na to o życiu na plaży morskiej czy wycieczce żaglowcem nie zastąpi nigdy bezpośredniej transmisji. Przede wszystkim transmitowane powinny być szerzej niż dotychczas interesujące wszystkich ważne uroczystości, manifestacje, pochody, dożynki, święta ludowe, rewie itp. Co będzie aktualnego — trudno przewidzieć. W każdym razie radio powinno mieć miejsce w programie na te rzeczy.

Trzeba też przypomnieć, że nadchodzący sezon letni — to sezon sportów. Radio powinno pomyśleć o rozbudowie swych programów sportowych, o których miłośnicy sportu twierdzą, że są niedostateczne. Chodzi przede wszystkim o bezpośrednie transmisje z wielkich imprez sportowych. Obecnie — jak są rzadkie, tak krótkie. Nie każdy może być na meczu międzypaństwowym czy mistrzostwach Polski i rad by oglądać te wydarzenia choćby oczyma spaekera radiowego. Liczba sportowców i miłośników sportu w Polsce ciągle wzrasta i trzeba ich wymagania uwzględnić.

Ponieważ samej muzyki, transmisji i skeczów nie można ciągle dawać, można uwzględnić w pewnej mierze pogadanki. Niechby były tylko bardzo aktualne i dobrze, ciekawie opracowane. Zamiast jednak trudnych „do przełknięcia", nudnych i nie wszystkich interesujących a mocno czasem lokalnych pogadanek, wolelibyśmy usłyszeć od czasu do czasu dobrą, oryginalną nowelę czy recytację. Przykładem takiej dobrej i interesująco wygłoszonej noweli może być nowela morska p. t. „Wrak" (zdaje się) nadana przed kilku dniami przez rozgłośnię pomorską. Dlaczego by oryginalnych, specjalnie dla radia napisanych nowel nie podawać przez radio? Mają one tę przewagę nad niektórymi pogadankami, że przynajmniej interesować mogą wszystkich a nie tylko pewne grono czy warstwę społeczną.

Te uwagi nasuwają nam się w związku ze zbliżającym się — latem w radio.

J. Koł.



Rozporządzenie

w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego.

Rozporządzenie to („Monitor Polski" nr 82) wprowadza stawki ulgowe w opłatach stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego.

Opłatę stemplową od sprzedaży nieruchomości drogą licytacji przymusowej lub od orzeczenia sądowego, na mocy którego w toku postępowania egzekucyjnego nieruchomość przechodzi na własność wierzyciela, który ma prawo hipotecznie zabezpieczone na danej nieruchomości, oblicza się według stawki ulgowej w przypadkach, gdy nabywcą są: bank hipoteczny, bank kredytu krótkoterminowego, spółdzielnia kredytowa, kom. kasa oszczędności, gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, bank państwowy, Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, Tow. Kredytowe Ziemskie w Białymstoku, Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Płocku, Piotrkowie, Radomiu, Siedlcach, Suwałkach, Warszawie i Wilnie oraz Zachodnio-Polskie Tow. Kredytowe Miejskie w Poznaniu, Galicyjska Kasa Oszczędności, Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego, Zakład Ubezpieczeń oraz Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Stawka ulgowa wynosić będzie od 0,5% do 2% do końca 1938 r. względnie do końca 1940 r.

Co do stworzenia stawki ulgowej w rozporządzeniu zawarte są pewne zastrzeżenia.

BEZUSTANNE KRADZIEŻE I WŁAMANIA

Śmiałej kradzieży dokonano w mieszkaniu Andrzeja Graczyka przy placu Wolności 6. Przy pomocy wytrycha złodzieje dostali się do mieszkania, skąd skradli dwa ubrania męskie, płaszcz damski i szereg innych wartościowych przedmiotów. Wartość skradzionych rzeczy oblicza p. Graczyk na około 250 zł.

Zofia Szotarska (ul. św. Floriana 16) zgłosiła w policji kradzież 57 zł gotówki z otwartego mieszkania.

Kupiec Józef Weyna (Kordeckiego 16) zgłosił kradzież biżuterii i płaszcza męskiego ze składu komisowego przy ul. Pomorskiej 7. Skradzione przedmioty przedstawiały wartość 750 złotych.

W jednym dniu dokonano kradzieży trzech rowerów i to na szkodę p. Achtla, Alfreda Richtera (Jagiellońska 32), z podwórza szpitala Diakonisek i St. Lody (Chołoniewskiego 37).

Eryk Hartung (ul. Fordońska 47) zgłosił kradzież około 400 główek sałaty z inspektów, wartości 70 złotych.

AUDYCJE WIELKOPOSTNE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 18,35 nada Toruń recytację fragmentu „Quo vadis". Recytuje Wł. Surzyński, artysta Teatru Ziemi Pomorskiej. W wielki czwartek, dnia 14 bm. usłyszymy z Torunia misterium wielkopostne według Jana Kasprowicza p. t. „Na wzgórzu śmierci" w opracowaniu A. Kłodzińskiego. Tematem droga krzyżowa i ukrzyżowanie Chrystusa Pana. Tego samego dnia o godz. 21,00 transmituje Rozgłośnia Pomorska z Bydgoszczy, z Teatru Miejskiego, Dies Irae z „Requiem" Verdiego. Jako wykonawcy: orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, połączone chóry M. K. M. i „Lutnia", soliści: Zofia Fedyczkowska — sopran, M. Janowska-Kopczyńska — mezzosopran, Łuczyński — tenor, K. Urbanowicz — bas. Dyryguje Alfons Rösler.

Odpowiedzi Redakcji

Mechanikowi. Owszem, w Bydgoszczy istnieje spółdzielnia robotnicza „Tryb" zrzeszająca pewną kategorię pracowników na lotnisku.

Panu P. R. w Barcinie. 1) Stronnictwa Ludowego nie należy zwalczać. W Wielkopolsce i na Pomorzu rolnicy należący do S. L. zgodnie współpracują z narodowym ruchem robotniczym spod sztandaru Stronnictwa Pracy. — 2) Wobec prezesa P. A. L. katolicy, pamiętający jego wystąpienie przeciw ks. metropolicie Sapieże, mają poważne zastrzeżenia. — 3) Minister B. nie jest żydem! — 4) Budowa bazyliki morskiej opóźniła się ze względów od komitetu niezależnych. — 5) Liga Morska nie jest opanowana przez żydów; prezesem jest generał Kwaśniewski. — 6) Program Stronnictwa Pracy prześle Panu sekretariat. Koło Barcin organizacyjnie podlega zarządowi powiatowemu w Szubinie. Zgromadzenia będą wszędzie — po kolei.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Pianina
wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279

SPRZEDAŻE

Plac (6620
budowlany, Gdańska 86.

Ławkę
stolarską sprzedam. Lubelska 13—3. 4026

Dom
(willa) ulica Gdańska, wpłata 7000, sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich nr 52. 4041

Okazja
Przed świętami jeszcze sprzeda większą ilość różnych mebli spadkowych i innych przedmiotów, korzystnie Sala Licytacyjna, Gdańska 42. 6864

Sprzedam
okazyjnie samochód D. K. W. karetę granatową Meisterklasse z 2 kołami zapasowymi, pokrowcami, w doskonałym stanie, przeszedł około 12 tys. km. za zł 3400. Wiadom. Włocławek, skrzynka p. 61, tel. 1123. 6849

Okazyjnie
sprzedam skrzypce na obcy rachunek. Florian Sikora, Dworcowa 8, oficyna lewo. 4037

Polski Fiat
prawie nowy sprzedam. Filia „Gotówka". (3924

KUPNA

Krowy 4033
kupi majątek Skalmierzyce, poczta Markowice.

DZIERŻAWY

Garaże
10 zł Kujawska 6. (6811

Skład
narożnikowy blisko rynku od zaraz do wydzierżawienia. Ignacy Szubarga, Inowrocław, Św. Ducha 8. 6850

Skład
z mieszkaniem od 1 maja. J. Łapka, Inowrocław, Św. Ducha 14. (6851

POSADY WOLNE

Stenotypistka
polsko-niemiecka potrzebna do dużego przedsiębiorstwa w Gdyni, Skrytka pocztowa 186. 6653

Monter
na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. (6713

Agentów 4674
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na dogodnych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Siła
pomocnicza cukiernicza potrzebna. Wytwórnia wyrobów cukierniczych Aug. Steinke, Kościerzyna, Krzywa 7. 6848

Młodsza
dziewczyna potrzebna. Jasna 17—3. (6829

Fryzjer
fryzjerka potrzebni. Kujawska 78. (6826

Kucharz
pomocnik, z kuchnią warszawską, zimny bufet, za dobrą opłatą, potrzebny od 15. bm. lub później. „Gastronomia" Bydgoszcz. Dworcowa 19. 6846

Do baletu
potrzebne tancerki i zdolne uczennice. Zgłoszenia Zduny 19. m. 2. (4003

Czeladnik (6820
piecowy, uczeń piekarski potrzebni. Kujawska 33.

Czeladnik 6809
piekarski potrzebny zaraz. Fordon, Bydgoska 47.

Potrzebni
szlifierze, dobre siły. Dworcowa 9, galwanizacja. (4016

Fryzjer
zaraz. Dworcowa 25. (4017

Uczennica
może się zgłosić. Sienkiewicza 9, parter. (4009

Pomocnik
fryzjerski stale zaraz. Kujawska 27. 6847

Fryzjer
potrzebny zaraz posada stała, dobra. Kryszewski, Solec Kujawski. (6861

Agentów (5607
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza.

Służąca
młodsza potrzebna. Grunwaldzka 40—3. (6830

Dziewczyna
potrzebna od zaraz, z gotowaniem. Wiad. Dziennik. (6862

Fryzjer
potrzebny. Bernardyńska nr 2. 6833

Dziewczyna 6856
kochająca dzieci od zaraz potrzebna. Gdańska 156/2.

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz. Cukiernia Pomorzanka, Świętojańska 21. (6840

Potrzebna
przychodnia młodsza do prac domowych. Śniadeckich 15, m. 2. 4035

HURTOWNIA KAWY I HERBATY
znana i od dawna zaprowadzona firma chrześcijańska z siedzibą w Gdańsku odda jeszcze na kilka rejonów
przedstawicielstwo na prowizję
poważnym agenturom lub przedstawicielom z tej branży.
Oferty z podaniem rejonu regularnie opracowywanego uprasza się składać pod Nr „13,697" do biura ogłoszeń „PAR" Poznań. (6392

Potrzebna
uczennica do kwiaciarni. Jackowskiego 7. 6845

Dziewczyna
do dziecka, prac domowych potrzebna. Zgłosz. biuro, Poznańska 22. (6858

Pomocnik
piekarski potrzebny na wypomóżkę. Piekarnia, Poniatowskiego 30. 4019

Dziewczynka
15 lat do prac domowych bez spania zaraz. Adres Dziennik. (4018

Piastunka
lat 17—20, dla chłopca 3 letniego zaraz potrzebna. Cieszkowskiego 4—4. (6855

Młody
człowiek który roznosił pieczywo potrzebny. Adr. Dziennik. (6857

Pokojówka
młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 55—4. 4027

Podręczna
krawiecka potrzebna od zaraz. Hermana Frankego 17—8. 4930

Podręczna (4040
do krawca. Wiad. filia.

Marszantka
potrzebna zaraz. Kcynia, Rynek 24. 4022

Fryzjer
potrzebny zaraz na stałe. Krzyżanowski, Fordon, Bydgoska 15. 4038

Panienka
do restauracji potrzebna. Gdańska 184. (4024

Służąca
bardzo czysta, uczciwa, gotowaniem. Kołłątaja 7, m. 2. 4032

Dziewczyna 6843
do prac domowych potrzebna. Nowy Rynek 5.

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnica
krawiecka przyjmie posadę od zaraz. Oferty „6752". 6760

Służbę domową
poleca Kat. Tow. Ochrony Kobiet, (Misja Dworcowa). Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 18, schronisko. (6105)

Cukiernik
samodzielny z kartą rzemieślniczą, dobry fachowiec, wolny od 15 IV 38. Of. Dzien. pod „6858". (6859

LEKCJE

Korepetytora
do matematyki 6 klas gimn. Adres wskaże Dziennik. (4036

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką i łatwą metodą specjalnie dla dorosłych. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Tornńska 1—5.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

2 pokojowe:
kuch. 25 zł. Śniadeckich 13/1

2 i 3 pokojowe:
bezdziet. Jagiellońska 28.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

3 pokojowe
kuchnia 1. V. Nowy Rynek 6. (4014

2 pokoje
kuchnia, wygodami. Kujawska 57—3. (6823

5 pokojowe
komfortowe, słoneczne, czyste, werandą przy parku, śródmieściu. Oferty „56" filia. (4007

Pokój
kuchnia dla bezdzietnych w oficynie. Jasna 16. (6844

MIESZKANIA SZUKA

Nowoczesnego
trzypokojowego, pierwsze piętro, okolica Mickiewicza. Telefonować dwunasta-szesnasta 15-04. (4042

Mieszkania
2 pokojowego z łazienką od 1 maja. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny utrzymaniem — bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (4012

Oddam
pokój samotnej, uczciwej pracowitej kobiecie, jako mieszkanie wzamian za portierstwo. 20 Stycznia 39—3. (4015

Umeblowany
pokój dla pań. Naruszewicza 1—1. (4011

Oddzielny
Poznańska 29—5. (6822

Słoneczny
kulturalnemu. Słowackiego 1, m. 6, tel. 1059. (6863

Umeblowany
słoneczny, oddzielne wejście. Garbary 30—7. (4034

Pokój
1-2 panów utrzymaniem. Zduny 13—3. (4025

Pokój (4020
i kuchnia. Toruńska 166.

Pokój
umeblowany, czysty. Pomorska 52—2. 4021

Pokój 4029
Marcinkowskiego 9—14.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (4010
pokoju słonecznego pełny komfort, drzwi z klatki schodowej, śródmieście, Oferty tel. 1520 od 9—14.

Pokoju 6835
niekrępującego z osobnym wejściem poszukuje od zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „W. 44".

Sprostowanie ogłoszenia o przetargu ofertowym nieograniczonym na dostawę dren i rur betonowych do robót melior.

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości, że termin składania ofert i otwarcia przetargu wyznaczony został na dzień **20. IV. rb.** a nie na 25. IV. rb. jak to omyłkowo zostało ogłoszone w poprzedniej wzmiance o przetargu w prasie. (6852

Urząd Wojewódzki Pomorski.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Zwierząt Rzeźnych

w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 49.

Na Walnym zgromadzeniu członków w dniu 18 marca 1936 r. w miejsce Hugona Oecka i Marcina Tylińskiego, wybrano **Rudolfa Sommera,** ul. Gdańska 43 i **Karola Rosenkego,** ul. Nowodworska 54, na zastępców członków Zarządu wybrano **OECKA Hugona,** ul. Grunwaldzka 9 i **Karola Bordanowicza,** ul. Toruńska 27, wszystkich z Bydgoszczy.

Pod Nr kolejnym 4 wpisano:

W miejsce zmarłego Karola Reecka wszedł do Zarządu **Hugo Oeck,** ul. Grunwaldzka 9, na drugiego zastępcę członków Zarządu wybrano **Fryderyka Giesego,** ul. Chrobrego 20, wszyscy z Bydgoszczy.

ZARZĄD:

6831) (—) **Rudolf Sommer,** Przewodniczący.

Przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy

wakuje posada

elektro-technika

Kandydaci z ukończoną średnią szkołą techniczną (np. Państw. Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu lub jej podobna) będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie według umowy.

Stanowisko powyższe jest zaraz do objęcia.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw oraz z podaniem wymaganego wynagrodzenia należy nadsyłać do 20 kwietnia 1938 r. do Wydziału I-go Zarządu Miejskiego, ul. Jezuicka nr 1. (6782

Prezydent Miasta: (—) L. Barciszewski.

Technika budowlanego

potrzebuje uprawniony architekt, wpisany na liście Komisariatu Rządu. Pisemne zgłoszenia, z próbką rysunku (6649

Inż. Piszczek, Gdynia, Świętojańska 108

POLECENIA

Podłogę
suchą poleca tanio Feliks Wojciechowski skład i obróbka drzewa. Pomorska 36, tel. 1189. (6677

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Znachor". Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Białe róże", i nadprogram.

APOLLO: „Pensjonarka" z Deanną Durbin", dodatek kolor. p. t. „Pięciopsiaczki plutona" oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy polskie: „Robert i Bertrand" z Bodo i Dymszą oraz „Tajemnica panny Brinks".

BAŁTYK: „Magiczny klucz" i „Otchłań grozy".

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Fęglerski, Dworcowa 73. (5921

SPRZEDAŻE

Dentystyczną
wiertarkę elektryczną (prąd zmienny) używaną w dobrym stanie sprzedam tanio. Toruń, Łazienna 32, Orcholski. (6562

Rower
męski tanio sprzedam. Nakielska 24. (6860

Rower
męski i damski sprzedam. Kujawska 5. 6751

Rower
męski, damski. Śniadeckich 41—5. (4004

Wózek
dziecięcy sportowy, budką tanio sprzedam. Jasna 12, m. 1. (6819

Sprzedam
skrzynie i stare żelastwo. Stroma 31. (6824

Narzędzia
ślusarskie sprzedam. Śląska 29—2. (6836

Wózek
skrzynkowy. Grunwaldzka nr 101. (6810

Pianino
sprzedam. Ugory 48. (6821

Singera
do szycia tanio. Długa 68—4a. 4028

Powóz
kryty (budką) dobrym stanie 400 zł sprzedam. Karolewo p. Kotomierz pow. Bydgoszcz. (6837

3 morgi (6813
w Brdyujściu przy wodzie tanio sprzedam ewntl. zamienię na dobry samochód. Of. „Samochód".

Encyklopedię
Powszechną Orgelbranda kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Encyklopedia". (6783

Rower
używany sprzedam. Nowy Rynek 5, warsztat. (6828

Bernardyn
9 miesięczny rudy, ładny okaz sprzedam. Treichel, Wągrowiec. (6825

Podgłówki
fryzjerskie nowoczesne tanio sprzedam. Garbary 16—3. 6858

Sprzedam
bandonię 3 skalową tanio. Szczecińska 10, blok E (suterena). (4008

Domek
piętrowy plac budowlany, cena 6 500 wpłata 4 500. Toruńska 1—5. (6832

Dom 6839
dochodowy centrum, wpłata 10 000. Chwytowo 5—8.

KUPNA

Wózek
ręczny na resorach. Kaczmarek, Podwale 12. (6767

Pianino 6812
kupię. Oferty pod „P. K".

Lekarskie
narzędzia. Zgłoszenia filii Dziennika pod „Lekarskie". (4013

Dywan
bardzo dobry kupię. Of. pod „Dywan". (6834

Żaglówkę
solidną od 10 m² żagla wzwyż, kupię. Oferty pod „A. B" filia. 4001

Kupię
nieruchomość, najchętniej nową, wpłata do 18000. „B. R. 1888" filia. (4033

RÓŻNE

Do kina
spólnik z gotówką 1 000. Oferty filia Dziennika „Kino". (4006

Wróżę
z ręki, kart, fotografii, udzielam porad w zawodach miłosnych. Gdańska 95—5a. (4005

Seter
brąz. przybłąkał przed trzema dniami, odebrać. Sobieskiego 1. 6776

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

U LEKARZA.



— Pan zdaje się jest alkoholikiem? Czy pan pije stale, czy tylko od czasu do czasu?
— Tylko od czasu do czasu.
— W jakich odstępach?
— Co pół godziny!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.